

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 262

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 14 listopada 1937 r.

Rok XXXI.

Niepoczytalność neofitów.

(W lwowskim „Dzienniku Polskim“ oraz w czasopiśmie „Akcja Narodowa“, redagowanym przez członków Związku Narodowców, którzy wystąpili z Str. Nar. i poszli na służbę sanacji, pojawił się cały szereg artykułów, atakujących Stronictwo Pracy i jego przywódców. Z atakami tymi, wykraczającymi poza granice rzeczowej i przyzwoitej dyskusji, rozprawia się poniżej znany czytelnikom naszym p. Przemysław Mariński. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“).

Jest rzeczą znaną, że każdy neofita czyli nowowierca wpada w przesadną gorliwość zwalczania tego, co przed tym wyznawał. Stąd też zrozumiemy, że ci, co dawniej pod niebiosą chwalił Ignacego Paderewskiego, generała Hallera i Wojciecha Korfiatego, posiedliwszy na podwórko sanacyjne, dziś w ohydny sposób napadają na tych ludzi, chcąc takimi napaściami wylegitymować się wobec sanacji jako prawowierni.

Naprawdę pożałowania godni są ci ludzie, co zdradziwszy własne swoje szeregi, poszli na usługi obcych i tam nie mogą uzyskać równouprawnienia. Stronictwo Narodowe pożyło się ich lekkim sercem, sanacja nie zyskała na nich nic i dlatego muszą zółć swoją wylać na tych, co im żadnej krzywdy nie zrobili.

Ani Chrześcijańska Demokracja, ani Narodowa Partia Robotnicza nie wyrządziła żadnej krzywdy panom ze „Związku Narodowców“, po cóż więc szczerkają na kongres połączeniowy tych dwóch partyj? Po cóż złoścą się, że generał Haller stanął na czele „Stronictwa Pracy?“ Po cóż Ignacy Paderewski stał się im nagle tylko „wielkim muzykiem“ (przyswoili sobie już żargon sanacyjny)? Każdy Polak wie, że Ignacy Paderewski więcej zrobił dla Polski, niż cały legion „młodych narodowców“ razem wzięwszy.

Jesteśmy przekonani, że sam Ignacy Paderewski więcej dumny jest z tego, co dla Polski zrobił, niż z swej genialnej muzyki. Skąd to od razu generał Władysław Sikorski nie udzielający się zresztą politycznie, poczyna być upostaciowaniem sił anonimowych i obcych? Każdy Polak wie, kim jest generał Władysław Sikorski i jak chlubną rolę odegrał w bitwie pod Warszawą w roku 1920. Jakże śmiało pomawiać człowieka tak wielkich zasług o współpracę z siłami wrogimi Polsce?! Skąd organ „Związku Narodowców“ wie, że „Stronictwo Pracy“ wysługuje się masonerii? Komu wysługuje się „Związek Młodych Narodowców“, pytamy się? „Stronictwo Pracy“ wśród siebie nie ma takich ludzi, co biskupom grożą Berezą.

Organ Związku Narodowców „Akcja Narodowa“ nazywa kongres połączeniowy Narodowej Partii Robotniczej i Chrześcijańskiej Demokracji „Konfederacją emerytów i sił rozprężenia“. Byli endecy z dzisiejszego „Związku Narodowców“ nawet emerytury nie otrzymali od Stronictwa Narodowego, bo poczynali robić rozprężenie w Stronictwie Narodowym. Sanacyjna mądrość polityczna tak podziała na mózgi „Związku Narodowców“, że wpadli wprost w niepoczytalną nienawiść do „Stronictwa Pracy“.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Feralny dzień lotnictwa.

Na linii Berlin-Mannheim wydarzyła się straszniejsza katastrofa niż pod Warszawą.

Runął samolot „Lufthansy“. — 9 ludzi zabitych.

Berlin, 13. 11. (PAT) Samolot Lufthansy, kursujący na linii Berlin—Mannheim, wczoraj o godz. 17 był zmuszony do lądowania w pobliżu Mannheim. Lądowanie odbyło się niepomyślnie. 7 pasażerów, lotnik i mechanik, zginęli na miejscu, dwóch pasażerów jest ciężko rannych.

Z depeszy tej wynika, że prawo serii działa. Fr. Prengel na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ (nr 252 na dzień 31 października 1937) dokładnie przepowiedział katastrofy w ruchu i technice, podając dzień 11 listopada jako objęty konstelacją krytyczną.

Paryż, 13. 11. (PAT) W pobliżu Dinant spadł wczoraj samolot wojskowy. Dwaj piloci ponieśli śmierć.

Rzym, 13. 11. (PAT) W ośrodku wyszkolenia lotniczego Ciampino spadł samolot wojskowy. Dwaj lotnicy są za bici.

Szczegóły katastrofy pod Warszawą.

Nastąpiła eksplozja przez zetknięcie się samolotu z przewodami elektrycznymi wysokiego napięcia.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.). Po strasnej katastrofie lotniczej, która wydarzyła się w ub. czwartek u progu lotniska warszawskiego pod Piasecznem, nadchodzą dalsze szczegóły tego tragicznego wypadku.

Równocześnie nadleciały do Warszawy dwa samoloty: rumuński i krakowski. Gdy Rumun Popesco lądował, pilotowi Witkowskiemu polecono, aby się utrzymywał w powietrzu, aż do chwili, gdy wyląduje samolot zagraniczny. Przez cały czas radiostacja utrzymywała łączność z samolotem. Korygowano przede wszystkim wysokość lotu. Nad Piasecznem kazano mu lecieć na wysokości 60 metrów, a po dwóch minutach zajął na 50 metrów.

W chwili, gdy pytano się radiotelegrafii-

sty, czy ma wysokość 60 metrów, nagle urwała się łączność z załogą. Kierownictwo portu zaczęło alarmować gorączkowo wszystkie okoliczne miejscowości, przewidując nieszczęście. Telefonistka z Piaseczna odpowiedziała, że musiało się stać coś bardzo ważnego, gdyż władze bezpieczeństwa wyjechały pospiesznie z miasteczka.

Kiedy ekspedycja ratunkowa „Lotu“ przybyła na miejsce, zastano już tam wojskową pomoc sanitarną.

Rannych przewieziono do szpitala warszawskiego, zaś zabitych zabezpieczono na miejscu. Zmarły J. Gawłona miał obciętą nogę, połamane kości i poszarpany brzuch. Janina Kostanecka zmarła w skutek wstrzą-

su mózgu. Dyr. Bergrin (Szwed) zmarł wskutek ogólnych potłuczeń.

Ranny dr. Kostanecki, który początkowo czuł się dobrze i został umieszczony w domu, zmarł nad ranem wskutek pogorszenia się stanu zdrowia. Obrażenia wewnętrzne były cięższe, niż pierwotnie przypuszczano.

Stan zdrowia Beerowej budzi nadal poważną obawę. Hrabina Pelagia Potocka do dziś jeszcze nie odzyskała przytomności.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja techniczna i śledcza, celem zbadania przyczyny wypadku. Po dokonanej operacji nogi, pilot, Witkowski złożył krótkie zeznanie. Oświadczył on, że warunki atmosferyczne były jak najfatalniejsze.

Wskutek mgły nie widziano wcale ziemi

i orientowano się tylko według przyrządów. W odległości 15 km od Warszawy leciał on na wysokości 100 metrów, zmniejszając szybkość i spuszcżając podwozie. Gdy leciał już na wysokości 60 metrów poczuł nagle, że samolot uderzył o coś skrzydłem. Błyskawica wielka oślepiła wszystkich. Nie zdążył już zamknąć gazu. Nastąpił drugi wstrząs i pilot stracił przytomność.

Jak się okazało, samolot zacerpił o przewody elektryczne o wysokim napięciu. Wskutek zderzenia wierzchołek słupa został ścięty, samolot runął na ziemię. Mimo krótkiego spięcia nie nastąpiło samozapalenie, a nawet rozlana benzyna przy zderzeniu z ziemią nie zapaliła się. Jednak skutki katastrofy i tak były straszne: 4 zabitych i 8 rannych.

Nie ulega wątpliwości, że przyczyną katastrofy był albo defekt w wysokomierzu, albo też wiry powietrzne, które raptownie rzucały płatowiec w dół o 30 do 40 metrów, choć podobne wypadki na tak małej wysokości zdarzają się bardzo rzadko. Komisja będzie musiała odpowiedzieć na pytanie, dlaczego samolot leciał tak nisko, mimo, że do Okęcia było jeszcze 11 km?

Mieszkańcy wsi Myszadła składają zgodne zeznanie. Zauważyli oni wśród ciemności i gęstej mgły wielki samolot na wysokości 50 m. W pewnej chwili zauważono silny błysk, a samolot — zdawało się, cały jest w płomieniach. Był to moment

zderzenia się samolotu z przewodem elektrycznym,

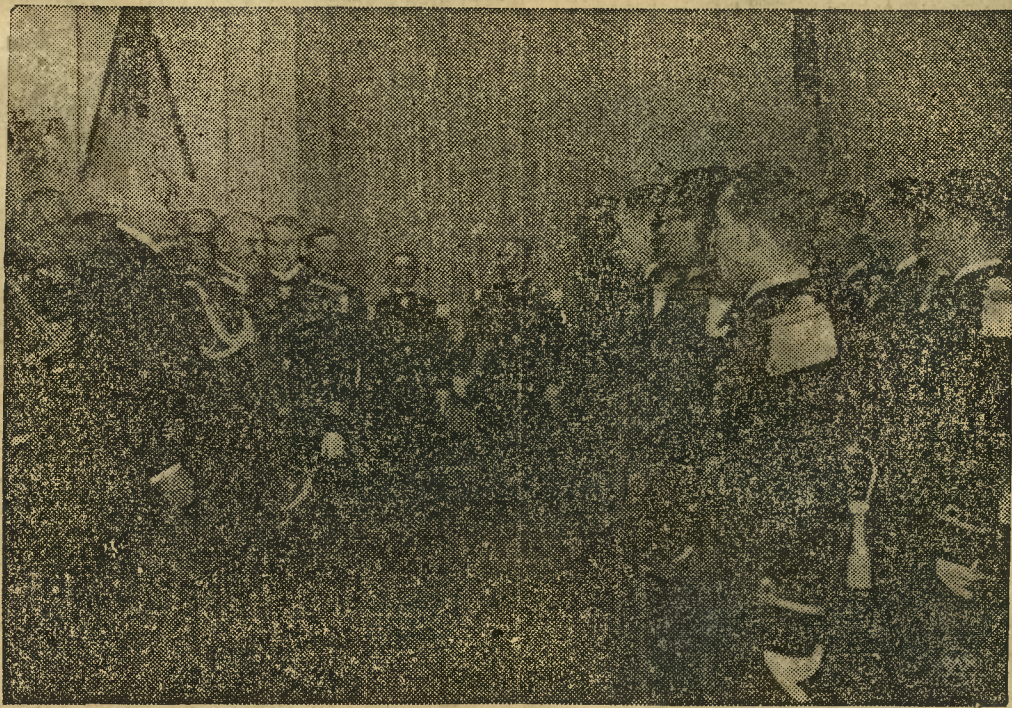
który następnie błyskawicznie runął na ziemię między drzewa. Jeden z pasażerów, który cudem ocalał, pierwszy pospieszył z pomocą rannym, wzywając pomocy, której udzielili mieszkańcy wsi. Zaalarmowano przede wszystkim kompanię czołgów, która przejeżdżała szosą w pobliżu, wracając z pokazów w Warszawie. Zawezwane karetki pogotowia nie mogły się dostać na miejsce wypadku, gdyż droga była bardzo błotnista i nie do przebycia. Użyto więc do pomocy czołgów. Opatrunek rannych odbywał się przy świetle latarki elektrycznej.

Samolot typu „Poekheed“ jest całkowicie rozbity. Od chwili, gdy wprowadziliśmy zagraniczne samoloty

jest to już trzecia katastrofa w roku bieżącym.

Pod Salonikami zginęła jedna osoba, pod Rawą Ruską zginęły trzy osoby, a ciężkie obrażenia odniosło 5 osób.

Komisja nie ukończyła jeszcze swych badań. Można już teraz jednak stwierdzić, na podstawie wstępnych dochodzeń, że zarówno płatowiec, jak i silniki oraz służba radiowa działały bez zarzutu. Obydwa wysokomierze, które ocalały znajdują się obecnie w badaniu w instytucie technicznym lotnictwa. Zauważyć należy, że zarówno samolot, jak i pasażerowie byli ubezpieczeni. Wszyscy otrzymają pełne odszkodowanie. (r)



Najmłodsi oficerowie armii polskiej na Zamku. W dniu święta Niepodległości, zgodnie z tradycją, przybyli na Zamek celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi R. P., jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych, nowomianowani podporucznicy — absolwenci Szkół Podchorążych wszystkich rodzajów broni. Podczas prezentacji najmłodszych naszych oficerów Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, obecny był marszałek Polski Edward Smigły-Rydz. Na zdjęciu Pan Prezydent przed frontem podporuczników Marynarki Wojennej.

Niepoczytalność neofitów.

(Ciąg dalszy).

Byli przecież narodowymi demokratami. Winni wiedzieć, co znaczy narodo-demokracja w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jeżeli się tego w szkole „Narodowej Demokracji” nie nauczyli, powiemy im:

Demokracja znaczy tyle co **władztwo narodu czyli ludu**. Innymi słowy: Obywatel — Polak nie jest dla państwa, lecz państwo jest dla obywatela. To jest **staro-polska i chrześcijańska zasada**, którą Polska zna już od czasów króla Władysława Łokietka. W tym bowiem czasie poczynala się według historyków polskich formować **polska myśl narodowa** czyli polska demokracja, która zrazu ograniczała się tylko do warstwy szlachecko-ziemiańskiej, a dziś obejmuje już cały naród polski.

Jeżeli „Stronnictwo Pracy” czci **generała Hallera**, to właśnie dlatego, że **zawsze podporządkowywał się woli narodu**, czyli woli demokratycznej, a nie przeciwstawiał się tejże woli, choć miał siły po temu, to uczynić. Właśnie ta wierność jego wobec woli narodu sprawiła, że tak Chrześcijańska Demokracja jak i demokratyczna Narodowa Partia Robotnicza powierzyła mu prezesurę w nowym demokratycznym „Stronnictwie Pracy”.

„Stronnictwo Pracy” nie uznaje innej ideologii państwowej, jak tylko **ideologię demokratyczną**, gdyż ta demokratyczna ideologia jest historyczną polską ideologią państwową. **Polska demokracja historyczna dała nam Grunwald, Unię Lubelską, dała nam też niepodległość**. Być może, że masoneria międzynarodowa krzewi myśl demokratyczną. To nas zgola nic nie obchodzi. Czyż masoneria międzynarodowa nie krzewi także totalizmu, faszyzmu, a więc ruchów, którymi zachwyca się „Związek Narodowców”? Jakież więc idąc po linii rozumowania naszych przeciwników, należałoby wyciągnąć wnioski o ich stosunku do masonerii?

Co to jest w ogóle masoneria?

Otóż, żeby organ „Związku Narodowców” to wiedział, powiemy mu: **Masoneria jest to wojujący protestantyzm**, nie uznający protestanckiej organizacji kościelnej i **ateizm żydowskiego autoramehtu**, propagujący humanitaryzm ogólnoludzki. Ponieważ jednak nienawisć do historycznego chrześcijaństwa czyli Kościoła katolickiego jest w masonerii silniejsza, niż poczucie humanitaryzmu, dlatego masoneria więcej nienawidzi Kościoła niż kocha bliźniego. Masonerii może być równie dobrze w **każdym systemie politycznym**. Posadzać demokrację o duchowość masońską, jest absurdem. Przeciwnie, tam gdzie lud naprawdę nie bywa ogłupiany, lecz gdzie rządzi, tam może być najmniej wpływów masońskich. Taki ustrój polityczny stanowi przedmiot politycznych postulatów „Stronnictwa Pracy”. Tak rozumie „Stronnictwo Pracy”, **generał Haller, Wojciech Korfanty i Karol Popiel**.

Jeżeli „Stronnictwo Pracy” wypowiedziało się za pięcioprzymiotnikowym prawem wyborczym, to po prostu dlatego, że dotychczas jeszcze nikt lepszego demokratycznego prawa wyborczego nie wymyślił. Jest to sprawa ściśle techniczna. To prawo zresztą wywoła najmniej sprzeciwów ze strony najszerzszych warstw społecznych. **A o te warstwy chodzi „Stronnictwu Pracy” a nie o neofitów sanacyjnych.**

Jeżeli jesteśmy demokratami, to dlatego, że chcemy być Polakami. **Wolimy polski indywidualizm niż obcy totalizm.**

My nie przeciwstawiamy Paderewskiego, Hallera czy też Korfanteo osobom innym jak Dmowskiemu i Piłsudskiemu, lecz przeciwstawiamy te osoby jako ucieleśniające **polską wolność i godność ludzką**, słowem ucieleśniające historyczną polskość, wszystkiemu temu, co jest **obcą okupacją**, co jest nalotem złym, co jest efemerydą tak obrzydliwie panoszącą się w Polsce i tak głupio wciągającą się w Polsce do importowanej z Polski. Być może, że jesteśmy usposobienia dziecięc-

Cały Szanghaj otoczony przez wojska japońskie.

Szanghaj, 13. 11. (PAT) Baterie japońskie w Putungu oraz japońskie okręty wojenne bombardowały wczoraj ostatnie umocnienia chińskie na południowy zachód od Nantao. Japończycy zawładnęli tamą na Uangpu i ustawili na niej karabiny maszynowe.

W ciągu dnia wczorajszego w koncesji francuskiej zostało zabitych 16 Chińczyków oraz 1 cudzoziemiec, rannych zaś 18 Chińczyków i 5 cudzoziemców, z czego 1 Francuz. Na terytorium koncesji eksplodowały 4 zabłąkane pociski artyleryjskie.

Ochotniczy korpus koncesji międzynarodowej został po pełnieniu 3-miesięcznej służby zdemobilizowany.

Szanghaj, 13. 11. (PAT) Wojska japońskie po zajęciu Nantao posunęły się naprzód wzdłuż bulwaru dwóch republik, otaczając strefę ochronną, której wszystkie wejścia znajdują się od-tąd pod kontrolą japońską. O godz. 17 został

zajęty przez Japończyków ostatni w Szanghaju ośrodek oporu chińskiego, budynek cel morskich,

na którym zatknięto sztandar japoński. Liczba żołnierzy chińskich, którzy szukają schronienia w koncesji francuskiej wzrasta z godziny na godzinę. Władze koncesji zorganizowały dla nich 3 obozy koncentracyjne.

Szanghaj, 13. 11. (PAT) Przedstawiciel japońskiej kwatery głównej oświadczył, że wojska japońskie znajdują się obecnie o 5 km na zachód od Nanziang. Wojska korpusu japońskiego, który wy-lądował w zatoce Hangezu dotarły do dworca kolejowego Kung, na linii Szanghaj—Nankin o 50 km na zachód od Szanghaju i 35 km na zachód od Nanziangu. Kwatera główna japońska przewiduje, że w dniu dzisiejszym nastąpi połączenie wojsk japońskich, atakujących od południa z wojskami, postępującymi w kierunku zachodu.

Lord Halifax u Hitlera.

Londyn, 13. 11. (PAT). Agencja Reutersa donosi: Sir John Simon oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, na zapytanie członka Labour Party Greenwooda, że lord Halifax udaje się w połowie przyszłego tygodnia do Berlina. Wizyta ta będzie miała charakter zupełnie prywatny, niemniej jednak lord Halifax przyjął zaproszenie kanclerza Hitlera do przeprowadzenia z nim rozmowy, (która będzie prywatnym namawianiem Hitlera na pokojowość i odpowiada częściowo przedwojennym próbom Chamberlaina-ojca — red.).

Berlin, 13. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem nadeszło do Berlina potwierdzenie pogłosek o bliskim przyjeździe lorda Halifaxa. Przyjazd nastąpić ma w ciągu listopada. Jakkolwiek ten polityk brytyjski, uchodzący za zwolennika przyjaznych stosunków z Niemcami, przybył ma według oficjalnej wersji w charakterze ściśle prywatnym, celem

zwiedzenia wystawy łowieckiej to jednak w Berlinie przywiązuje się do tej wizyty **duże znaczenie**.

Najnowsze tendencje w polityce brytyjskiej, jakimś dał wyraz premier Chamberlain skłaniając tutejsze koła polityczne do przewidywania, że wizyta Halifaxa może się stać **poważnym przyczynkiem do usunięcia różnicy zdań między Wielką Brytanią a Rzeszą**.

W tym też duchu ujęty jest pierwszy niemiecki komentarz prasowy, jaki się ukazał w sobotnim wydaniu „Berliner Tageblatt”. Dziennik pisze: „skoro lord Halifax podczas zwiedzenia wystawy łowieckiej będzie miał sposobność odwiedzenia kanclerza Rzeszy, Niemcy witają go z żywą radością. Do zasady niemieckiej polityki zagranicznej należy bowiem wykorzystywanie okazji wymiany myśli z tymi siłami w Europie, które gotowe są do porozumienia w sprawie współpracy nad utrzymaniem i pogłębieniem pokoju”.

„Liga obrony praw człowieka i obywatela” została nareszcie zdemaskowana.

Paryż, 13. 11. (PAT). „Le Matin” podał wczoraj interesujące informacje na temat rozłamu, jaki dokonał się w Centralnym Komitecie Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, której przewodniczący znany działacz lewicowy i masoński prof. Wiktor Basch.

Siedmiu członków zarządu Ligi ustąpiło z tego zarządu, motywując swój krok w liście, w którym oskarżają rząd Ligi o prowadzenie polityki stronnicej zbyt daleko dostosowującej się do interesów komunizmu.

Ostatni rok — brzmi deklaracja siedmiu członków — wykazuje, iż Liga

sprzeniewierza się swym zadaniom, na rzecz oportunistów politycznych. Od roku bowiem stanęło przed Ligą **zagadnieniem procesów moskiewskich i do-raznych sądów skazujących na śmierć w Rosji Sowieckiej setki ludzi**.

Pomimo całorocznej pracy komisja, zajmująca się tą sprawą, a która opracować miała deklarację Ligi, potępiającej stosowane w Rosji Sowieckiej metody terroru, **dotychczas nie zdołała dojść do żadnych wyników**.

W zakresie drugiego zadania Ligi, jakim jest obrona prawdy przed Ligą sta-nęła kwestia wystąpienia przeciwko po-

narodowym. **Polska nie ma być drugą Hiszpanią**.

Wszyscy ci, co nie wierzą, tej demokracji „Stronnictwa Pracy”, niech wiedzą, że są w nim ludzie o mocnych nerwach, a za takich uważać należy nie tylko **generała Hallera, ale i Korfanteo i Popiela**. Ludzie ci się nie załamywali ani pokusom nie ulegali. Neofitą nie jest ani jeden ani drugi.

Partie, którym nawet zamach majowy nie złamał duchowego i moralnego kręgosłupa, mają rację bytu w Polsce.

„Stronnictwo Pracy” jedyne w Polsce ma dziś zupełnie skonkretyzowaną wolę polityczną. Tylko niepoczytalność neofitów mogła nazwać „Stronnictwo Pracy” „Konfederacją emerytów i sił roz-prężenia”.

Przemysław Marjański.

lityce kłamliwej kampanii wprowadzonej przez dziennik komunistyczny „L'Humanité”. Również w tej sprawie w ciągu całego szeregu miesięcy Liga nie zdołała zdecydować się na zabranie głosu. W tych warunkach, członkowie znajdujący się w mniejszości, uważają, że Liga dla względów oportunistycznych, w celu oddania usługi polityce i propagandzie sowieckiej, skazała sama siebie na bezczynność.

Deklarację tę podpisali w liście do zarządu poza dep. Gaston Bergery, znana publicystka i literatka Magdalena Paz, wybitny publicysta lewicowy Gaston Pioch, oraz pp. E. Reynier, L. Emery i G. Michon.

TOWARZYSTWO DALEKOMORSKICH POŁOWÓW „POMORZE” SPÓŁKA Z O. O. — GDYNIA Port rybacki, tel. 30-55.

Dostarcza z własnych połowów TRANSPORT **świeżych śledzi** i innych ryb dalekomorskich — oraz śledzi zasolonych na statkach jak też we własnej solarni.

Tajfun.

Nowy Jork, 13. 11. (PAT) Z Manilli donoszą, że tajfun, który przeszedł wczoraj nad wyspą Luzon uczynił tam wielkie spustoszenia. Ucierpiała zwłaszcza prowincja Bulacan, gdzie uległo zniszczeniu wiele budynków publicznych oraz przeszło 300 domów prywatnych. W katastrofie poniosło śmierć 40 osób, a losy znacznej liczby są dotychczas nieznanne. Przeszło 30 tys. mieszkańców prowincji zostało pozba-wionych dachu nad głową.

Katastrofa górnicza w Japonii.



Krzyżykiem na mapie oznaczona jest miejscowość Kaizuma, gdzie w katastrofie kopalnianej zginęło 500 górników.

Odmowa Japonii.

Bruksela, 13. 11. (PAT) Rząd belgijski otrzymał wczoraj **odmowną odpowiedź japońską na powtórne zaproszenie do udziału w konferencji 9-ciu mocarstw**. W kolach angielsko-amerykańskich konferencji, odpowiedź japońska uważana jest jako **zamykająca drogę do dalszych kręków pojednawczych**. Szef delegacji chińskiej na konferencję oświadczył, że nie jest zdziwiony, że tego rodzaju odpowiedź nadeszła z Tokio.

Decyzja Japonii będzie zakomunikowana dziś na zebraniu konferencji, która prawdopodobnie odroczy obrady.

Zgon hr. Ignacego Potockiego.

W nocy z dn. 10 na 11 bm. zmarł niemal nagle, gdyż po dwudniowej zaledwie chorobie hr. Ignacy Potocki, mieszkający w dobrach Rudki, w wojew. białostockim.

Sp. Ignacy hr. Potocki, młody, wybitny działacz społeczny i samorządowy, sprawował w swej gminie, Brańsk, obowiązki wójta i brał udział w pracach różnych organizacji. Pozostawił żonę, z domu Dembińska, osierocił troje dzieci. Zmarły był synem, dyrektora departamentu wyznań w ministerstwie oświaty hr. Franciszka Potockiego, któremu towarzyszy powszechnie współczucie, gdyż w jednym dniu stracił syna, a córka padła ofiarą katastrofy lotniczej i jest umierająca.

Włocławek
na Włocławek

Bardzo piękna była idea władz wojskowych, aby świętu niepodległości nadać głębszą treść przez wciągnięcie młodzieży pod sztandar wojskowy. Młodzież bez względu na przekonania defilowała ramieniem w ramię z armią, radując oczy swoją liczebnością, postawą i zrozumieniem najważniejszego powołania żołnierskiego.

Idea była piękna. Młodzież zdała egzamin, zeszła się licznie i karnie, pokazała, że jest siłą, z którą się wszyscy liczyć muszą. Przegrali politykierzy, wygrali ci, którzy stawiali na młodzież jako na stawkę ogólnonarodową, na przyszłość narodu, a nie żadnej partii czy grupy politycznej.

Będąc z całym uznaniem dla inicjatywy wojskowej, nie możemy teraz, kiedy już jest po święcie i nie ma obawy zgaszenia zapalu, nie zgłosić drobnych słów krytyki, która na przyszłość musi być uwzględniona.

Powinien być taki dzień, w którymby mogła manifestować pod skrzydłami armii, że jest przyszłością narodu. Ale, niestety, dzień 11 listopada na takie święto się nie nadaje. Piękna, ważna rocznica — to prawda, ale dzień listopadowy, jesienny, mroźny nie pozwala młodzieży wystąpić tak, jakby mogła wystąpić w innych przyjaźniejszych warunkach.

Wiosna, lato — to jest czas na święta młodzieży, roześmianej, kolorowej.

W listopadzie zawsze będziemy widzieli zsiniałe ręce i czerwone nosy, Zimno nie sprzyja entuzjazmowi, a zamykając zapalem trudno się grzać przez parę godzin.

Warto o tych drobnych sprawach pomyśleć. Właśnie — dla dobra sprawy. I dla dobra młodzieży, której zarówno to też jest skarb równie cenny jak tradycja.



Dobra zwijka (gilza) decyduje o zdrowotności i smaku papierosa. **MOKKA-ALTESSE** unieszkodliwiają, nikotynę.

14454

Wszyscy uwięzieni żydzi w Niemczech w jednym obozie koncentracyjnym.

Paryż, 13. 11. Jak donosi niemiecka prasa emigracyjna we Francji, wszyscy żydzi, przebywający do tej pory w różnych obozach koncentracyjnych, zostali przeniesieni do obozu koncentracyjnego w Dachau. M. in. znajdują się już w Dachau przewodniczący frakcji socjalistycznej sejmiku polskiego — E. Heilmann oraz znany notariusz J. Litten.

Nowy obóz koncentracyjny.

Gotha, 13. 11. W Turyngii, obok miejscowości Gotha, budowany jest nowy obóz koncentracyjny, obliczony na 8.000 osób. Będzie on nosić nazwę „Buchenwald“.

Paderewski w radio w dniu święta niepodległości

Miłą niespodzianką dla radiosłuchaczy w dniu święta niepodległości był fakt, że do programu świątecznego włączono szereg utworów Ignacego Paderewskiego w wykonaniu wybitnego pianisty prof. Józefa Turczyńskiego.

Przypomnienie w dniu święta 11 listopada Paderewskiego — choć tymczasem jako muzyka i kompozytora — jest znamienne, pocieszające i obiecujące na przyszłość.

20-lecie sowieckich rządów.

7 listopada minęło 20 lat od objęcia rządów nad Rosją przez Lenina, Trockiego i towarzyszy. 20 lat! Ludzie pod trzydziestkę stanowiący więcej niż połowę zaludnienia Rosji znają stosunki przedwojenne tylko z opowiadań. Mogłoby się zdawać, że reżim komunistyczny, który tyle już dokonał i tyle przetrzymał, powinien z dumą patrzeć na bilans swej działalności i z ufnością spoglądać na przyszłość, w poczuciu swej siły.

Pod względem gospodarczym obywatele sowieccy doszli do ideału komunistycznego: **wszyscy są najemnikami, wszyscy są źle płatni, wszyscy odczuwają głód.** Chłop wrócił do pańszczyzny, robotnik do wyzysku z pierwszej połowy XIX wieku, dziecko straciło rodziców, kobieta oparcie w małżeństwie i wszyscy razem stracili podstawę wszelkiego zadowolenia: **dostatek chleba.**

Co to się gadało o pierwszej piatiletce. Kto nie pamięta tego naiwnego amerykańskiego reportera, p. Knickebockera, który zbił ciężkie pieniądze, ogłaszając książkę p. t. „Czerwony handel grozi“? Przy drugiej piatiletce, mającej dostarczyć obfitość wszystkich przedmiotów codziennego użytku, było już dużo ciszej. Teraz za dwa miesiące kończy się ona i poza specjalistami, nikt o tym nic nie wie. Wprawdzie „komisja planowa“ opracowuje podobno plany trzeciej „piatiletki“, ale o niej jest jeszcze ciszej. W obliczu głodu i niedostatku **żadnym ideowym knutem**, — tak by trzeba nazwać gwałcącą umysły i serca poddanych sowiecką propagandę, — **nie się już nie da wyduścić ze zniechęconych, osłabłych na ciełe i duszy niewolników.**

Przed rokiem przeprowadzono w Sowietach spis ludności. Według „najlepszych i nowoodkrytych przez naukę sowiecką“ metod. Obecnie został on uznieważniony i jego wyniki uznane za tajemnicę państwową. Dlaczego? Przecież takie dane, jak religia, narodowość, warunki pracy, czy płacy, posiadana ilość izb mieszkalnych można fałszować do woli. Jedno tylko nie daje się zmienić. **Nie można tylko w skali całego olbrzymiego państwa dodać 5—10 milionów obywateli, jeśli ich nie ma**, bo wtedy trzeba by fałszować każdy arkusz spisu i dodawać na nim nieurodzone dusze. Tego sowiecka propaganda jeszcze nie potrafi i dlatego spis

wiety po 20 latach właściwie przestały być sowieckie. W tym komunistycznym państwie komunista nie ma nic do roboty. Ze wszystkich idei pozostał tylko Stalin jako alfa i omega całego życia, jako sowiecki cesarz, sowiecki papież i pan niewolników, niezdolnych do spożycia kawałka chleba bez jego pozwolenia.

Tam, gdzie nie ma co jeść, gdzie ludzie nie są pewni ni dnia ni godziny, gdzie **najpodlejsze płaszczenie się przed władzą wydaje się jedynym sposobem ratowania życia** — tam kultura nie tylko nie może się krzewić i rozrządzać, ale nie może wprost istnieć...

Gdy jeszcze życie sowieckie prześwieślała ideologia komunistyczna, w jej promieniach wyrastała i literatura, i kino, i teatr. Nawet zawzięci wrogowie sowieckiego reżimu dopatrywali się u nich pewnych cech. Było wprawdzie w tym wszystkim wiele hulaśliwej, żydowskiej reklamy, ale fakt faktem, że niektóre dzieła miały rzeczywiście trochę wartości.

Obecnie pozostały tylko podwójne gruz. Na zwaliskach carskiej literatury, carskiego teatru, spoczęły nowe ruiny komunistycznej literatury, komunistycznego teatru i kina. Sowiety są państwem bez kultury, posiadającym natomiast pewną ilość literatów i artystów, którzy miast tworzyć dzieła sztuki, **rozkradają fundusze państwowe, oskarżają się o „szkodnictwo“, kajają się przed władzą, żalując od czasu do czasu, że jeszcze zbyt mało czczą „batuszkę“ Stalina i jego rządu.**

Ponieważ jedną z najważniejszych rzeczy jest dziś potencjał zbrojeniowy i ponieważ Sowiety rządzą zawsze z okazji swych rocznic wspaniałe rewie, warto się zastanowić nad tym, co warta jest siła obronna państwa czerwonych carów. Zdaje się, że symbolem tej siły są **30-tonowe tanki, pokazywane na Czerwonym Placu.** Można sobie od biedy wyobrazić, że taki tank można przetransportować koleją, ale jak będzie on przejeżdżał mosty szosowe, czy drogowe? Które z nich wytrzymają ciśnienie 30.000 kilogramów?

Sowiety mogą mieć dużą armię. Mogą mieć rozbudowany wielki przemysł wojenny. Ale wyobrazić sobie, że wszystkie czynniki, które są niezbędne do przetransportowania i zaopatrzenia w polu żołnierza, będą w Sowietach działały, że robotnicy i chłopci, gdy dostaną

pakt antykomunistyczny niemiecko-włosko-japoński charakteryzuje izolację Sowietów i grozi im nieobliczalnymi skutkami na przyszłość.

Sowiety idą ku swej katastrofie wewnętrznej. Jest ona koniecznością. Sta-

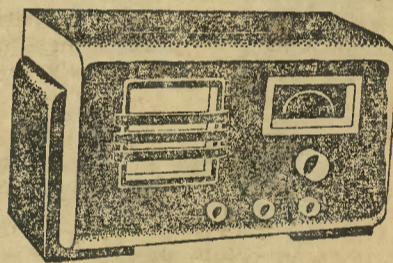
PIENIĘDZY WYRZUCAĆ NIE WOLNO



ODBIORNIK TRZEBA KUPIĆ SOLIDNY, ABY ZADOWOLENIE Z NIEGO TRWAŁO LATA. SKORZYSTAJCIE Z DOŚWIADCZENIA 180.000 RADIOSŁUCHACZY MAJĄCYCH JUZ NASZE ODBIORNIKI I ŻĄD AJCIE

€CHO

**ODBIORNIKI NA PRĄD ZMIENNY, STAŁY I BATERYJNE
RATY OD 10 ZŁ
SPŁATY DO 15 RAT**



lin nie jest wieczny, ale wydaje się tak silny i tak jeszcze młody, że po sobie nie zostawi nic: pustkę duchową, materialną i brak prawdziwych talentów u szczytów władzy.

Sowiety idą ku katastrofie, ponieważ **musi ich rozsądzić odśrodkowe parcie narodowości.** Jeśli zamiera idea komunistyczna i Stalin sięga do lamusa hasel nacjonalistycznych, prowokuje identyczną reakcję po stronie mniejszości, które razem stanowią przynajmniej większość w stosunku do Wielkorusów (?).

Jeśli zaś Sowiety idą ku katastrofie, muszą na swej drodze **wzbudzić zaborcze instynkty sąsiadów.** Niech to się nazywa antykomunizmem, będzie prędzej czy później pożądaniem sowieckich bogactw w ziemi, w lasach i w kopalniach. Kto umiera zawsze ma jakichś spadkobierców. Nawet jeśli pada zwierz — zjawiają się garbarze. Od Mińska do Władywostoku nie może powstać pustka bezpańska, **ani nie powstanie samorzutnie tyle państw, ile jest w Rosji narodowości.**

Rosja stoi przed sytuacją podobną do tej, która kazała niegdyś bojarom jechać do skandynawskiego Ruryku i prosić go, by przyszedł „władztw nami“.

St. Strąbski.



Sam ze wsi pochodził...

znał tedy zbawienne działanie wody, świeżego powietrza i swojskich ziemiopłodów. — Nie jest to więc prosty przypadek, że Ksiądz Kneipp obrał produkt z rodzimego plonu za codzienny napój, a mianowicie:

Kawę Słodową Kneippa!

22604

unieważniono. Sowiety nie mają odwagi przyznać się, że **ich ludność wymiera pod działaniem chłodu, głodu, rozprzerzenia rodziny i moralności.**

Bilans polityczny odpowiada gospodarczemu. Od miesięcy grmią salwy egzekucyj i nawet 20-lecie nie spowodowało jakiejś amnestii, czy innej „pięredyzki“ (odpoczynku) w tej krwawej masakrze.

Giną na szafocie „starzy“ bolszewicy. Stalin nie ma zaufania do młodych. **We wszystkich „republikach“ narodowościowych ujawnia się bunt niewolnych narządów.** Polityka utrzymania pełnego żłobu tylko dla zasłużonych, mizdrzenia się do młodzieży i oklamywanie narodowości ideałami wspólnoty komunistycznej — wzięła w łeb. So-

do rąk karabiny nie rozprawia się ze zniechęconymi komisarzami, byłoby prawdziwie dziecinny złudzeniem. 30-tonowe tanki nie dojadą na front. Na pewno zepsuje się w nich magneto, zabraknie benzyny **lub zwał się do pierwszej lepszej rzeki ze zbutwiałym mostem.**

Odpowiednio do bilansu gospodarczego, politycznego, kulturalnego i zbrojeniowego kształtuje się światowa pozycja Sowietów. Wprawdzie na dzień 7 listopada urządzono niezwykle uroczystą galówkę w Madrycie na cześć Lenina i Stalina, wprawdzie wiernopoddanie **winszował na Kremlu p. prezydent Benesz imieniem czeskich walsalów**, ale podpisany w Rzymie w przeddzień rocznicy w dn. 6 listopada



Członkowie kolonii rosyjskiej w Warszawie zgromadzili się z okazji 20-tej rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji, duchowieństwo prawosławne odprawiło nabożeństwo na intencję ocalenia Rosji od komunizmu, połączone z modłami za dusze ofiar bolszewizmu. Przed nabożeństwem prezes rosyjskiego komitetu społecznego w Polsce prof. Simański wygłosił krótkie przemówienie, nawołując emigrację do wytrwania w nieprzejednaniu w stosunku do komunizmu.

Przy porażeniu półstronnym uzyskuje się przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** obfite wypróżnienie. Zapytajcie się Waszego lekarza.

Tajemnica skrytki bankowej. Przez pewien czas głośno było w Łodzi o aferze Mendelzona, który zbiegł za granicę, narazając na poważne straty szereg klientów spółdzielczego Banku Handlowo-Przemysłowego. Śledztwo ujawniło obecnie sensacyjne momenty. Ustalono, że Mendelson posiadał w banku spółkę niemieckich skrytek, w której znalezione papiery wartościowe, waluty obce i gotówkę w złotych polskich. Mendelson musiał mieć jakiś inny powód do ucieczki z Łodzi poza zwykłymi oszustwami na szkodę swych klientów. Być może, iż nie zdążył po prostu zabrać ze skrytki tych rzeczy, albo też do ostatniej chwili nie był zdecydowany na ucieczkę. Zawarte w skrytce walory stwarzają możliwość częściowego pokrycia strat poczynionych przez Mendelzona.

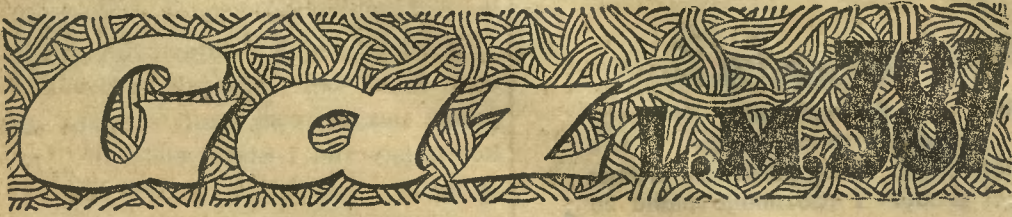
W Krakowie młodzież socjaliści wycofali się z pochodu. Na wieść o wygwizdaniu przez narodowców poczty sztandarowej T. U. R., który maszerował w grupie czołowej defilady na ul. Basztowej, oddział turkowców, którzy mieli defilować w dalszej części pochodu, wycofał się i w defiladzie udziału nie wziął.

Podwyższenie kary czterem oskarżonym w procesie o najazd na Myślenice. Sąd Apelacyjny w Krakowie ogłosił wyrok na współników inż. A. Doboszyńskiego w napadzie na Myślenice. Na mocy wyroku Andrzejowi Płocę podwyższono karę do 1 roku i 6 mies., Janowi Kwincie na 3 lata, Karolowi Knotkowi na 1 rok i 6 mies. i w uwzględnieniu apelacji prokuratora, — Piotra Tylca, który w pierwszej instancji został uniewinniony, Sąd Apelacyjny skazał na 10 mies. więzienia. Obrona zapowiedziała kasację.

Autostrada Warszawa—Sandomierz. Roboty przy budowie autostrady Warszawa—Sandomierz przez Radom, Skarżysko, Ostrowiec i Opatów rozpoczną się w jak najkrótszym czasie i równocześnie w kilkunastu miejscach.

Dom cechu wędliniarzy w Warszawie. W Warszawie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod siedzibę cechu wędliniarzy przy ul. Pańskiej nr 75. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Godlewski. Budowa domu jest finansowana przez Tow. Wzajemnej Asekuracji trzody chlewnej. Ponieważ w roku przyszłym przypada 30-lecie istnienia Cechu Wędliniarzy władze cechove dążą do wykończenia budynku, w którym znajdują pomieszczenia lokale cechove, składy spółdzielni wędliniarzkiej i schronisko dla starców.

Arno Alexander.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

10)

(Ciąg dalszy).

— Ty spryciarzu, w którym miejscu chcesz się rozłożyć? — zawołał szyderczo. Słowem tym towarzyszył obrzydliwy śmiech.

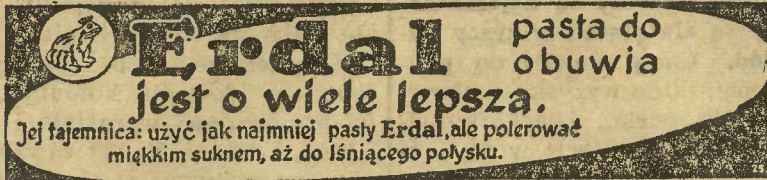
Devorny wciąż jeszcze stał w nonszalanckiej postawie obok stołu i udawał, że nie widzi, co się święci. W kieszeni jego tkwił naładowany browning, ale tym razem broń nie wchodziła w rachubę. Trzeba było radzić sobie gołymi pięściami. Oczywiście, nie łatwiejszego, jak utrzymać przeciwników w szachu rewolwerem, ale cóż by tą drogą osiągnął? Najpewniej znano tu hrabiego; zbyt stanowcze wystąpienie mogłoby wzbudzić pewne podejrzenia, a wówczas cała ta zmiana ról straciłaby sens. Nie, nie było innej rady, jak przyjąć narzuconą walkę i ewentualnie nawet narażać się na kilka ciosów. Oczywiście, i w tym zakresie wskazana była daleko idąca ostrożność, ponieważ w wyniku zbyt energicznych uderzeń mogły by mu od-

Głos śp. ks. prałata Gordona z przed lat 15 powtórzony z płyty gramofonowej.

W Chicago odbył się bankiet z okazji 40-tej rocznicy założenia **Macierzy Polskiej w Ameryce**. Nastrój na bankiecie, jak donosi „Dziennik Związkowy — Zgoda” panował sympatyczny, miły. Mistrzem toastów był Jan Nering. Historię rozwoju Macierzy, jej cele i następnie gorący apel, aby młodzież garnęła się w szeregi tej polsko-katolickiej organizacji wystosował prezes **Wojciech Soska**. Życzenia złożyli przedstawiciele innych organizacji, a niespodzianką dla uczestników było przemówienie założyciela **Macierzy ks. Franciszka Gordona**, nieżyjącego od kilku lat, a powtórzony z płyty gramofonowej, nagranej piętna-

ście lat temu podczas srebrnego jubileuszu Macierzy.

Śp. ks. prałat Franciszek Gordon, założyciel Macierzy Polskiej w Ameryce, ur. 1860 r. w Trzyczynie pow. bydgoskiego, zmarł w 1932 r. Należał do zakonu Ojców Zmartwychwstańców i był wydawcą „Dziennika Chicagoskiego”. O popularności i zasługach tego wielkiego syna ziemi bydgoskiej świadczy fakt, że gdy w 1906 roku największy dziennik chicagoski „Chicago Examiner” (angielski) rozpisal konkurs: „Kto jest najslawniejszy w Chicago?” ksiądz Gordon otrzymał najwięcej, bo aż 1.132.324 głosów.



22624

Echa wywiadu z Paderewskim.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.). Wywiad Sauerweina z Ignacym Paderewskim, zamieszczony w dzienniku „Paris Soir”, odbił się szerokim echem w prasie całego świata, czego dowodem są liczne oświadczenia wywiadu zamieszczone m. in. w nast. dziennikach: „Le Populaire” — Paryż, „Le Journal de Geneve” — Genewa, „Le Figaro” — Paryż, „The Herald Tribune” — Nowy Jork, „Lidove Noviny” — Brno, „Hackenkreuzbanner — Mannheim”, „Le Peuple” — Bruksela,

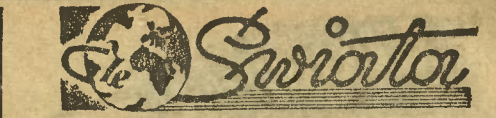
„La Metropole” — Antwerpia, „Journal de Nations” — Genewa, „Selbstwehr” — Praga, „Deutsche Presse” — Praga, „Volkspreste” — Opawa, Czechosłowacja, „Socjaldemokrat” — Praga, „Neue Freie Presse” — Wiedeń, „Germania” — Berlin, „Voelkischer Beobachter” — Berlin, „Le Midi” — Tuluz, „L'Ordre” — Paryż, „L'Oeuvre” — Paryż, „Le Petit Journal” — Paryż, „Le Courrier de Limoges”, „Die Reichspost” — Wiedeń.

Jedziemy do stratosfery, do bieguna i w Himalaje.

Komitet organizacji wypraw badawczych PUWF.

Z inicjatywy ministra spraw wojskowych poczynił PUWF i PW kroki mające na celu skoordynowanie pracy towarzystw zajmujących się **wyprawami badawczymi**. Postanowiono powołać do życia towarzystwo pełnoprawne o charakterze związku, do którego należałoby delegacji Polskiego Tow. Tatzańskiego itp. organizacji oraz delegacji zainteresowanych resortów i instytucji urzędowych. Towarzystwo to zajęłoby się planem wypraw, koordynowaniem poczynań, zdobywaniem środków pieniężnych

i wszelkiej pomocy ze strony społeczeństwa, nie poprzestając jedynie na subwencjach rządowych. Poza tym towarzystwo przystąpi do realizowania pewnych możliwości **komercjalizacji odkryć**. Celem szczegółowego opracowania statutu wybrano komisję, utworzoną poza tym „tymczasowy komitet organizacji wypraw badawczych” pod przewodnictwem prof. dr. Jerzego Lutha. **W planie ekspedycji na r. 1938** przewidziane są wyprawy: w Himalaje, polarna, archeologiczna i stratosferyczna.



— **Człowiek wysokości 3 metrów.** Przed sześciu laty w roku 1931 sensacją Aleksandrii był Saad Mustafa Ghazi, który mimo swych 25 lat nie przestawał rość. W roku 1931 osiągnął on wysokość 2 metrów 25 centymetrów. Poddany obserwacji lekarskiej Ghazi, mimo stosowanych najróżnorodniejszych środków, wzrastał stale, osiągając w krótkim okresie czasu 2,85 metrów. W latach następujących proces wzrastania został zahamowany, jednak w roku ubiegłym ponowił się znów, wskutek czego niezwykle, ten fenomen natury, osiągnął dziś rekordową wysokość 3 metrów i 5 centymetrów. Saad Mustafa Ghazi cieszy się doskonałym zdrowiem i rośnie jeszcze.

— **Oryginalny zakład.** Mieszkaniec miejscowości Utica w Jugosławii, Świętosław Romanowicz, założył się, że przebędzie na rowerze półwysp Bałkański z północy na południe, tj. około 18.000 km. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby wytrzymał Serb nie był postanowił, że przez cały czas swej drogi nie przemówi do nikogo ani słowa. Zakład opiewa, że w razie przebycia w 17 miesiącach wyznaczonej trasy w warunkach określonych tzn. nie mówiąc do nikogo słowa, zwycięzca otrzyma 10.000 dinarów. Mimo licznych trudności, Romanowicz zdołał już przebyć (w 8 mies.) większą część drogi, tj. około 10.000 km, posługując się wszędzie kartką i ołówkiem. Pozostaje mu jeszcze 8.000 km, na których przebycie ma 9 mies. czasu. Romanowicz na jednej z ostatnich kartek napisał, że z utęsknieniem zmierza do finiszu, by wreszcie móc przemówić bodaj słowo. Milczenie bardziej go zmęczyło, niż trudna droga.

— **Carskie Siolo przemianowano.** Z okazji stulecia śmierci rosyjskiego poety Puszkina Dziecięce Siolo (dawniej Carskie Siolo) przemianowano na miasto Puszkina, ponieważ miejscowość ta związana jest ściśle z życiem poety.

— **Litwa zorganizowała „Dzień walki ze złem”.** Impreza ta cieszyła się podobno wielkim powodzeniem. Celem tego dnia była propaganda walki z przestępczością. W 40 punktach Litwy wygłoszono prelekcje, powtórzone przez megafony. Ponadto na usługach walki ze złem stanęły: Kościół, szkolnictwo, radio i kino.

— **Samobójstwo generała Jugosłowiańskiego.** Komendant miasta Białogrodu gen. Tumicz popełnił zamach samobójczy, oddając do siebie kilka strzałów rewolwerowych. Powodem samobójstwa gen. Tumicza były opłakane stosunki rodzinne.

— **W Niemczech też dają i biorą łagówki.** W sądzie karnym w Pile toczył się proces przeciw 34 przedsiębiorcom robót ziemnych, oskarżonym o przekupstwo i łapownictwo. Ogólna suma pobranych łapówek obliczana jest na 175—195 tysięcy marek.

— **Łagodna zima, suche lato.** Szwedzki uczony prof. Sandstroem, dyrektor instytutu meteorologicznego ukończył prace, związane z ostatnią ekspedycją badającą golfstrom. Na podstawie zebranych danych, wynika, że golfstrom w roku 1937 był o znaczny stopień cieplejszy, jak w roku 1936. Sandstroem twierdzi na podstawie tych danych, że tegoroczna zima będzie łagodna, a lato 1938 roku ciepłe i suche.

dystans od zionącego pragnieniem zemsty draba; zmuszony był przy tym pozostawić niemal bez odpowiedzi, nie co raz to gwałtowniejsze uderzenia pozostałych dwóch oprawców. Sytuacja stała się krytyczna; trzeba było kończyć.

Devorny zręcznie uniknął ciosu służącego i w tej samej chwili pięść jego wylądowała w okolicach żołądka tego oberkelnera. Grubas upadł bez jęku.

— Od dawna już miałem cię dosyć! — krzyknął detektyw — był to wprawdzie cios niedozwolony, ale tak samo niedozwolone jest napadanie w trójkę na jednego.

Kelner wbił się w bóle na podłogę. Pozostali napastnicy skonsternowani, otoczyli go kołem. Devorny nie prze-gapil, naturalnie, sprzyjającej okazji. Jednym susem znalazł się przy drzwiach i popędził korytarzem.

Głośnie przekleństwa upewniły go, że jest ścigany. W całym hotelu zrobiło się niezwykle zamieszanie. Ze wszystkich stron biegli kelnerzy i służba. Ale Devorny minął ich, nim zrozumieli, co się właściwie święci. W biegu związał krawat i przyglądał włosy. Musiał mniej więcej przyzwoicie wyglądać, w przeciwnym razie nie zdołałby wyostać się na ulicę.

Dotarł wreszcie do westybulu. Teraz czekała go ostatnia, niebezpieczna przeprawa: portier. Co to? Portier stał właśnie przed wejściem do hotelu, na ulicy. Wyjątkowo szczęśliwy przypa-

dek! Devorny zwinął kroku i minął spokojnie nic nie przeczuwającego cerbera, który pozdrowił go uniożonym ukłonem. Boże, co za fatalny bałagan panował w tym hotelu! Portier najwidoczniej nic jeszcze nie wiedział o ceglach.

Devorny stąpał z godnością. Zdawał sobie sprawę, że zbyt wielki pośpiech jest niewskazany. Za chwilę prześladowcy dopadną wyjścia. Rzeczywiście, w tej chwili usłyszał za plecami zgiełk głosów i tupot wielu nóg. Niepostrzeżenie odwrócił głowę i zmierzył na oko odległość, dzielącą go w tej chwili od hotelu. Wydała mu się wystarczająca dla wykonania planu...

Bardzo spokojnie, na oczach wszystkich, zajął miejsce w taksówce.

— Na dworzec filadelfijski! Szybko! — krzyknął do kierowcy. Po tym wyjrzał przez okno. Już tylko dwadzieścia metrów dzieliło go od prześladowców. Krzyczeli i gestykulowali, wskazując na detektywa. Devorny uśmiechnął się. Tuż obok wozu stali gapie, doremnie wypatrując w tłumie uciekiniera. Nie przyszło im nawet przez myśl, że jest nim ten spokojny pan, który bez pośpiechu zasiadł w taksówce.

Wóz ruszył. Czy nie ma w pobliżu drugiego? Nie, najbliższe auto stało po drugiej stronie jezdni. Upraszczało to znakomicie całą sprawę. Nie ulegało wątpliwości, że numer jego taksówki został przez goniących zapisany, ale co z tego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Wilna.

Zem był jak pielgrzym,

co się w drodze trzodzi przy blaskach gromu...

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).

„Na okręcie, na którym płyną razem chrześcijanie i żydzi, ci ostatni wybrali sobie szczególny rodzaj pracy. Podczas gdy chrześcijanie czuwają przy sterze, żydzi pustoszą skład żywności i dziurawią dno okrętu. Co z nimi robić? **Każcie im zwrócić to, co już zagrabili.** Każcie im wynagrodzić tych żeglarzy, którym ukradli ich rzeczy, a następnie zasadźcie ich do wiosel!”

„Tolerować to, aby pozostawili i żyli jak pasożyty, jest to polityka nierozumna i występna”.

Św. Tomasz z Akwinu.

Obok nowoczesnych kamieni, mieszczących modne magazyny, kina, przedsiębiorstwa, urzędy, a w nocy jarzących się węża-

stwa na rozwielnione żydostwo, napiętnowane zbrodnią. Na ogólną ilość 1.276.000 mieszkańców, województwo wileńskie ma 108.900 uznających za język ojczysty żydowski lub hebrajski. Jest to bardzo poważny odsetek, bo sięgający 8,5 proc.

Jakie jest zażydzenie miast Wileńszczyzny? Odpowiedź statystyki brzmi: 75.600 żydów, przy czym na 100 mieszkańców miast mamy 29-ciu żydów. Odmownego trzeba wysiłku, aby stan zażydzenia miast Wileńszczyzny obniżyć do poziomu, istniejącego w Poznaniu, gdzie jest zaledwie 3.200 żydów (procentowo 0,4!), czyli inaczej to obrazując, na 250 mieszkańców mamy tam jednego żyda, zaś w miastach woj. śląskiego jest 5.900 żydów, co stanowi zaledwie 1,4 proc. ogólnego zaludnienia miast Górnośląska.

Poważnie zażydzona Wileńszczyzna posiada siedmiokrotnie większą ilość żydów, aniżeli trzy woj. wództwa zachodnie razem wzięte. Wieś wileńska obsiadła 33.300 mrowie żydów, trudniących się przeważnie handlem!

To też nie dziwny się, że tak często prasa donosi o różnych zamieszkach antyżydowskich, jak nie dziwny się, że również często wykrywa się tu jacejki komunistyczne, bo co żyd, to komunista.

A co mówią żydzi o sobie?

Rozmawiałem z pewnym żydem o Słowackim. Wyraził się o nim, że jest największym poetą jakiegoś zna. W pewnej chwili zaczął deklamować „Hymn”. A nagle zwraca się do mnie i powiada:

— Czytałem Słowackiego w tłumaczeniu żydowskim i wie pan, „Hymn” lepiej brzmi po żydowsku, niż po polsku. Jest piękniejszy. Bardziej przemawia do serca. Właśnie „Hymn”, zaraz, jak to tam jest?

Zem często dumal nad mogiłą ludzi, Zem prawie nie znał rodzinnego domu, Zem był, jak pielgrzym, co się w drodze Przy blaskach gromu. [trudzi Ze nie wiem, gdzie się w mogiłę położę - Smutno mi, Boże!

Jakże ten hymn przemawia do żydów „Zem był jak pielgrzym”. (Wprawdzie chciałoby się powiedzieć: wara żydzie od naszego wieszca). Nic też dziwnego, że od dawna istniała w Izraelu tęsknota do odbudowy swego państwa. Ale w owych dawnych wiekach ten ruch palestyński był ruchem raczej jednostek, marzycieli. Dopiero niespełna przed pół wiekiem jakiś wstrząs ogarnął społeczeństwo żydowskie. Nagle żydzi zaczynają się czuć narodem. Prócz wiewów religijnych i rasowych zdzierzają się więzy narodowe... W epoce nacjonalistycznej nawet ten naród bez psychicznej więzi narodowej, bez narodowej świadomości, staje się powoli narodem pełnym, tj. narodem poczynającym tęsknić do własnego niezależnego państwa. Powstaje sjonizm, powstaje Erec Izrael, powstaje Palestyna. Oby tam znaleźli się wszyscy nasi żydkowie! Tymczasem jest walka gospodarcza w myśl słów premiera!

W wirze walki jednak padają ofiary z pośród społeczeństwa polskiego, które się broni przed budową Palestyny w Wilnie. Broni się przed żydami i żydopachołkami (P. P. S. i im i podobni).

Czerwień frontu nad Wilnem.

Za dymną zastoną międzynarodowych frazesów żydzi troskliwie ukrywają faktyczne oblicze Izraela, boć wiedzą, jaką rolę odegrali wobec Polski, boć pamiętają obei, rzucane pod adresem naszego Państwa, przez złowieszcze typy z Różą Luksemburg na czele.

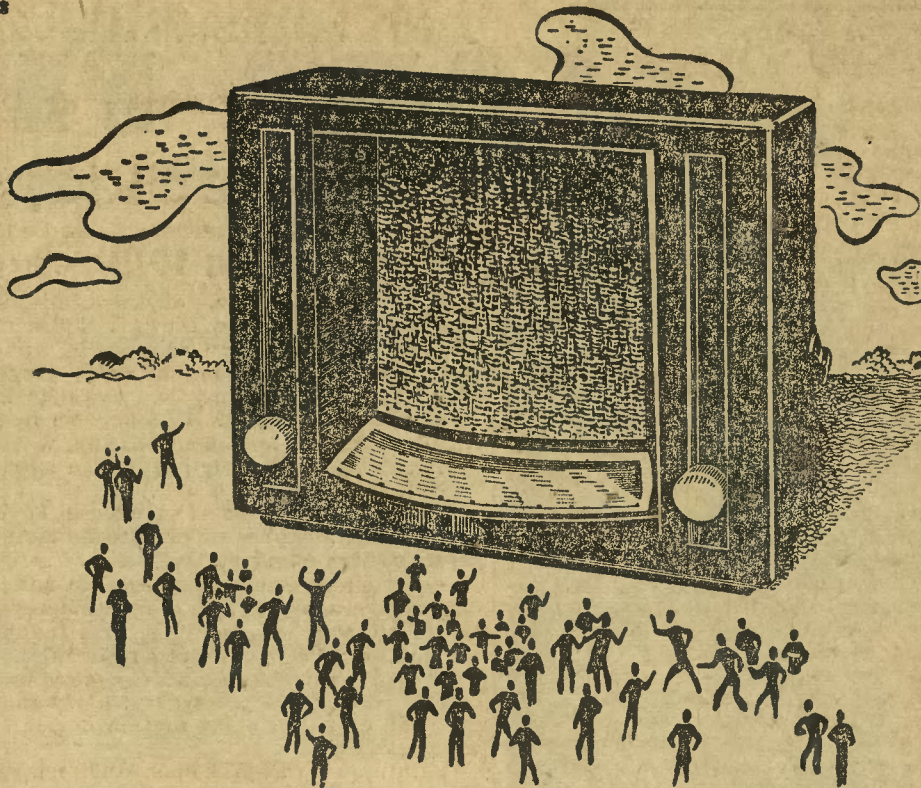
Wrogami Polski byli żydzi zawsze, a na niepodległość naszą odpowiedzieli całą bogatą skalą rozporządzalnych środków: od nikczemnych krętaactw międzynarodowych, aż do zbrojnych wystąpień. „Zameldowano mi — mówił na audyencji dn. 28. XI. 1918 r. Marszałek Polski do J. Grinbauma — że we Włodawie napadli w nocy na pluton kawalerii żydzi wraz z jakimś kaczami. Odebrano od nich broń i karabiny maszynowe... Zresztą w Brześciu i na całej Litwie żydzi wrogo odnoszą się do Polaków”.

A gdy czerwone hordy w 1920 roku ściągnęły zbrojnie aż pod mury stolicy, na ziemiach objętych najazdem, po bolszewickich milicjach i rewkomach zatrzęsło się od semickich typów, wietrzających czwarty rozbiór Polski!

A dziś? Kilka dni temu wydział śledczy w Wilnie wykrył w dwóch gimnazjach żydowskich w Wilnie jacejki komunistyczne. Aresztowano sześciu uczniów i z polecenia sędziego śledczego osadzono ich w więzieniu na Łukiszkach. Jednym z uczni okazał się syn miejscowego działacza sjonistycznego.

Dziś, gdy wszędzie mówi się o żydach, Wilno przeżywa tragiczną rocznicę.

22623



OSTATNIA ZDOBYCZ RADIOTECHNIKI

7 obwodowa, 5 lampowa ultranowoczesna superheterodyna tylko za zł. 295 *Gionier*

Wysokowartościowa superheterodyna, która dawniej ze względu na wysoką cenę była niedostępna dla większości radioamatorów, dziś ofiarowana jest w cenie, w jakiej sprzedawane są odbiorniki tanie. Rewelacyjna konstrukcja i odrzucenie kosztownego chassis umożliwiło wielkie oszczędności bez jednoczesnego obniżenia wartości radiofonicznej.

KOSMOS RADIO

Bezpłatne demonstracje i sprzedaż na dogodnie raty w czołowych firmach radiowych.

Rocznica ta jest tym tragiczniejsza, że znaleźli się oszczercy, którzy brudnym kłamstwem ubliżają czci śp. Wacławskiego.

Szkalujcie, szkalujcie — coś z tego zostanie — tę dewizę obrali sobie od dawna przeciwnicy ruchu narodowego. Stara to zasada, stosowana przez żydów i ich wierne narzędzia: masonerię, socjalizm i komunizm.

Jeśli przeciwnik jest silny, trzeba mu zepsuć opinie, trzeba go zmieszać z błotem, zarzucić mu nieuczciwość, niezgodność słów z głoszonymi zasadami — wtedy łatwiej z nim będzie walczyć.

Pamiętamy, jak prasa żydowska i lewicowa usiłowała ze śp. J. Grotkowskiego zrobić „pijaka”, „ofiara knajpiarskiej burdy”. Nie mamy powodu przejmować się podobnymi oszczerstwami. Zresztą czegoż moglibyśmy spodziewać się po ludziach z pod znaków młotów, sierpów i trójkątów lub cyrkli.

Dnia 10 listopada 1931 r. odbyły się demonstracje antyżydowskie młodzieży akademickiej. Ulicą Słowackiego od Nowej gródzkiej w kierunku Wiwulskiego szedł tłum akademików. Stanisław Wacławski szedł razem z nimi. Tego właśnie dnia on, biedny, syn biednych rodziców, chłop z Sieniawy w Małopolsce zapłacił czesne i otrzymał indeks Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U. S. B. Był drugi rok studentem, ale przenosił się z teologii na prawo. W pamiętnym dniu na ulicy Słowackiego Wacławski nie był widzem, ale aktorem pierwszego aktu walki o Polskę Narodową. Z za rogu ulicy Słowackiego i Szeptyckiego posypały się na akademików kamienie. Bojówka żydowska atakowała Polaków. Część studentów zatrzymała się, chroniąc się pod płot, większa część rzuciła się w kierunku rzucających kamienie. Wacławski znalazł się w odległości kilkunastu kroków od żydowskiej bojówki. Duży kamień uderzył go w czaszkę, student chwycił się rękami za głowę, padł nieprzytomny i więcej przytomności nie odzyskał. Członek korporacji „Polonia” Wyszomirski, wioził go w dół na do- rożce Wielką Pohulanką i na rogu Zawalnej spotkał ich nowy tłum żydów, którzy dobili Wacławskiego.

W roku 1937 pojawiły się na uniwersytecie ulotki, twierdzące, że Wacławski zginął przypadkiem, bo nawet nie był narodowcem...

Komu zależy na tym, by poniewierać pamięć syna chłopskiego, który padł w walce o Wielką Polskę? Komu zależy na tym, aby obdrzeć Zmarłego z aureoli bojownika? Kto chce sfalszować historię, kłamiąc, że kolega Staś padł dlatego, że był zwykłym gapiem, a nie żołnierzem Narodu Polskiego, idącym

do szturm. W roku 1931 chciał to zrobić wódz późniejszej komuny, Dembiński. W r. 1937 robiły to sanacyjne pismaki w „Kurierze Wileńskim”. Dziś podnosi umaczany błotem sztandar oszczerstwa „Młodzież Ludowa”.

Wilno domaga się okólnika.

Nie tak dawno prasa przyniosła wiadomość, że tymczasowy prezydent Poznania, wydał do podwładnych sobie urzędników miejskich okólnik, w którym zwraca im uwagę, iż jest moralnym obowiązkiem każdego urzędnika miejskiego popierać chrześcijańskie i polskie kupiectwo Poznania. W dalszym ciągu stwierdza pan prezydent, że towar dostarczany przez domokrażnych agentów żydowskich jest mało wartościowy i często bywa sprzedawany z obchodem ustaw i przepisów. Okólnik poza zachętą, zawiera także i rygory. Pan prezydent ostrzega urzędników, zadłużonych u żydowskich dostawców, że nie będą mogli liczyć na żadne zaliczki i ułatwienia finansowe ze strony Zarządu Miejskiego. Oto piękny przykład zrozumienia obowiązku obywatelskiego. Oby znalazł jak najwięcej naśladowców w kraju!

Prezydent miasta Wilna powinien też wydać podobny zakaz, zabraniający urzędnikom-Polakom, nie tylko kupowania u żydów, lecz utrzymywania jakichkolwiek stosunków z żydami.

A tymczasem żydopachołki podnoszą głowę. Nowy wypadek zaszedł w tych dniach na uniwersytecie. Przed rozpoczęciem wykładów prof. Zygmunta, na stronę przeznaczoną dla chrześcijan usiadł żyd. Gdy go usunięto, pozostali żydzi opuścili salę i wrócili dopiero z chwilą wejścia prof. Zygmunta. Nie siedli, lecz stali. Prof. Zygmunta zwał ich aby usiedli, na co mu odpowiedziano: „wyrzucono nas z prawej strony”. Odpowiedz prof. Zygmunta była nieoczekiwana. Powiedział on: „Bardzo żałuję, że to nie zaszło przy mnie, ja nie dopuściłbym do tego!”

Prof. Zygmunta zapomniał widocznie o ostatnim rozporządzeniu rektora U. S. B. ustanawiającym ghetto, lub też zapragnął laurów prof. Michałowicza z Warszawy.

Dobrze jednak, że Wilno pamiętać będzie o tym i nie nie zrazi je do dalszej intensywnej walki o polskość Wszechnicy Batorowej aż do zwycięstwa nad czarną okupacją żydowską.

Zygmunt Sroczyński



nawet exkot

NIE SKĄPI NA KUPNO
NOWEJ ŻARÓWKI
TUNGSRAM KRYPTON,
BO TA ŻARÓWKA
WSPANIALE ŚWIECI,
OSZCZĘDZA PRĄD,
NIGDY NIE CZERNIEJE



TUNGSRAM KRYPTON

ŻARÓWKA, JAKIEJ
JESZCZE NIE BYŁO

mi neonów i reklam świetlnych, obok pryncypalnych ulic, tętniących wielkomięjskim ruchem i ożywionych w ciągu dnia gwarem tysięcznych tłumów, przycupnęło „stare Wilno”, przeżywając raz po raz wstrząsy idące od wewnątrz.

Stare miasto — to labirynt krętych, wąskich, ciemnych zaułków, brudnych i zaniedbanych, przebiegających pod fantastycznymi arkadami; to wreszcie

zamknięte ghetto przestępstw żydowskich.

W labiryntach obskurnych uliczek, drzemie tradycja świetnej przeszłości, zaklęta w gzymsach barokowych, w arkadach renesansowych, w rozpadających się murach wiekowych budowli. I spod pyłu zapomnienia, z mroków przeszłości przemawia do potomnych złotymi zgłoskami. Tylko, że przechodzień nie dostrzega tego, umykając czym prędzej z zaułków na ulice, gdzie tętni normalne życie, gdzie nie potrzebuje patrzeć i słyszeć krzykliwych i obdartych, niechlujnych żydów, którzy tutaj uwili sobie gniazdo.

Sławne miasto w niewoli.

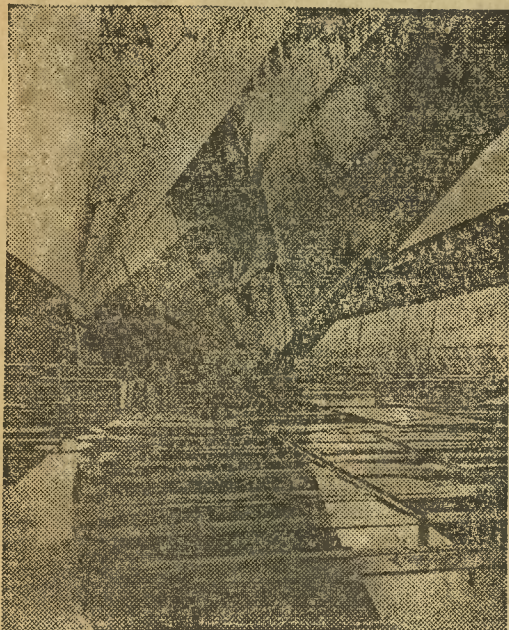
O, Wilno Mickiewiczów, Słowackich, Piłsudskich, gdybyś ty się mogło otrząsnąć z robactwa żydowskiego, byłobyś najpiękniejsze!

Dziś Wilno, jak co roku, jak od sześciu lat, przeżywa nieutuloną żalobę i przeżywa wstrząs, który im silniejszy, tym skuteczniejszy. W tym dniu Wilno szuka lekar-

Hipolit Kończak.

SCAPA FLOW

cmentarzysko niemieckiej floty wojennej.



Moltka

pancerny krążownik po storpedowaniu dnia 19 sierpnia 1915. Zbudowany 1910. Wyporność 23.000 ton, długość 186 m, szerokość 29,5 m, 28,4 węzły. Uzbrojenie: 10 armat 28 cm, 12—15 cm i 12, później 4 armaty 8,8 cm, cztery wyrzutnie torped. Załoga 1050 ludzi.

W myśl warunków traktatu zawieszenia broni, podpisanego przez Niemcy dnia 11-go listopada 1918 r. o godzinie 5-tej minut 10, punkt XXIII klauzul morskich powiadał:

„Niemieckie okręty wojenne, które zostaną wskazane przez Sprzymierzonych i Stany Zjednoczone, zostaną niezwłocznie rozbrojone, a następnie internowane...

„Pozostaną pod dozorem Sprzymierzonych i Stanów Zjednoczonych, przy czym na nich będą pozostawione jedynie oddziały wartownicze...

„Wszystkie statki, wymienione jako podlegające internowaniu, mają być gotowe do opuszczenia portów niemieckich w siedem dni po podpisaniu zawieszenia broni...

„Kierunek ich kursu zostanie podany przez radiotelegraf...

Eskortowana przez angielskie okręty wojenne, rozbrojona i bezbronna poszła tak dumna ongiś i potężna flota wojenna Niemiec w niewolę do Scapa Flow, portu angielskiego, przemienionego obecnie na największy i jedyny w swoim rodzaju obóz jeńców świata.

Jest 21 czerwca 1919.

Admirał von Reuter, dowódca niemieckiej floty wojennej w niewoli, która nie będzie więcej już wojen prowadziła, zarządził na dziś, godzinie 10-tą, odprawę wszystkich komendantów okrętów, zwołując ich na swój okręt flagowy. Dziś bowiem upływa pięciodniowy termin ultimatum, w którym to żąda koalicja definitywnego zdania wszystkich niemieckich okrętów...

Zadumane i smutne są twarze zebranych komandorów, lecz największa troska maluje się na obliczu admirała Reutera.

— Memu cesarzowi przysięgałem ani jednego okrętu nie wydać w ręce nieprzyjaciela i nie złamię tej przysięgi pod żadnym warunkiem. Postanowiłem i rozkazuję... — i w skupieniu wielkim odbierają oficerowie ostatni rozkaz swego dowódcy, który zdecydował, że żaden okręt nie ma dostać się w ręce wroga...

Salutując wracają komendanci na swe

tysiąca piersi angielskich. Bo, co robia Niemcy? Zajmują łodzie ratunkowe do ostatniego miejsca, wiosłując z całych sił, by jak najspieszniej i jak najdalej odpłynąć od swych okrętów... Jak szczyry uciekają oni z tonących olbrzymów stalowych.

Ból i wściekłość maluje się na twarzach Anglików... otóż widzą, jak krążownik Seydlitz rowoli przechyla się na bok i tonie; po nim — w podobny sposób — ginie w odmętach morskich Von der Tann i flotylla torpedowców. Jeden okręt po drugim. Idzie na dno, a na końcu — z wiejącymi flagami — giną w odmętach morskich pancerniki: Friedrich der Grosse, Moltke, Prinzregent Luipold i Hindenburg. W myśl rozkazu admirała von Reuter potwierzono na okrętach niemieckich wentyle, a po chwili — w spokoju i powadze — poszła flota niemiecka majestatycznie na dno morza.

Admirał von Reuter nie zламаł raz danej

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

okręty. Wiedzą, co im czynić nakazano — lecz jak rozkaz, to rozkaz... lzy stanęły im w oczach.

Flota niemiecka wywiesza flagę wojenną.

Dwie godziny później strzał alarmowy jednej z angielskich baterii nadbrzeżnych huczy donośnie, mącąc ciszę dnia. Terkością dzwonki telefoniczne. Na okrętach wachtowych wyją przeraźliwie syreny. Jak przez furie gnane pędzą do miejsc zbiórek angielskie kontrtorpedowce. Stała się rzecz zdumiewająca: Niemiecka flota wywiesza flagę wojenną, która łopocze na wietrze na wszystkich okrętach.

Czy Niemcy powariowali?

Niemcy gotują się do walki — alarmują telefony.

Angielscy marynarze śpieszą na swe posterunki, klnąc na czym świat stoi, że przerwana im słodki wypoczynek i zamęczono spokój.

Z okrętów angielskich paszce armat zwrócone są w kierunku floty niemieckiej, bo — diabeł nie śpi — Niemcy, choć rozbrojeni, jeszcze są groźni. Lecz nie takiego się nie dzieje. Jedynie na pokładach panuje ożywiony ruch. To zbiórka załogi, apel, czy coś podobnego... Wszystko to obserwują pilnie Anglicy.

W tym okrzyk zdumienia wyrwał się z

przysięgi: żaden okręt niemiecki nie wpadł w ręce nieprzyjacielskie.

Lyness on Hoy.

Jest październik 1937 r. W porcie wojennym Scapa Flow leży znów flota, lecz na masztach jej statków nie widać flagi wojenne, ani słychać strzałów armatnich. Zamiast wieńców pancernych i długodziobych armat widzimy na pokładach potężne dźwigi, olbrzymie pompy hydrauliczne i przemysłowe urządzenia do podnoszenia zatopionych skarbow.

Już dwanaście lat minęło, jak firma E. F. Cox dzień i noc pracuje, by wydobyć zatopioną flotę wojenną Niemiec. Jedenaście okrętów liniowych, pięć pancernych krążowników, osiem małych krążowników i pięćdziesiąt torpedowców to skarb nieładna, bo pół miliona ton stali, a stal to pieniądz. Na dnie morza spoczywa majątek, wart olbrzymiego poświęcenia i 12 lat intensywnej pracy.

Bazą operacyjną tej floty roboczej jest Lyness on Hoy. Co to za miejscowość — nie znajdziesz jej na mapach świata. Tam, w obrębie wysp Orkney, zdala od centr angielskiego ciężkiego przemysłu, powstało nowe miasto fabryczne z przeogromnymi magazynami, dokami, elektrowniami, halami maszyn, osiedlami robotniczymi itp. Wszystko, co do olbrzymiego technicznego zadania ta

flota specjalna potrzebuje, to znajdzie w nowym mieście fabrycznym Lyness on Hoy.

Władcą nad miastem i admirałem floty ratowniczej jest inżynier T. E. Mackenzie. Blisko ćwierć miliona stali zdolano już wydrzeć morzu. Z dna morskiego podniesiono już wszystkie 50 torpedowców i je zdemontowano. Jednak długie miesiące glowiono się nad tym, w jaki sposób wyrwać z otchłani olbrzymie stalowe, okręty liniowe. Lecz Mr. Mackenzie i jego sztab rozwiązał i to zadanie.

„Moltke” leży na brzuchu.

Z problemem tym załatwiono się w tak łatwy właściwie i jasny sposób, że pojmie go chyba każde nawet dziecko. „Do kadłuba okrętu należy pompować tak długo i tyle powietrza, aż olbrzym o własnej sile — jak boja — wypłynie na powierzchnię wody”. Chociaż w teorii wygląda to wcale nieskomplikowanie, to w praktyce jednak nie jest to sprawa tak łatwa.

Statki ratownicze znajdują się akurat nad „Moltkem”, pancernym krążownikiem niemieckim, a leżącym na dnie Morza Północnego od lat 17. Z pokładu jednego ze statków floty ratowniczej schodzą do Moltkego nurkowie. Po chwili dochodzi na górę meldunek, że krążownik leży na głębokości 50 metrów i „na brzuchu”, czyli do góry dnem. Nurkowie wdzierają się do wnętrza okrętu. Pracując uciążliwie przez kilka miesięcy, przedzielili wnętrze Moltkego na 10 różnych sekcji, uszczelniając zupełnie jedną od drugiej, wszystko w myśl opracowanego planu operacyjnego.

Wrak „Moltkego” wypływa.

A gdy okręt uszczelniono jak należy, założono na wejściowe otwory rur — kominów, wystających około 10 metrów ponad powierzchnię wody, olbrzymie węże, przez które gigantyczne pompy zaczęły wciskać powietrze w kadłub zatopionego „Moltkego”.

Nurkowie, stojący przy rurach na kadłubie topielca, pilnują uważnie prawidłowego przebiegu pracy, bacząc, by wszystko odbyło się ściśle w myśl opracowanego planu. Małe uchybienie może całą robotę obrócić na nic.

— Bacność! Okręt unosi się w górę! — meldują nurkowie.

Jeden cały rok trwała praca przygotowawcza nad podniesieniem „Moltkego”, a kosztowało to około 2 miliony złotych. Przed tym już wydostano krążowniki Hindenburg i Prinzregent Luipold. Osiem holowników musiało pełną parą ciągnąć wrak, by dowiec go do portu Rosyth, gdzie się zatopioną flotę demontuje.

Dwanaście lat już wre nieprzerwanie praca pod Scapa Flow, by wyrwać morzu wraki stalowe floty niemieckiej. Uplynie zapewne drugie lat dwanaście, zanim praca, jakiej świat dotąd nie widział, zostanie ukończona.

„Poznań ostoją myśli polskiej”.

VIRTUTI MILITARI w HERBIE STOLICY WIELKOPOLSKIEJ.

Krzyż Virtuti Militari w herbie m. st. Poznania, to jeszcze jeden wspaniały liść w laurowym wieńcu cnotę tego pięknego miasta, tej dumnej stolicy pierwszych polskich królów, piastowskiej kolebki Rzeczypospolitej.

Zasłużył sobie Poznań na ten krzyż Virtuti Militari, zasłużył sobie na inne jeszcze, najchlubniejsze odznaczenia.

Do czasu rozbiórów Polski, Poznań był prawie zamknięty w sobie, przyćmiony splendorem wpród Krakowa, potem Warszawy. Nie znała Korona, nie znała Litwa psychiki poznańskiej, nie doceniała walorów charakteru poznańskiego społeczeństwa.

Dopiero po rozbiorach, a zwłaszcza po tragicznym powstaniu listopadowym, zajął Poznań najsławniejszym blaskiem swoich cnot.

„W straszliwym odmęcie walczącego się domu i „ginącego świata” Poznań podtrzymał zagrożony byt umysłowości polskiej i stał się dla życia duszy narodu prawdziwą ostoją, Araratem, na którym w spokoju mogła osiąść orka myśli polskiej”.

Jakaś przepiękna legenda wydaje się życie tak bogate i dostojne, jakim żył Poznań między r. 1830 a 1850.

Tak charakteryzuje rolę ówczesnego Poznania Stanisław Przybyszewski w wydanej przed 20 laty książce pt. „Poznań, ostoja myśli polskiej”.

Znamienne są dalsze uwagi i trafne opinie pisarza.

„W tym okresie Wielkopolska stała się strażnicą wszystkich skarbow narodu, ogniskiem, w którym cały współczesny jego byt duchowy się ześrodkował. Udział Poznania w powstaniu wykazuje, jak całkiem odmiennie jego społeczeństwo pojmowało

twarde obowiązki, jakie ważność chwili na nie nakładała; w jak całkiem innym rytmie nieszłomnego hartu, żądnymi kłękami nie dającej się przelać narodu do trwania, do przetrwania wystąpiło ono, aniżeli społeczeństwo polskie pod dwoma innymi zaborami, a raczej ściślej mówiąc: aniżeli Warszawa.

Prawie całe obywatelstwo Wielkopolski wyruszyło na święty zew z wielką surową powagą, świadomością obowiązków, poczuciem karności i porządku. Już na zewnątrz odbijała się legia poznańska od wszystkich innych.

Surowa powaga, wysokie poczucie obowiązku, prawość i ofiarność, rozum skojarzony z gorącym uczuciem, rzutkość w pomysłach, chyżość przeobrażenia myśli w owocny czyn — te wszystkie cnoty ówczesną generację Wielkopolski predestynowały na wodza.

Warszawa — serce narodu, serce gorące, zapalne, namiętne, zdolne do najgorętszych uniesień, najwyższych ofiar i poświęceń, lecz serce lekkomyślne, rozhisteryzowane, wyłączone się między dwiema ostatecznościami: ekstatycznymi upojeniami i obłądną rozpaczą, — nie dorosła wtedy swego przeznaczenia. Po roku 1831 popadła w jakiś kataleptyczny stan odrętwienia. Istotnym sercem Polski stał się wówczas Poznań. Wszystko co się wtedy dokonało w Poznaniu, nosi znamię niezłomności, wytrwałości, nieustraszonego wysiłku.

Obóz konserwatystów, którego przywódcami byli: dr Karol Marcinkowski, Dezydery Chłapowski, Maciej Mielżyński, Gustaw Potworowski, Edward Raczyński oraz Radowidłowie — dały świadomie do wewnętrznej wpród wzmocnienia społeczeństwa, ogłosił hasła pracy „od podstaw”,

a czynną walkę z zaborcą odkładał na dalszą przyszłość.

W przeciwstawieniu do tego demokracji poznańscy z plomiennym Karolem Libeltem, Sewerynem Mielżyńskim, Adolmem Malczewskim na czele dążyli do natychmiastowej walki. „Wiosna ludów” i rewolucja 1848 r. w Poznaniu świadczy o bojowym duchu społeczeństwa Poznańskiego. Choć ruch rewolucyjny na terenie zaboru pruskiego został b. szybko stłumiony, spełnił on doniosłą rolę dziejową: ożywił ideę walki o niepodległość, wyrwał społeczeństwo z apatii i marazmu.

Górze wzięła tendencja konserwatystów — zwalczania nowoczesnych porывów ideologicznych i masowego skupiania się społeczeństwa pod sztandarami pracy „od podstaw”.

Wielkie Księstwo nie było terenem podatnym do konspiracji; natomiast wzrastało w nim bardzo szybko uświadomienie narodowe. Odbiło się to wyraźnie na składzie sejmiku pruskiego, na który w r. 1853 poszło 5 Polaków, a w r. 1858 — aż 18, w ogólnej liczbie 30 posłów z Poznańskiego.

Nie udało się zgermanizować twardych Wielkopolan. Ani Flotwell, nieprzejednany wróg polskości, ani polakożerczy Otto Bismarck, nie dali rady tak wytrwałemu społeczeństwu. Przetrwało ono zwycięsko okres najcięższych prześladowań politycznych i prawnych, szukan gospodarczych i administracyjnych, okres masowych wysiedleń, „Kulturkampfu”, zakazu mówienia po polsku, „paragrafu kagańcowego”, przymusowej parcelacji polskiej własności rolnej; protestowało przeciw nieludzkim represjom — strajkiem wrzesińskim i niezłomnością Drzymałów. Nie zmogła nas hakata, Grenzschutz skreślił kark na twardym oporze Poznania i Wielkopolan.

Rozwojowi uświadomienia narodowego sprzyjały pomyślne warunki ekonomiczne kraju, dzięki którym mógł on stanąć na znacznie wyższym szczeblu kultury, niż inne ziemie dawniej Rzeczypospolitej. Dzięki niestrudzonej akcji Karola Marcinkowskiego, Jana Działyńskiego, Maksymiliana Jackowskiego, Hipolita Cegielskiego i innych pionierów polonizacji przemysłu i handlu, Po-

lacy opanowali i stworzyli cały szereg ważnych placówek. Wobec tej planowej akcji władze pruskie były bezradne.

„Z najgłębszym szacunkiem — pisze Przybyszewski — przychodzi korzystać się przed społeczeństwem, które przez zakładanie banków, spółek, podniesienie rolnictwa i kupiectwa był duchowy tak wzmocniony, że wszystkie ciosy przeciw społeczeństwu Wielkopolski wymierzone, złamać go nie mogły”.

W dziedzinie kultury duchowej dokonało też gigantycznych wysiłków. Edward Raczyński zakłada bezcenną bibliotekę, cały swój żywy poświęca mnożeniu skarbow historii polskiej; Karol Marcinkowski akcji tej poświęca całe mienie; Libelt i Jędrzej Moraczewski urządzają publiczne odczyty i zakładają czasopisma; Antoni Woykowski ofiaruje prawie cały majątek, aby stworzyć „Tygodnik literacki”, który staje się na kilkanaście lat ogniskiem umysłowości polskiej. Jeden z najzasłuższych mężów Poznania, Żupański, traci fortunę na wydawnictwie dzieł pisarzy polskich.

To, co ci wspaniali pionierzy zasiali w owym czasie, do dziś wydaje obfite plony.

W czasie wojny światowej Poznańscy rozumiejąc, że jedynie wysiłek własnego oręża będzie mógł wskazać Polskę, idą z zapalem do walki o świętą sprawę. Z chwilą załamania się potęgi Niemiec, Poznań chwycił za broń i strząsnął rządy zaborcy. Trzeba było bronić zdobytej wolności, zmartwychwstałej Ojczyzny. I znów, jak przed 90 laty, „prawie całe obywatelstwo Wielkopolski wyruszyło na święty zew z wielką surową powagą, świadomością obowiązków, poczuciem karności i porządku”. I znów „na zewnątrz odbijała się legia poznańska od wszystkich innych”. Tak było pod Lwowem, tak było nad Berezyną i pod Warszawą. Rzetelnie sobie Poznań zasłużył na „Virtuti Militari”.

Dziś, w chwili gdy naród polski rozpoczyna definitywną rozprawę z wewnętrznym semickim zaborcą, oczy całego społeczeństwa skierowane są na Poznań. „Legia poznańska” zwykła być trzonem grup adrezenliwych. Pewnie i tym razem nie sprawi nam zawodu!...

Jerzy Bartnicki.

Co to jest opinia publiczna czyli jak się robi przez białe plamy z igły widły?

Bydgoszcz, 14 listopada.

W ogólnie szanowanym i znacym domu państwa Przyszczypkowskich zdarzyło się to, co się już nieraz w wielu innych domach zdarzało i co się jeszcze i w najlepszej rodzinie przytrafić może:

Pan Anastazy Przyszczypkowski spotkał się z dobrym znajomym, poszedł na jednego, a wypiwszy też drugiego i trzeciego, wrócił do domu w całkiem lekko zaróżowionym humorze. Niestety, humor jego ślubnej małżonki pani Balbiny Przyszczypkowskiej przedstawiał się w tym czasie we wręcz przeciwnych barwach, chmury gradowe zaciągnęły się na jej obliczu, a na głowę zapóźnionego męża spadły pioruny. Od słowa do słowa — jak to zwykle bywa — może nawet i jakiś lżejszy przedmiot był w ruchu.

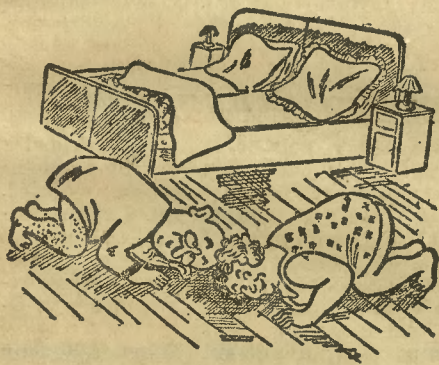


W każdym razie nic nadzwyczajnego. Kiedy się pani Balbina zmęczyła, burza przeszła. Pan Anastazy poszedł spać, jego małżonka dumna z dokonanej akcji umoralniającej i pacyfikacyjnej wkrótce zrobiła to samo.

Nazajutrz wszystko było w porządku. Państwo Przyszczypkowscy nawet nie pamiętali o drobnym nieporozumieniu, które było po prostu zabiegiem z zakresu higieny małżeńskiego pożycia.

Nad państwem Przyszczypkowskimi mieszkają państwo Kalasantostwo Herodowie. Małżeństwo zrównoważone, pozbawione własnych trosk, a za to szczerze zajmujące się sprawami bliźnich.

Gdy krytycznego wieczoru doszły z dołu odgłosy rozmowy prowadzonej



nłeco podniesionym głosem, pani Herodowa nie ośmieliła powiedzieć do swego męża:

— Widzisz, ci Przyszczypkowscy znowu się biją. Ty też powinienś mieć taką żonę, któraby cię nauczyła moresu. Ale, inna rzecz, że tam do Przyszczypkowskich powinna wkroczyć policja. Przecież oni się mordują. Ja zawsze mówiłam, że ta Przyszczypkowska to nic dobrego. Ona mogłaby rodzzonego męża zabić. Ty sam nie wiesz, jak masz dobrze przy mnie...

— Wiem, wiem... — pan Herod, który był wbrew nazwisku człowiekiem nikłym i słabym, ziewnął szeroko, odwrócił się na drugi bok i zasnął. Śniła mu się pani Przyszczypkowska, jak mordowała męża...

Pod państwem Przyszczypkowskimi zajmują mieszkanie państwo Miglancowie, którzy mają wprawdzie dość własnych kłopotów, to im jednak nie przeszkadza we wkładaniu nosa również i w cudze sprawy.

Kiedy usłyszeli trzaskanie drzwiami i niejaki hałas z góry, zmartwili się



oboje bardzo, a pani Miglancowa chciała nawet polecieć pod drzwi posłuchać, o co chodzi. Pan Miglanc powstrzymał ją jednak, tłumacząc dobitnie:

— Po co będziesz laziła? Czy nie wiesz, o co chodzi? Znowu się Przyszczypkowscy biją. On się do tej baby na dobre bierze.

— Zobacysz, on ją jeszcze kiedyś zabije... — zgodziła się chętnie pani Miglancowa.

— Tak, to są w ogóle podejrzani ludzie. Nie dałbym ani dwóch groszy za to, że on może coś ukrąść, defraudować, albo nawet zamordować człowieka.

— Oj, nie chciałabym go spotkać w ciemnym korytarzu. Jemu naprawdę źle z oczu patrzy...

Na drugi dzień wcześniej rano spot-

— Tak, tak, moja pani Herodowa.

W tym samym czasie pani Miglancowa rozmawiała z kilkoma paniami u rzeźnika. U niej wzgląd społeczny wziął



od razu górę nad osobistym zamilowaniem do milczenia, to też nie wdrażała się długo z opowiadaniem wszystkiego. Opis w jej ujęciu wypadł bardziej krwawo. Wiadomo: rzecz działa się u rzeźnika, gdzie całe otoczenie podniecało do malowania najjaskrawszych obrazów.

— Obraża boska i tyle. Pewnie się pomordowali. Zresztą żałować nawet nie ma czego. I ona ladaco i on złodziej, defraudant i morderca.

— To on już był karany?

— Oo, i jeszcze ile razy. W Koronowie ciągle siedział. Mój mąż go znał.

Doświadczona Gospodyni mówi:

Używam tylko **MAGGI** ego



kostek bulionowych

bo niema nic lepszego.

kała się u piekarza pani Herodowa z równie miłą panią Tulejową z naprzeciwka.



— Moja pani, moja pani, żebym to ja mogła pani powiedzieć, to by pani dopiero nadziwić się nie mogła.

— Co też pani mówi, pani Herodowa?

— Nawet się pani nie spodziewa... Takie czasy, tacy ludzie!...

— Niechże już pani powie. Bo to przecież między nami!...

— Kiedy nie mogę. To sekret. I pani zresztą wie, że ja plotek nie lubię robić.

— To tak jak ja. Ale niechże już pani kochana Herodowa mi powie. — Pani Tulejowa aż z nogi na nogę z ciekawości przestępowała, to też pani Herodowa długo opierać się nie mogła, zwłaszcza, że gdyby nie powiedziała, to by jej może jeszcze jaki pypec na języku wyrósł:

— Ale w sekrecie, pani Tulejowa, w sekrecie. Wie pani, u tych Przyszczypkowskich to wczoraj była prawdziwa masakra!

— Ojej, co też pani mówi, moja pani Herodowa?

— Bili się, całe mieszkanie zniszczyli.

— Pogotowie było?

— No, nie wiem... Ale... na pewno było. Przecież krew się lała!

— Jeju, jeku. Taka Sodomia. I o co im poszło?

— Bo to pani nie wie? Tacy ludzie! Do wszystkiego zdolni!...

— Z Koronowa?

— Głupotki się pani trzymają. Tak go znał i wiedział, co to za ananas. Nawet od tego Przyszczypkowskiego 100 złotych pożyczyl. Dobrze, że nie oddał, bo na marneby poszły. A tak teraz już im pieniądze niepotrzebne.

— Ma pani rację, pani Miglancowa. Ale ci Przyszczypkowscy? Widziała pani trupy.

— Ee, nie, bo nie lubię patrzeć na takie coś! Ale musieli strasznie wyglądać — porębani.

W południe cała afera dostała się do magla. Każda z uczestniczek sesji już coś wiedziała, ale niedokładnie. Były też różnice w opiniach. Na przykład panna do wszystkiego Apolonia Kręciołek twierdziła, że on ją najpierw zabił a potem siebie, natomiast pracownica domowa z gotowaniem Bibianna Przytek widziała na własne oczy, jak Przyszczypkowska najpierw męża zarzynała:

— Moja pani, pani mecenasowa, też jest zdania, że to Przyszczypkowska musiała zacząć.

— A ja mam swoją panią...

W maglu zawrzało. Zaczęła się bójka. Ktoś przytomniejszy rozdzielił wal-



czące o dobre imię swoich pań i prawdziwość swoich informacji przygodnie atletki.

— Nie bijcie się, nie kłóćcie się. Przecież z gazety nie długo się wszystkiego dowiemy.

kowskich. To jednak musiała być straszna historia, jeśli ją nawet skonfiskowali. Na pewno przez politykę się tak pomordowali.

— Co się dzieje, co się dzieje?

W gazetach były białe plamy, a historia Przyszczypkowskich szła triumfalnie przez magle i kuchenne schody, rozbijała się po salonach obok wielu innych fantastycznych pogłosek i plotek.

Ostatnio słyszałem, jak ją opowiadała pani Przyszczypkowska swojemu mężowi, zupełnie już z nim pogodzona. W jej ujęciu morderstwo miało tło wyraźnie polityczne i dlatego groziło wojną światową...

(hak)

Pracownik gastronomiczny, przeżywszy lat 28 nie wiedział,

że serce ma po prawej stronie.

Warszawa, 13. 11. Tadeusz Chlebowski, subjekt gastronomiczny, z braku apetytu poszedł do lekarza, by zbadać przyczynę. Podczas badania Chlebowski, który liczył lat 28, dowiedział się, że serce posiada na prawej stronie klatki piersiowej, oraz że skrócenie w prawo przewłyku pokarmowego może być brakiem apetytu... Chlebowski został przesłany przez lekarza na dalsze badania do szpitala gdzie, po prześwietleniu promieniami Rentgena, wynik pierwszego badania potwierdzono.

Zainteresowani tym zjawiskiem lekarze, badali 2-letniego synka Chlebowskiego oraz starszka ojca, u których serce znaleziono normalnie po lewej stronie klatki piersiowej.

Chlebowski, którego zapytaliśmy o to, czy służył w wojsku, oświadczył nam, że z powodu słabego serca przy badaniu lekarskim dostał kategorię C, dodając, że lekarz, przystawiwszy ucho do lewej klatki jego piersi, oświadczył: „Pan wogóle nie ma serca” i machinalnie napisał kategorię C.



jest zaufanie całego świata.

To właśnie zaufanie przemawia niezbitnie za skutecznością Aspirin'y.



ASPIRIN'A

prawdziwa tylko ze znakiem krzyża «Bayera» Wyrobiana w kraju.

Gdy wyszła gazeta, wszyscy rzucili się na nią namiętnie. Niestety, o tragedii Przyszczypkowskich nie było nic, natomiast była w oczy duża, biała plama.



— Skonfiskowane! Widzi pani, to pewno musiało być o tych Przyszczyp-

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

CO BYDGOSZCZ MOŻE DAĆ REGIONOWI W DZIEDZINIE KULTURY DUCHOWEJ?

Uwagi powyższe zostały wygłoszone w ramach referatu na konferencji starostów powiatów pomorskich, odbytej dnia 12. 11. 37.

Dla kultury narodowej ważne jest nie tylko to, co się dzieje w stolicy, ale także, a może przede wszystkim to, do czego są zdolne regiony, tak zwana trochę pogardliwie prowincja. Cechą prawdziwej, wartościowej i twórczej kultury jest jej powszechność. Mieć kilku laureatów Nobla, kilku artystów i uczonych światowej sławy, mieć reprezentacyjny teatr dla wybranych — to jeszcze za mało. Sprawdzianem prężności i siły atrakcyjnej kultury jest to, jak szeroki ma zasięg, czy dociera do mas, czy maszy mają potrzeby kulturalne i możliwość ich zaspokojenia.

Bydgoszcz przystąpiła do zorganizowania się jako środek kultury w bardzo trudnych warunkach. Polską kulturę trzeba było budować od nowa, na miejscu, gdzie ogromnym wysiłkiem wzniesiono sztucznie gmachy kultury niemieckiej. Obok niektórych podstaw materialnych nie było niczego. Mimo to dokonała się rzecz, którą znakomity pisarz Józef Weyssenhoff nazwał jednym z cudów odrodzonej Polski. Niemiecka przynajmniej z wierzchu Bydgoszcz stała się w krótkim czasie polską w 90-ciu procentach Bydgoszczą. I dziś Bydgoszcz jest szczęśliwie jednym z najbardziej polskich miast, jest ośrodkiem twórczym myśli i kultury narodowej.

Tworząc na ugorze zupełnie nieurawionym i zaniedbanym, Bydgoszcz zrozumiała konieczność pracy od podstaw. Organizując się jako placówka kresowa w punkcie najbardziej zagrożonym i wysuniętym, Bydgoszcz zrozumiała konieczność przepojenia swojej pracy kulturalnej pierwiastkami narodowymi, polskimi. Kultura polska musi być kulturą narodową, kultura musi być kulturą powszechną — te dwie prawdy przyświecały wszystkim poczynaniom w tej dziedzinie podejmowania.

Bydgoszcz stała się ogniskiem kultury bardzo szeroko pojętej. Począwszy od kultury zewnętrznej, będącej raczej wynikiem urządzeń cywilizacyjnych, poprzez ośrodki kultury zawodowej, wysoko postawione i rozwinięte szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe, aż po kulturę artystyczną i sztukę — zrobiono upartym wysiłkiem i maksymalną dobrą wolą dużo, aby Bydgoszcz uczynić samowystarczalną, aby mieszkańcom Bydgoszczy, którym warunki nie pozwalają korzystać z dorobku i bogactw innych opartych na szczęśliwszej tradycji centrów, udostępnić jak najwięcej ze skarbów duchowych Polski.

Powszechność kultury Bydgoszczy opiera się przede wszystkim na rozbudowanym systemie szkolnictwa niższego i średniego. Niestety obecna sytuacja nie pozwala myśleć o uwieńczeniu tej organizacji uczelnią wyższą, akademicką, niemniej jednak na poziomie średnim Bydgoszcz rozporządza szkołami niemal wszystkich możliwych typów, zarówno ogólnokształcącymi jak zawodowymi, szkołami cieszącymi się zasłużeniem dobrą opinią, odpowiednio urządzone, zaopatrzone i przystosowane do nowych programów. Czy gimnazja i licea ogólnokształcące dla dziewcząt i chłopców, czy wszechstronne szkoły zawodowe, czy wreszcie wybiegające wysoko w górę liceum rolnicze i handlowe — wszystkie one zdolne są przyciągać młodzież nie tylko bydgoską, ale i z okolicznych powiatów, dostarczyć Bydgoszczy i regionowi bydgoskiemu wysoko wykwalifikowanych i do wypełnienia regionalnych obowiązków przygotowanych pracowników.

Drugim czynnikiem powszechności kultury jest oświata pozaszkolna, oświata dla dorosłych, prowadzonych przez organizacje społeczne, jak TCL, Sokół, Biały Krzyż, Uniwersytet Powszechny, organizacje obejmujące swoją działalnością okoliczne powiaty. Również daleko w okolicę sięga działalność organizacji zawodowych, które robią bardzo dużo dla podniesienia kultury zawodowej i udoskonalenia metod pracy. Trzecim czynnikiem upowszechnienia kultury jest prasa, wysoko postawiona, poruszająca problemy z różnych dziedzin życia, mająca w sferze swych wpływów i reprezentująca interesy nie tylko Bydgoszczy i okolicy, ale całego wielkiego Pomorza i ziem zachodnich Polski w ogólności.

Jeśli chodzi o placówki kultury artystycznej, to trzeba stwierdzić, że Bydgoszcz zdobyła już sobie ciężką i systematyczną pracę pożyteczną i niezależną. Dziś już bydgoszczanin nie potrzebuje jeździć do Warszawy ani do Poznania, aby być w teatrze na dobrym przedstawieniu, aby zobaczyć dobrą wystawę plastyczną, aby usłyszeć dobry koncert. To wszystko jest na miejscu, w najlepszym gatunku. Obecnie trzeba dążyć do tego, aby w tej samej

pomyślniej sytuacji znaleźli się mieszkańcy powiatów z Bydgoszczą bądź organizacyjnie, bądź komunikacyjnie związanych. Kultura, którą sobie Bydgoszcz zdobyła i dla której pracuje nie może i nie chce zamykać się w jej murach, ale chce zdobywać dla siebie a przez to i dla Polski jak najszersze sfery wpływów.

Przechodząc kolejno a po krótko placówki kulturalne stwierdzimy najpierw, że Teatr Miejski w Bydgoszczy cieszy się słuszną opinią jednego z najlepszych teatrów prowincjonalnych, a i nad teatrami warszawskimi w niejednym góruje. Służy przede wszystkim kulturze narodowej, daje — jak żaden inny — repertuar klasyczny, przede wszystkim polski. Co najważniejsze, ma zorganizowaną widownię, nie gra nigdy przed pustymi krzesłami. Bydgoszczanie chodzą do teatru, wiedzą, że w nim zastaną prawdziwą sztukę i wartościową strawę duchową. Publiczność teatralna w Bydgoszczy jest zorganizowana. Przy takiej samej organizacji dobra sztuka może być również udostępniona mieszkańcom okolicznych powiatów.

Rozwój życia muzycznego to w pierwszym rzędzie zasługa Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, które nie ogranicza się do kształcenia młodzieży w muzyce, ale dba o podniesienie kultury muzycznej w ogóle, organizując bezpłatne koncerty i audycje, ściągające do Bydgoszczy wybitne siły zamiejscowe. Koncerty artystów bydgoskich i obcych mogą być również przy odpowiedniej organizacji udostępnione regionom sąsiadującym, tak samo zresztą jak bydgoska uczelnia muzyczna z powodzeniem obsługuje już okolice.

Muzeum Miejskie i organizowane przez nie wystawy plastyczne na takim poziomie jak ostatnio wystawa Wyczółkowskiego i Matejki są i powinny być stałą atrakcją nie tylko dla mieszkańców Bydgoszczy, podobnie jak Biblioteka Miejska, jej zbiory książek i cennych autografów.

Organizacją aktualnego życia kulturalnego Bydgoszczy zajmuje się Rada Artystyczno-Kulturalna, pracująca w sekcjach literackiej, muzycznej, plastycznej, radiowej i naukowej. Rada, opierając się wprawdzie na bardzo małych funduszach, wniosła do życia kulturalnego Bydgoszczy duże ożywienie i osiągnęła już poważne rezultaty. Koncerty, wieczory dyskusyjne, wieczory autorskie, odczyty, wystawy i konkursy plastyków — to wszystko robi się systematycznie, rozbudowując coraz bardziej znaczenie Bydgoszczy w ogólnopolskim ruchu kulturalnym. Cała działalność Rady może być z powodzeniem rozciągnięta na powiaty okoliczne, co zresztą jest w jej założeniach statutowych. Na takim rozszerzeniu pracy kulturalnej w Bydgoszczy skorzystałaby i Bydgoszcz i te ośrodki, dla których rzeczy kultury są dotąd niedostępne, a więc obce. Najwięcej zaś skorzystałby ten trzeci — to znaczy w tym wypadku kultura narodowa i polska racja stanu, wymagająca wzmocnienia poczucia polskości i więzi duchowej na kresach zachodnich.

Realizacja tych koniecznych założeń wymaga wzajemnego poznania swych możliwości i potrzeb. W praktyce po przeprowadzeniu ankiety można by dokonywać tę pracę dwoma torami: mieszkańcy powiaty mogliby korzystać z dorobku kulturalnego Bydgoszczy w samej Bydgoszczy, co miałyby miejsce przy imprezach większych i stałych, a także kultura Bydgoszczy musiałaby docierać do samych miejscowości zainteresowanych bądź to w postaci koncertów artystów bydgoskich bądź wystaw plastycznych czy prelekcji wieczorów autorskich. Zrozumienie konieczności tej akcji ruszy niewątpliwie z miejsca ważny, a dotąd zaniedbany, odcinek pracy kulturalnej, pozwoli wzmocnić polskości powiatów kresowych i jednocześnie wyzwoli wartości regionalne dotąd nieznane, a ze wszechmiar godne poznania i propagandy.

światle tej analizy przekształceniem odwiecznych „listów z nieba”, wywodzących się z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Również ciekawe są rozprawki o „charakternikach”, o znakach umówionych i o tradycyjnych napisach.

Zgon pisarza rumuńskiego. W Bukareszcie zmarł w wieku 65 lat pisarz rumuński Dymitr Patrasczkanu, jeden z najważniejszych przedstawicieli starej szkoły literackiej, uważany za następcę Karadziala.

Wobec zakusów niemieckich na polskość Kopernika dobrze się stało, że wyjdzie nareszcie źródłowe a popularne dzieło polskie o tym wielkim Polaku, a mianowicie Jeremiego Wasiutyńskiego: „Kopernik — twórca nowego nieba”. Wspaniałe to — również pod względem zewnętrzny — dzieło można korzystnie subskrybować — w Bydgoszczy u Gieryna.

Roger Martin du Gard nowy laureat literacki Nobla.

Nagroda Nobla w dziedzinie literatury za rok 1937 przyznana została pisarzowi francuskiemu Rogerowi Martin du Gard.

Martin du Gard urodził się w r. 1881 w Neuilly sur Seine (pod Paryżem). Poświęcając się zrazu studiom paleograficznym wydaje parę prac z dziedziny archeologii. W r. 1913 ukazuje się pierwsza jego powieść „Jean Barois”. Wydaje następnie cykl powieściowy pt. „Thibault”, nad którym pracuje szereg lat i który dotychczas jeszcze nie został ukończony. W kapitalnym tym dziele autor na tle dziejów jednej rodziny francuskiej daje studium psychologiczne nad rozwojem socjalnym i duchowym Francji. Ostatni tom tego dzieła doprowadzony został do pierwszych miesięcy wojny światowej. Dwa pierwsze tomy cyklu ukazały się kilka lat temu w przekładzie polskim pt. „Pabuta” i „Szary zeszły”. Martin du Gard jest poza tym autorem kilku innych książek.

Niedawno Martin du Gard otrzymał za całokształt swej twórczości nagrodę literacką m. Paryża w wysok. 25.000 fr., przyznana w tym roku po raz pierwszy.

„Gałązka rozmarynu” Nowakowskiego odniosła sukces teatralny.

We wtorek 9 bm. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie oczekiwana z dużym zainteresowaniem przez stołeczne koła artystyczne i literackie prapremiera sztuki Zygmunta Nowakowskiego pt „Gałązka rozmarynu”. Akcja sztuki rozgrywa się w okresie pierwszych walk Legionów Piłsudskiego. Literatura legionowa uzyskała w niej dzieło dramatyczne wysokowartościowe, a teatr widownię ładne i mile. Zrezygnowanie powiązane sceny przepięknie humor, to znów momenty o silnym napięciu dramatycznym. Nie brak i sentymentu, który jednak nie ma nic wspólnego z żalną okliwnością. Do sukcesu przyczyniła się w niemałej mierze doskonała gra całego zespołu, spośród którego wyróżnił się szczególnie Buczyńska, Małkiewicz-Domańska, Kondrat, Wilamowski, Woroszczewicz, Pichelski i Roland.

Kronika muzyczna.

Nowe opery polskie. Jan Maklakiewicz rozpoczął pracę nad operą według komedii Adolfa Nowaczynskiego „Wojna wojnie”. Libretto pisze sam autor. Prof. Lucjan Kamieński napisał operę „Damy i Huzary”. Libretto na podstawie komedii Fredry napisał sam kompozytor. Prapremiery obydwóch tych polskich oper odbędą się w Operze Poznańskiej.

Kompozytor niemiecki Wagner-Regeny Rudolf ukończył nową operę „Mieszczanin z Calais”.

Petro Mascagni pracuje nad nową operą, do której tekst napisał Mario Ghisalberti. Treścią akcji jest epizod ze średnio-wiecznej historii Toskany.

Kronika teatralna.

Nowy dramat Wojciecha Bąka. Wojciech Bąk ukończył nowy dramat o treści historycznej pt. „Triumf”. Akcja dramatu rozwija się na tle walki papieża Grzegorza VII z Henrykiem IV. Zagadnienie tkwi w powiedzeniu ewangelicznym: „Moje królestwo nie z tego jest świata”. Dramat Bąka „Tyberiusz”, którego osią jest zagadnienie dyktatury, zostanie wystawiony jako prapremiera w jednym z teatrów warszawskich.

Sztuki polskie w teatrach warszawskich. W życiu teatralnym Warszawy miesiąc listopad wyróżnia się tym, że idą w nim aż trzy premiery trzech polskich sztuk, mianowicie „Ormianina z Beyruthu” Adama Grzymały-Siedleckiego w Teatrze Letnim, „Gałązki Rozmarynu” Zygmunta Nowakowskiego w Teatrze Polskim i wreszcie „Walącego się domu” Marii Morozowicz-Szczepkowskiej w Teatrze Małym. W niezbyt prostoliniowej polityce repertuarowej dyrekcji teatrów Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, objaw powyższy uznać należy za bardzo pomyślny i po-

MICHAŁ RUSINEK.



MICHAŁ RUSINEK
według portretu St. I. Witkiewicza.

(hk). Wśród młodego pokolenia pisarzy polskich Michał Rusinek należy do tych nielicznych, którzy mają wyraźne oblicze i zdecydowany profil artystyczny.

Wywodzi się z Krakowa, gdzie przeszedł okres burzy i naporu futuryzmu i innych wpływów obcych. Bardzo prędko jednak otrząsnął się z formalnych rozterek i odna-

laż siebie w treści. Działalność pisarska Rusinka jest ważką i cenna, nie ma bowiem nic wspólnego z mętными gierkami pięknoduchów, grzebiących bez powodzenia w duszy, psycholizujących i układających rebusy dla wtajemniczonych i snobów.

Rusinek jako powieściopisarz rozumiał prawdę, że literatura musi być odbiciem spraw i problemów interesujących społeczeństwo. Na kanwie wspomnień z dzieciństwa rozsnął dzieje Krakowa, wracającego na „ojczyzny łono” („Burza nad brukiem”), w odrodzonej Polsce odkrył niewyczerpany i nieogarnięty dotąd materiał twórczy, jakim jest Gdynia i jej budujące się dopiero życie („Człowiek z bramy”).

Artystycznie najlepszym osiągnięciem Rusinka jest ostatnia jego powieść „Pluton z dzikiej łaki”, w której niezwykle plastycznie i interesująco przedstawia przeżycia wieku młodzieńczego.

Rusinek bardzo dobrze operuje słowem. Widać to w jego wierszach (zbiór „Błękitna defilada”), widać w prozie zwartej i mocnej.

W sumie twórczość Michała Rusinka należy do najpozytywniejszych wartości młodej literatury polskiej. Dzięki inicjatywie Rady Artystyczno-Kulturalnej Bydgoszcz będzie miała sposobność poznać tego interesującego pisarza w bezpośrednim zetknięciu na wieczorze autorskim, który odbędzie się w czwartek, 18 bm., w auli gimn. Kopernika. Obok autora recytować będą jego utwory artyści dramatyczni pp. Jabłonowska, Drewicz i Kierczyński, prelekcję o Rusinku wygłosi prof. Marian Turwid.

Kronika literacka.

Autorka szwedzka Marika Stiernstedt napisała dobrą powieść pt. „Cztery buławy” (Wyd. „Płomień”, w Bydgoszczy u Gieryna). Akcja powieści rozpoczyna się w małym szwedzkim miasteczku przed wojną. Na tym tle rozgrywa się dzieje dwu rodzin, powiązanych ze sobą tragicznymi zabawami dzieciństwa dorasta w naszych oczach i wchodzi w życie. Losy ich przeprowadza autorka poprzez wojnę światową, by wreszcie pozostawić ich w tym samym cichym zakątku rodzinnego miasteczka.

Estonskie przekłady dzieł literatury polskiej ukazują się coraz częściej. W tym roku wydano w Tartu „Krzyżaków” Sienkie-

wicza w tłumaczeniu Skomorowskiej i „Granice” Nałkowskiej. Wkrótce ukaże się „Zadłość i medycyna” Choromańskiego (przekład Bernarda Lindego), w przygotowaniu zaś znajduje się „Trylogia” Sienkiewicza i „Cudzoziemka” Kuncewiczowej.

Prof. Jan St. Bystron wydał znów tom swoich prac etnograficznych, łączących głęboką wiedzę fachowca z umiejętnością ciekawego przedstawiania zagadnień. Pod tytułem „Łańcuch szczęścia” (Wyd. „Rój”, w Bydgoszczy u Gieryna) daje prof. Bystron szereg tematów z dziejów tradycyjnych wierzeń i zwyczajów. Autor stawia drobne zjawiska życia codziennego na szerokim tle porównawczym i wskazuje na odległe i dostojne ich rodowody. „Łańcuch z nieba”, który nie tak dawno obiegł szeroko całą Polskę (i zagranicę), okazał się w

Sod światło.

Rewanż za — masonów. Prasa endecka i sanacyjna z „Dziennikiem Poznańskim” na czele, jest dziwnie zgodna na jednym punkcie: Front Morges (Morz) i Stronnicwo Pracy organizują — masoni z gen. Hallerem i J. I. Paderewskim na czele. Oczywiście nawet polityczne osły śmieją się po swojemu z tego argumentu, który idiotycznym swym przewyższa wszystkie góry głupstwa, w jakie polityka obfituje. Ale to autorów nie peszy i w dalszym ciągu wygrywają swoją melodię na instrumencie antymasońskim. Przewodzą „narodowcy” (Stronnicwo Narodowe), którzy dawniej przed Paderewskim i Hallerem pył z ich drogi kapeluszy zmiatali.

Teraz wpadli. Gorący ich stronnik „Merkuriusz Polski”, zwolennik totalizmu, pisze w numerze 43, że **Narodowa Demokracja od samego początku była kierowana przez masonów.** Narodowa Demokracja, to dzisiejsze Stronnicwo Narodowe. Jej pracojęce Zygmunt Balicki był według „Merkurjusza” masonem, i starzy endecy do dziś ulegają wpływowi masońskiemu. Walczą z tym wpływem młodzi endecy czyli narodowcy, a ostatnie wybory, głównego zarządu mają być dowodem zwycięstwa kierunku antymasońskiego.

Teraz wiemy. Tak długo endecy walczyli z masonami, aż się dowiedzieli, że masonom zawdzięczają życie. Nawet fabrykowali masonów, aby mieli z kim walczyć i dlatego prawdziwego rycerza Marię gen. J. Hallera zrobili masonem. A może w wywodach „Merkurjusza” tkwi tylko przezorność. Starsi wybitni endecy uciekają ze Stronnicwa Narodowego do — Stronnicwa Pracy, należy im więc zawczasu przypiąć łatkę masońską!

Fortel wcale nie zły, ale z etyką polityczną mało ma wspólnego.

Jak J. I. Paderewski płacił długi za — państwo polskie. Tygodnik „Zwrot”, polemizując z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym” przypomina następujący fragment z działalności I. Paderewskiego:

„Kiedy I. Paderewski objął rządy po niefortunnym Moraczewskim w styczniu 1919 r., to razem z brakiem wszelkiej organizacji w nowopowstałym państwie nie było także i środków. Kasy państwa były puste. Ale że pierwszy rzeczywisty premier Polski był człowiekiem bogatym, że posiadał znaczne zasoby w bankach amerykańskich, przeto z własnego majątku płacił dopóty, dopóki cośkolwiek posiadał. W ten sposób wydał wszystko. Ile? Nie wiadomo, Paderewski nigdy się nie chwalił z ofiar osobistych dla Polski od bardzo dawnych czasów.

Po wyczerpaniu milionów z osobistego funduszu, zaczęły się długi. Premier pokrywał własnym kredytem zobowiązania swego kraju.

Po ustąpieniu dług wynosił 740.000 dolarów pełnowartościowych. Zapewne myślicie, że Paderewski wyjechał, aby odpocząć zagranicą, a kłopoty zostawił następnym rządów? Nie. Paderewski dług przejął i pojechał do Ameryki na tournée artystyczne. Koncertował, oszczędzał i wreszcie wszystko spłacił. 740.000 dolarów.

Gdyby nie naukowa praca nad długami państwowymi jednego z najwybitniejszych ekonomistów, który sprawę zbadał w dokumentach i ustalił stan faktyczny, to może nigdy nie dowiedzieliśmy się o czynach Największego Polskiego Patrioty.

On nie mówi. On mógłby żyć w zagranej atmosferze pietyzmu i uwielbienia dla jego cnót i talentu, a jednak woli pracować i starać się i troskać się i marzyć o kraju, w którym grasują autorzy artykułów z „Warszawskiego Dziennika Narodowego”.

Nie sądzimy, aby Paderewskiego odgrądzano od społeczeństwa „przenaść”. Gdyby przyjechał (i oby przyjechał!), to dzisiejsze żyjątko ze Str. Narodowego znikną jak pył u jego stóp. A rzeczywistość zasłoni i wybitni członkowie Str. Narodowego znajdą się obok niego”.

Ulotki, bojkot i paragraf aryjski.

Mikolów. Podczas jarmarku w Mikolowie policja zatrzymała kilku członków Obozu Wszechpolskiego, rozdających ulotki bojkotowe. Przytrzymanym, po interwencji w starostwie, zostali zwolnieni.

Poznań, 13. 11. Rada Powiatowa Tow. Kółek Rolniczych pow. poznańskiego uchwaliła bojkot żydów, wzywając wszystkich rolników do zerwania z żydami stosunków handlowych.

Chełm, Lub., 13. 11. W Chełmie Lubelskim stowarzyszenie wychowanków gimnazjum im. Hetmana Stefana Czarnieckiego uchwaliło paragraf aryjski. Od głosowania wstrzymał się jeden ze studentów Kat. Uniw. Lub., członek korporacji „Gdynia”.

Wilno, 13. 11. Magistrat wileński postanowił odrzucić wszystkie wnioski, złożone przez Koło Narodowe Radnych, w sprawie zaprowadzenia getta na rynku wileńskim.

Lublin, 13. 11. Policja państwowa zatrzymała dwie działaczki Stronnicwa Narodowego, Piątkowską i Woźniakównę oraz Adama Węgrzyna za pikietowanie sklepów żydowskich. Po spisaniu protokołu zwolniono wszystkich zatrzymanych.

Lublin, 13. 11. Nieznany sprawca wybił szybę w zakładzie fotograficznym „Victoria”.

Najsurowszy do tej pory wyrok za strajk chłopski w Sanoku.

Sanok, 13. 11. W związku ze strajkiem chłopskim w powiecie brzozowskim (woj. lwowski), zasądzony został Andrzej Rychwał z Humnisk na 3 lata więzienia przez Sąd Okręgowy w Sanoku z art. 145 kk. art. 154 § 1 brzmi: „Kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa lub je pochwała, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu”.

Na Podhalu śnieg.

Komunikacja Kraków — Zakopane utrudniona.

Nowy Targ, 13. 10. (PAT.) Padający w ciągu nocy z czwartku na piątek i w ciągu dnia wczorajszego gęsty śnieg pokrył grubą warstwą całe Podhale i resztę województwa krakowskiego.

Skutkiem wielkich opadów śnieżnych oraz zadymki i mgły komunikacja na trasie Kraków — Zakopane została poważnie utrudniona, szczególnie na odcinku Obidowej.

W dniu wczorajszym spadł w Kieleczyźnie pierwszy śnieg, pokrywając grubą warstwą okoliczne pola i łąki.

Jędrzejewicz na czele baletu jedzie na podbój świata.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Dziś w sobotę wyjeżdża do Paryża balet polski, udający się na wielkie tournée europejskie. Na czele baletu stoi b. minister oświaty **Wacław Jędrzejewicz**, dyrektorem jest dr Arnold Szyfman. W skład baletu wchodzi szereg najmłodszych tancerek warszawskich.

Przyszłość nasza — w powszechnym zatrudnieniu.

Minister Kościalkowski mówił przez radio o potrzebie pomocy dla bezrobotnych.

Warszawa, 13. 11. Minister opieki społecznej p. **Kościalkowski** wygłosił wczoraj przez radio przemówienie. Nawiązawszy do rewii wojsk i młodzieży w dniu Święta Niepodległości, omówił p. minister Kościalkowski warunki, potrzebne dla polskiej potęgi i mocy.

„Ożywieni najlepszymi nawet duchem i wolą — mówił min. Kościalkowski — nie wzmoczymy dostatecznie sił obronnych Polski i nie uczynimy jej odporną na wszelkie przeciwności losu, nie dźwigniemy kultury naszej, nie dotrzymany kroku w pochodzie cywilizacyjnym świata, jeżeli nie poznamy i nie pogłębimy jeszcze jednej wielkiej prawdy, zawartej w tytule mojego przemówienia **„Przyszłość nasza — w powszechnym zatrudnieniu”.** Chłop, robotnik, inteligent — każdy musi się znaleźć przy swoim warsztacie pracy, by w szybkim tempie dorównać wysiłkom innych narodów i państw.

Mogę zapewnić, że rząd ze swej strony robi wszystko, by przez powiększenie istniejących i tworzenie nowych warsztatów pracy stale zwiększać zatrudnienie i stworzyć możliwe najlepsze warunki dla człowieka pracy w Polsce. Uruchomiony jest fundusz inwestycyjny, na jaki nas w ramach budżetu państwowego stał, tworzy się wielki centralny okrąg przemysłowy. Wszystko to jednakże jest jeszcze nie wystarczające, zarówno ze względu na

spustoszenia, jakich dokonał przemijający już szczęśliwie kryzys światowy, jak i na znaczny przyrost ludności. W roku bieżącym, mimo wszelkich wysiłków, zatrudnienie wprawdzie wzrośnie, ale jeszcze pozostałe kilkadziesiąt tysięcy rodzin bez pracy.

Nie trzeba chyba dowodzić, że musimy tym bezrobotnym pomóc.

Jak to uczynić, by bezrobotny znalazł przede wszystkim zatrudnienie, a po wtóre, by ofiarowany na pomoc zimową groźbę społeczny w możliwie największej części swej zwrócił się w postaci pomnożonych dóbr społecznych?

Rozwiązanie tego zagadnienia rozumiem w sposób następujący: Każdy obywatel, który z jakiegokolwiek tytułu ma możliwość zatrudnienia siły najmniejszej w jakiegokolwiek ilości godzin, niech to uczyni w okresie zimowym. Wszystkie warsztaty, które na skutek ożywienia gospodarczego mogłyby mieć pracę ponad normalny dzień roboczy, niechaj nie przeciążają posiadanych sił roboczych, a angażują je spośród bezrobotnych, naturalnie, gdzie na to pozwalają względy kwalifikacyjne i inne. Musimy dążyć do tego, by wszelkie roboty w gmachach zamkniętych oraz instalacyjne, kanalizacyjne, a więc te, które nie są zależne od warunków atmosferycznych, nie były odkładane do wiosny, a wykonane zostały podczas zimy. Ze swej strony Ogólnopolski Komitet

Kto ceni gatunek, tego zachwycą mydło Gala



- Jego piękny zapach trwa aż do ostatka, a skóra zachowuje go długo.
- Jego obfita i łagodna piana pielęgnuje skórę, odświeża i upiększa cerę.
- Jego największa zaleta: cena 50 groszy i wielka wydajność w użyciu.

MYDŁO Gala ELIDA

Nie naruszają praw...

Greiser sumituje się przed komisarzem Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Gdańsk, 12. 11. (PAT.) Nawiązując do oświadczeń czynników kierowniczych partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, dotyczących aktów ustawodawczych, regulujących pewne zagadnienia z dziedziny stosunków wewnętrzno-politycznych Wolnego Miasta, komisarz generalny **R. P. w Gdańsku** skierował do senatu gdańskiego pismo, w którym zwrócił uwagę senatu na konieczność przestrzegania, by akty te w razie ich

wydania, nie stały w kolizji z prawami, zagwarantowanymi osobom języka lub pochodzenia polskiego na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

W odpowiedzi swej prezydent senatu **W. M. Gdańska** złożył zapewnienie, że rozporządzenia o organizacji młodzieży i w sprawie tworzenia nowych stronnictw politycznych na terenie Gdańska nie naruszają praw osób języka lub pochodzenia polskiego.

Nowe fale aresztowań w Moskwie.

Moskwa, 13. 11. (PAT.) W Moskwie krąży pogłoski o aresztowaniu szefa wydziału prasowego w centralnym Komitecie partii komunistycznej i faktycznego redaktora naczelnego „Izwestii” — **Tala. Rozeszły się** ponownie pogłoski o aresztowaniu **Jureniewa**, b. ambasadora w Tokio, a obecnie w Berlinie, o aresztowaniu **podolskiego posła**

w Kownie, a następcy **Karskiego**, o aresztowaniu sekretarki moskiewskiego sowieckiego mieskiego Kogan, oraz o aresztowaniu **Bondarenki**, przewodniczącego rady komisarzy ludowych Ukrainy, następcy **Lubczenki**. Jako rzecz charakterystyczną należy podkreślić, iż zastępca **Bondarenki** — **Suchomlin** został wysunięty, jak kandy-

dat na deputowanego, podczas gdy **Bondarenko** nie został wysunięty. Według pogłosek aresztowano również **Kudrawcewa**, drugiego sekretarza partii komunistycznej Ukrainy, oraz **Hikało**, pierwszego sekretarza charkowskiego obwodowego komitetu partyjnego. Podobno aresztowani są również zastępcy **Hikało**: **Połoński** i **Osipow**.

Na Białorusi aresztowano **Szarangowicza**, sekretarza centralnego komitetu partii komunistycznej Białorusi. **Szarangowicz** odegrał wybitną rolę w „demaskowaniu” b. prezydenta białoruskiego **Czerwiakowa**, oraz komisarzy oświaty i rolnictwa **Benecka** i **Djakowa** i innych. Obowiązki sekretarza c. k. partii komunistycznej Białorusi pełnił **Wołkow**, sekretarz partii komunistycznej **Birbidżanu Chawkiej** również został aresztowany. Oficjalne sprawdzenie tych pogłosek jest niemożliwe.

Prof. Krzyżanowski otrzymał nagrodę za monografię o Reymoncie.

Lwów, 13. 11. (PAT.) Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie ogłosił wynik konkursu, rozpisane przez p. **Aurelię Reymontową-Czeszerową** oraz **Ossolineum** o nagrodę w wysokości 2 tys. zł na najlepszą monografię o **Władysławie St. Reymoncie**. Komitet przyznał nagrodę dr. **Julianowi Krzyżanowskiemu**, profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego.

Dzień Pana Prezydenta.

Warszawa, 13. 11. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym dr. Bronisława Helczyńskiego, pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. O godz. 12,30 złożył poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny p. Rodolfo Freyre Panu Prezydentowi swe listy uwierzytelniające.

Krzyże zasługi

Złoty Krzyż za zasługi na polu pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych otrzymali w dniu Święta Niepodległości inż. **Eugeniusz Karpiński** w Bydgoszczy, dr **Wojciech Gruszecki** w Grudziądzu, dr **Stefan Różycki** w Poznaniu i dr **Erazm Wierzbicki** w Poznaniu; — za zasługi na polu pracy w handlu: **Jerzy Michalewski** i **Kazimierz Mucha** w Gdyni; — za zasługi w rolnictwie inż. **Stanisław Rostkowski** w Gdyni; — za zasługi na polu pracy w sądownictwie: **prezes sądu okręgowego Leon Plejewski**; — za zasługi oświatowe **prof. Eugenia Czarlińska**; — za zasługi w lasach państwowych: **Antoni Brablec**, **Jan Korybut-Daszkiwicz** i **Marian Wereszczaka**; — za zasługi w służbie państwowej: inż. **Edmund Bartz** — inspektor ochrony lasów w Poznaniu, **Kazimierz Barciszewski** — naczelnik wydziału urzędu wojewódzkiego w Toruniu, **Kazimierz Chmielewski** — kierownik oddziału urzędu wojewódzkiego w Poznaniu, **dr Tadeusz Drobnik** — konsul Rz. P. w Pile, dr inż. **Ludwik Garbowski**, kierownik wydziału Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, starosta **Wł. Horwath** w Działdowie, inspektor pracy inż. **Hulanicki** w Toruniu, radca Urzędu Morskiego **St. Jagodziński** w Gdyni, naczelnik izby skarbowej **Alfred Klausal** w Grudziądzu, prof. inż. **Witold**

„Demokratyczne” wybory w „demokratycznym” państwie...

Moskwa, 13. 11. (PAT.) Kampania przedwyborcza weszła obecnie w fazę rejestrowania kandydatów. Główniejsi kandydaci ze Stalinem na czele, jak wiadomo zostali już zarejestrowani. Zaznaczyć należy, iż zarejestrowano trzech marszałków **Woroszyłowa**, **Budienno** oraz **Bluechera**. **Pominięciem marszałka Jegorowa w kołach dziennikarskich i dyplomatycznych jest żywo komentowane.**

Według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych w tych okręgach wyborczych, w których kandydować będą członkowie politybiura oraz wybitniejsi członkowie central-

nego komitetu partii, inni kandydaci nie będą wystawiani(!), mimo, iż ordynacja wyborcza nie ogranicza liczby kandydatów lecz z drugiej strony nie zabrania wystawiania tylko jednego kandydata. W kołach dobrze poinformowanych sądzią, że tego rodzaju taktyka ma na celu **uniknięcie błędów podczas głosowania(!)** ażeby mało uświadomieni(!) wyborcy nie skreślili z biuletynu głównych kandydatów. Jedno pozostaje faktem niezbitym, że w tych okręgach, w których kandydują członkowie politybiura, **innych kandydatów dotychczas nie wysunęto.**

Interwencje faszyzmu w Ameryce!

Paryż, 13. 11. (PAT). Sprawa przewrotu w Brazylii wywołuje w dalszym ciągu zaniepokojenie w kołach politycznych Paryża. Większość dzienników komentują wydarzenia brazylijskie w ten sposób, że zagrażają one w pierwszym rzędzie Stanom Zjednoczonym i **oznaczają interwencję krajów faszystowskich na kontynencie amerykańskim.**

Zbliżony do prezesa partii radykalnej i ministra wojny **Daladier „Oeuvre”** w artykule wstępnym oświadcza, że „mnożenie się dyktatur jest tylko konsekwencją i obliczem dramatu gospodarczego,

jaki rozgrywa się na całym świecie. Świat oczekuje od wielkich demokracji, aby przedłożyły konkretny plan stabilizacji ekonomicznej na świecie. Plan ten, który wymagałby ze strony tych **demokracji poważnych ofiar**, jeżeli nie zdobędą się one na wypracowanie planu uzdrowienia gospodarczego świata i poświęcenia ze swej strony, aby go zrealizować, to będą zmuszone zamknąć się coraz bardziej w swym własnym gronie i **ustępować przed wpływem tendencji autarkicznych, których symbolem jest dyktatura.**

Prezydent Katalonii we Francji.

Prezydent czerwonej Katalonii, **Compañys** przekroczył granicę francuską i przybył do Tuluz. Jest to jeszcze jednym dowodem, jak niepewnie czują się w Hiszpanii czerwoni przywódcy.

Zydzi u Pana Prezydenta.

Warszawa, 13. 11. (PAT). W dniu wczorajszym Pan Prezydent R. P. przyjął delegację żydowskich senatorów **Schorra** i **Trockenheima** oraz posłów **Sommersteina**, **Rubenstein**, **Minberga** i **Gotlieba**.

Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi ogólną sytuację żydów w Polsce. Pan Prezydent RP. zapewnił delegację, że rząd Rzeczypospolitej zwalczał i nadal będzie zwalczał wszelkie objawy anarchii.

POPULARNA
PIELGRZYMKĄ
DO

RZYMU

28/XII — 5/1

Połączona ze zwiedzaniem
Wiednia (Kahlenberg)
V enacji, Padwy i Neapolu

190.-

Ilość miejsc ściśle
ograniczona.

Informacje i zapisy
w kolejności zgłoszeń

Wagons-Lits // Cook
Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

Komocki w Gdyni, inspektor Szkoły Morskiej **dr Aleksy Majewski** w Gdyni, **dr Ignacy Mellin** i inż. **Jerzy Marynowski**, naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego w Toruniu, **starosta Siekierzyński** w Chodzieży, **dr Wojciech Tomczyński** — inspektor wojewódzki w Toruniu, **Aleksander Trzcinski** — naczelnik wydziału urz. woj. w Poznaniu, **Włodzimierz Varhell**, naczelnik centr. biura rozrachunkowego PKP w Bydgoszczy, **dyr. monopolu St. Winiarski** w Starogardzie, **Karol Wojciechowski**, starosta izby skarbowej w Grudziądzu i **starosta Edmund Zenkeler** w Wągrowcu.

— **Za zasługi w służbie kolejowej** i na polu pracy społecznej krzyże kawalerskie orderu Odrodzenia Polski nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej m. in. inż. **Janowi Getler-Girtlerowi** — obecnie dyrektorowi Francusko-Polskiej Kolei w Bydgoszczy, **d-rowsi Juliuszowi Haraschimowi** — naczelnikowi biura dyrekcji kol. w Toruniu i inż. **Stefanowi Juszczyckiemu** — naczelnikowi służby mechanicznej w dyrekcji toruńskiej.

Za zasługi na polu pracy społecznej Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: **dr Witold Celichowski** w Poznaniu, **Emilia Chlapowska** w Bagdadzie pow. wyrzyskiego, **Edward Dębski** w Łasinie, inż. **Wacław Gierdejewski** w Gdyni, **Antoni Jankowski** w Wyrzysku, **dr Kazimierz Korzeniewski** w Grudziądzu, **Marian Koszewski** i **Edward Kreglewski** w Poznaniu, **Kazimierz Kulwiec** w Toruniu, **dr Antoni Łączkowski** w Poznaniu, **mgr Jan Nowakowski** w Poznaniu, **Maria Janta-Polczyńska** w Chojnatach, inż. **Spilka** w Wejherowie, **Wiesław Tuchałka** w Marcinkowie Dolnym, **dr Leon Znaniecki** w Inowrocławiu, **dr Czesław Wiecki** w Bydgoszczy, **Edward Zóltowski** w Stupach pow. Szubin, **Franciszek Basiński** w Jarocinie, inż. **Fr. Fojut** w Gdańsku, **Jan Stencel** w Nowejwsi pow. Grudziądza.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

za służbę kolejową m. in. **Franciszek Hoffmann**, **Florian Krawczak**, **Józef Sobota** i w. in.; za zasługi w przemyśle: **Henryk Makowski** w Kruszwicy, **Mieczysław Drzewiecki** w Gniewkowie, **Kazimierz Lewandowski** w Grudziądzu, **Edward Pawłowski** w Bydgoszczy; za zasługi w handlu: **Bronisław Kentzer** w Bydgoszczy i **Alojzy Mełerski** w Toruniu; — za zasługi w służbie państwowej: **Tadeusz Bazala** sekr. kancelarii w Bydgoszczy, **podreferendarz starostwa powiatowego w Bydgoszczy Władysław Dreas**, **podreferendarz urzędu opłat stempłowych w Bydgoszczy Albin Kemnitz**, **sekretarz starostwa w Mogilnie, Aleksander Lasocki**, **wicestarosta Okińczyc** w Mogilnie (przedtem w Wyrzysku), **kierownik sekretariatu sądu okr. w Bydgoszczy Józef Olszewski**, **podreferendarz starostwa szubińskiego Eugeniusz Rodziewicz**, **komisarz skarbowy Stefan Schmidt** w Szubinie, **wicestarosta Świerczewski** w Żninie, **podrefer. urzędu miar Bol. Wisła** w Inowrocławiu.

— **Krzyż Niepodległości** otrzymał m. in. p. **Zygmunt Kochański**, **kierownik konc. szkoły jazdy samochodowej w Bydgoszczy**, za wybitną działalność w okresie walk o wyzwolenie. P. Kochański należał do grupy P. O. W., **zakonspirowanej w klubie sportowym „Unia” w Poznaniu.**

Proces 39 wywrotowców w Lublinie.

Na ławie oskarżonych zasiadły m. in. córki żydowskiego adwokata, kuratora i urzędnika.

Lublin, 13. 11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadła 39 oskarżonych, w tym 3 kobiety, córka adwokata-żyda **Biera**, córka b. kuratora **Lewickiego** i córka żyda **Goldfingera**, urzędnika jednego z województw południowo-wschodnich. Jeden z oskarżonych nie stawiał się na rozprawie wskutek ciężkiej choroby i na wniosek prokuratora został wyłączony ze sprawy. Wszyscy osiadają więzienie śledcze, prócz dwóch oskarżonych, którzy odpowiadają z wolnej stopy. Akt oskarżenia zawiera około 200 stron pisma maszynowego. Oskarżonych, których pilnuje kilkunastu policjantów, broni 12 adwokatów, oskarża wiceprokurator **Boryczko**. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego **Góra**. Na rozprawie jest obecny delegat sądu najwyższego prokurator **Bieńkowski**.

Z pośród 20 nowych zgłoszonych świadków, sąd postanowił przesłuchać adwokata **Gnoińskiego**, byłego kierownika **Tow. TUR** oraz **Władysława Baranowskiego**, sekretarza **Związków Zawodowych**.

Już w pierwszym dniu rozprawy doszło do starcia między obrońcami i prokuratorem, **Adwokaci Kisielewski** i **Gruszczyński**, występujący jako obrońcy **Lewickiej**, otrzymali od sądu nagana.

Dalszy ciąg rozprawy dziś.

Odnalezienie zwłok śp. Ungermanna.

Grudziądz. (Tel. wł.) Po kilkudniowych poszukiwaniach, w piątek w godzinach przedpołudniowych wydobyto z Wisły w pobliżu młyna **Rosanowskiego** zwłoki kierownika „**Vistuli**” śp. **Ungermanna**, który w czasie wykonywania swych obowiązków zawodowych zginął tragiczną śmiercią, o czym obszernie donosiliśmy. Po załatwieniu potrzebnych formalności, zwłoki wydano rodzinie. Pogrzeb odbędzie się w Płocku, gdzie zamieszkuje rodzina zmarłego.

Jak zdobyć środki obrotowe?

Dziś, gdy nasze życie gospodarcze wkroczyło na nowe tory, gdy każdy dzień niemal przynosi nam pocieszające wiadomości o wzmaganiu się produkcji i spadku bezrobocia — przed każdym, kto pragnie wyzyskać pomyślną koniunkturę staje pytanie: jak zdobyć lub powiększyć posiadane już środki obrotowe, by osiągnąć naprawdę dobre wyniki?

Sposoby są rozmaite, ale żaden z nich nie wyłącza jednego: starać się wygrać na loterii klasowej. W nadchodzący czwartek rozpoczyna się właśnie ciągnięcie drugiej

klasy czterdziestej loterii z gówną wygraną sto tysięcy złotych. Na każdą ćwiartkę losu będzie można wygrać na czysto dwadzieścia tysięcy. Inne wygrane mogą nam przynieść na ćwiartkę piętnaście, dziesięć, sześć, trzy tysiące złotych netto, a wszak każda z tych kwot, gdyby je nawet jeszcze bardziej podzielić, stanowi poważny „zastrzyk” gotówki dla przedsiębiorczego człowieka.

Tylko nie zapomnijmy o odnowieniu losu, bo jak powiedzieliśmy, ciągnięcie rozpoczyna się już w czwartek.

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze

Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość.

Racjonalna, zgodna z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczkach, artretyzmie ma zastosowanie „**Cholekinaza**” **H. Niemojewskiego**

Broszury bezpłatne wysła laboratorium fizjologiczno-chemiczne **Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5** oraz apteki i składy apteczne.

Kradzież na wystawie paryskiej.

Nieznani sprawcy dokonali w nocy na piątek niezwykle śmiałego włamania na wystawie światowej w Paryżu.

Pomimo licznych posterunków policyjnych i specjalnych strażników, włamywacze dobrali się do pawilonu złotych i obrabowali go z cennej biżuterii. Straty obliczają na 80.000 franków.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że włamywaczy było kilku i że mieli oni własne auto, którym natychmiast po rabunku wyjechali z Paryża z nieznanym kierunkiem.

Zima za pasem

pora uszczelniać okna

metalowym uszczelniaczem z fosforbronu

SUPERHERMIT

Trwałe i pewne uszczelnienie okien i drzwi. Nie ma chorób z zaziębnienia — 3% oszczędności na opale.

Inż. **Rubiński**, tel. 37-48
Poznań, Starołęka W. 3.

Centrala: Warszawa, tel. 9-01-65
22720 ulica Nowogrodzka 10.

W harcerstwie rośnie opozycja.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) We wszystkich częściach kraju akcja Naczelnictwa **Z. H. P.** kierowana przez wojewodę **Grażyńskiego**, a zdążająca do podporządkowania harcerstwa **czwórpoporozumieniu naprawiaczkiemu** napotyka na poważne trudności.

Wyprawa wojewody do Poznania wiodocześnie nie powiodła się, gdyż szef Głównej Kwatery **Borowiecki** wrócił z Poznania mocno zdeprimowany. P. **Borowiecki** oświadczył, że z **poznajskimi działaczami pp. Chrzanowskim i Balcerkiem „nie mógł się dogadać”.**

Zwraca uwagę, że na zebranie b. skautów z Małopolski z czasów walk o Niepodległość, gdzie wręczono odznakę pamiątkową woj. **Grażyńskiemu**, **nie przybył prezes koła b. skautów z Małopolski inspektor armii gen. Neugebauer**, jakkolwiek uroczystość była przygotowana i zapowiedziana od dawna.

W kołach harcerskich nieprzychylnych zamierzeniom woj. **Grażyńskiego** mówi się, że **naczelnictwo harcerzy nie może uzyskać co do swych poczynań aprobaty wojska.**

Tak więc akcja woj. **Grażyńskiego** w łonie harcerstwa napotyka na liczne trudności i niewiadomo na razie, jakie będą dalsze konsekwencje rozłam w harcerstwie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Żniewroclaw.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyur nocny pełni apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

Słońce: „Znachor”.

Świt: „Róża”.

Stylowy: „Postrach opery”.

— Kronika policyjna. Do mieszkania przy ul. Król. Jadwigi 16 włamał się nieznanymi złodziej, zabierając marynarkę, kamizelkę i zegarek męski ogólnej wartości 90 zł, własność Pansgraua Kurta. — Na szkodę Józefy Bartosik (Młyńska 5) skradziono z mieszkania gotówkę w sumie 55 zł. — W podejrzeniu o kradzież roweru przytrzymał Głowackiego Leona, zam. w Pakości. — Do tut. komisariatu doniósł Zemiński Klemens (Marcinkowskiego 8) o przywłaszczeniu zegarka wartości 18 zł przez zegarmistrza Szczepańskiego. — Za kradzież pocisków karabinowych ze strzelnicy wojskowej w Mątwach doprowadzono do komisariatu Kozucha Czesława, zam. w Poznaniu.

— Kujawskie Koło Łowieckie obchodziło dzień św. Huberta w licznych gronie członków i gości w lokalu kawiarni wiedeńskiej. W pierwszej części programu odbyło się zebranie. Dzieje myśliwstwa od czasów najdawniejszych oraz charakterystykę patrona myśliwych podał w obszernym referacie p. Zieliński. Wiceprezes Kaźmierczak udzielił informacji dotyczących światowej wystawy łowieckiej w Berlinie, przy czym zawiadomił, że koło ma do wykorzystania 4 bilety. Poza tym podano do wiadomości rezultat krajowych zawodów strzeleckich, w których koło kujawskie zdobyło trzecie miejsce. Drugą część programu wypełniły rozrywki towarzyskie, a efektywnie przybrała sala w trofea myśliwskie przyczyniła się niewątpliwie do miłego nastroju.

— Tegoroczny tydzień LOPP na terenie miasta Inowrocława wykazał coraz większe zainteresowanie się obroną przeciwlotniczo-gazową, czego dowodem był liczny udział miejscowego społeczeństwa we wszystkich imprezach LOPP i co również uwidoczniło się w ogólnej zbiórce na rzecz „ty goćnia”. Ogólny wynik zbiorów z imprez dochodowych itp. wynosi brutto 1.704,48 zł. Zauważyć należy, że samo koło miejscowe LOPP przy zakładach Solvay złożyło kwotę 298 zł.

przeciw **GRYPIE**
PRZEZIĘBIENIU
KATARZE

TRANSPIRAL
10 tabletek 90 gr.
„SYNERGA” WARSZAWA 22

21007

KRUSZWICA. Na ostatnim zebraniu Nadgoplańskich Pszczelarzy uchwalono m. in. na dożywianie biednych dzieci dla szkoły nr 1 — 30 zł, nr 2 — 30 zł, a dla bezrobotnych miasta 40 zł. Za tak hojny dar należy się towarzystwu pełne uznanie.

— Kino Ziemowit: „Zapomniana Symfonia”.

GĘBICE. (mk) W pobliskich Strzelcach nieznanymi sprawcy włamali się do zagrody kupca B. Kubiaka. Splądrowali mieszkanie i zabrali 2 ubrania, zegarek i 60 zł gotówki. Tej samej nocy w Czarnotulu dokonano kradzieży u rolnika Żywicy, któremu skradziono 5 ctr. jęczmienia i drób, a rolnikowi Chojnackiemu 21 kur i 5 gęsi.

MOGILNO. (mk) Święto Niepodległości obchodzone w Mogilnie stosunkowo do lat ubiegłych bardziej uroczysto. W przeddzień przez główne ulice przeszedł capstrzyk. 11 bm. na placu Marsz. Piłsudskiego zebrały się organizacje społeczne, zawodowe i wojskowe, gdzie po uformowaniu się w pochód dokonał starosta eZnkterer przeglądu formacji. Pochód udał się do kościoła, gdzie uroczystą mszę św. odprawił ks. Knast. Na rynku odebrał starosta defiladę. O godz. 12 udekorował starosta zasłużonych krzyżami zasługi oraz p. B. Müllerta członka Sokola medalem za uratowanie tonącego. Święto Niepodległości zakończyła wieczornica.

STRZELNO. (mk) W Siedluchnie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z bronią, rolnikowi Schoenowi. Schoen z swym pa-

robkiem zajęty był wysypywaniem otręb. Po skończonej pracy parobek otrząpywał gospodarza z kurzu i zahaczył ręką o rewolwer, znajdujący się w kieszeni Schoena. Rewolwer wypadł, a kula przeszła rolnikowi prawie podudzie.

PIOTRKÓW KUJ. (l) W nocy na 7 bm. szajka złodziei z gminy Piotrków wybrała się do maj. Leszcze nad Gopłem, wł. Grabskiej po koniczynę. Złodzieje zaopatrzili się w wóz, na który załadowali 5 worków koniczyny po 100 kg. W chwili wynoszenia szóstego worka, złodziej Niewiadomski został cełnym strzałem stróża nocnego ni miejscu zabity. Dochodzenia w toku.

KCYNIA. (ks) W czasie nabożeństwa zaszła żona rolnika p. Szalowa z Lankowiczek pod Kcynią. Kobieta wyniesiono z kościoła do pobliskiego składu, gdzie wyzionęła ducha.

— Święto Niepodległości w przeddzień uroczystości rozpoczął capstrzyk. Rano 11 bm. wyruszył pochód z dziedzińca szkoły powszechnej do kościoła klasztornej na mszę św. Po nabożeństwie udał się pochód ulicami miasta na salę p. Bukiewiczza, gdzie odbyła się uroczysta akademicka. Słowo wstępne i apel poległych wygłosił rejent Rózański. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kpt. Kapczak. Deklamacje wygłosili dzieci szkoły powszechnej. Wystąpili również chóry Moniuszko, kościelny i „Echo”.

ŻNIN. 9 bm. w Ruścu pow. żniński, popelniała samobójstwo wystrzałem z pistoletu żona robotnika Fr. Nowakowskiego, Leokadia z domu Przybylska. Prowadzone śledztwo wykaże przyczynę samobójstwa.

— Święto Niepodległości zostało poprzedzone korowodem w przededniu święta. Miasto było iluminowane i udekorowane sztandarami. W samo święto odbyła się zbiórka organizacji i towarzystw ze sztandarami na Rynku, następnie raport i wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada i rozwiązanie pochodu. Wieczorem urządzono akademię w sali „Wielkopolanek”, na której program złożyło się słowo wstępne, śpiewy i deklamacje oraz referat. Zebrane dobrowolne datki ze wstępu na a-

kademię przeznaczono na pomoc zimową dla bezrobotnych.

WĄGROWIEC. (a) W kościele parafialnym w Mieścisku pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Franciszkiem Rutkowskim a p. Stefanią Pijanowską.

— W ub. piątek odbyło się zebranie organizacyjne celem utworzenia miejskiego komitetu do walki z bezrobociem. Zebraniu przewodniczył dyr. liceum pedagogicznego p. dr. Bajerlein. Podano do wiadomości, że z akcji dożywiania korzystało 360 rodzin bezrobotnych. Następnie wybrano przewodniczących poszczególnych sekcji pp.: inż. Gulbiński — sekcja organizacyjna, dyr. Dubas — sekcja propagandowa, dyr. Grześkowiak — sekcja finansowo-rozdzielcza. Do sekcji organizacyjnej wybrano dr. Kulińskiego, dyr. Płoszyńskiego, Szymona Przybyłę, Józefa Radeckiego, dr. Bajerleina i mec. Wrzyszczyńskiego. Do sekcji propagandowej weszli pp. dr. Modrzejewski, K. Bonowski, ks. prob. Wróblewski i Wojciech Kubanek. Do sekcji finansowo-rozdzielczej pp. star. Zenkterowa, Szyszka, Szudzińska, Kierska, Steinbornowa, Nalewalski, Stachowiak, Cegielska, Cegielski, Hoffmann, Fr. Szydłowski, St. Zjawński, A. Nowak, dyr. Węglarz, dyr. Roman, dyr. Zeytz, L. Górny, burmistrz Wachowiak i Matuszak.

MARGONIN. Nauczycielka p. Zofia Pawlikówna podczas nauki jazdy na rowerze uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Chcąc zeskokczyć przy zahamowaniu roweru, stąpnęła tak nieostrożnie, że złamała sobie nogę. Pierwszej pomocy udzielił jej dr. Krzywożyński.

OSTRÓW. W Skrzebowie (pow. ostrowski) odbyła się w ub. niedzielę podniosła uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego kościoła, którego do aktu dokonał ks. dziekan Rupiński z Gostyczyna nad Prosną. Do nowej tej świątyni przeniesiono w uroczystej procesji cudami słynący obraz Matki Boskiej Skrzebowskiej, po czym nastąpiła uroczystość introdukcji ks. Leopolda Szwanowskiego jako proboszcza nowej parafii, który też odprawił uroczystą pierwszą mszę św. w nowym kościele.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.

Grudziądz. Dnia 8 bm. odbyło Tow. Kupców Samodzielnych nadzwyczajne walne zebranie z racji uzupełniających wyborów zarządu na stanowisko prezesa, wiceprezesa i sekretarza. Po zagajeniu obrad i odczytaniu protokołu przystąpiono do uzupełniających wyborów zarządu. Prezesem wybrano ławnika miejskiego p. Mazurę, wiceprezesem p. Górskiego, sekr. p. Szubargę, ławnikiem p. Stankę. P. Mazur wygłosił ciekawy referat „Wrażenia z wystawy paryskiej”, gdyż z okazji wystawy odbył się w Paryżu międzynarodowy zjazd średniego i drobnego przemysłu i handlu, w którym

prelegent wziął udział jako reprezentant Polski. Po referacie zabrał głos p. radca Korzeniewski, wskazując na dużą wagę i celowość przy zwiedzaniu wystaw gospodarczych o charakterze międzynarodowym, a następnie zreferował prace ostatniego zarządu głównego we Włocławku. W sprawie obrony handlu chrześcijańskiego przemawiał sekretarz p. Szubarga. Jako delegatów na kongres kupiecki w Warszawie wyznaczono pp. Mazurę, Korzeniewskiego, Szubargę i Niewiakowskiego. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes p. Mazur zebranie.

W dalszym ciągu burmistrz zreferował sprawę bezrobocia w naszym mieście, co wywołało żywą dyskusję.

CHELMNO. (lm) W ub. niedzielę odbyło się w sali rady powiatowej walne zebranie rady powiatowej Straży Pożarnej, które zagaił zasłużony społecznik p. prezes Szupryński. Po ukonstytuowaniu się prezydium z p. starostą Guzewskim na czele, przystąpił sekretarz p. Zaporowicz do odczytania protokołu, który przyjęto bez zmian do wiadomości. Ze sprawozdania zarządu wynika, że praca na polu obrony mienia bliźniego była bardzo owocna. Po udzieleniu absolutorium zarządowi wybrano drogą akklamacji prezesem rady p. wicestarostę mgr. Formanowicza. Pod koniec przemówił w serdecznych słowach p. inspektor wojewódzki Roszczyk.

STAROGARD. (jw) W dniu 9 bm. w sali rady miejskiej odbyło się posiedzenie organizacyjne miejskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym z udziałem około 40 przedstawicieli urzędów i organizacji. Na czele komitetu stanął wiceburmistrz mec. Jacobson, zast. jego wybrany został p. dyr. Skorny.

— Długoletni prezes tut. klubu szoferów p. Noch i członek tej organizacji p. Chabowski obchodzili jednocześnie jubileusz 25-lecia pracy zawodowej.

— 26-letni E. Lewandowski ze Skórcza skazany został przez sąd staroociński na 10 dni bezwzgl. więzienia za uchylenie się od pracy zastępczej służby wojskowej.

— Ostatni w tym roku mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy SKS a KPW Starogard zakończył się zwycięstwem SKS 4:1.

PUCK. Czelność żydowska przekraczała granice cierpliwości. Ul. Pokoju czy ul. Prezydenta nie można w ogóle spo-

knie przejść. Coraz odważniej napastują żydzi przechodniów, natrętnie polecając swoją tandetę. Z przykrością stwierdzamy, że mało uświadomieni a szczególnie rybacy łatwo ulegają natręctwu żydów.



śłuchają koncertu
przez odbiornik
ELEKTRIT



PATRIA-TEMPO
MAESTRO-OPERA
odbiorniki najwyższej jakości

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.
Dyżur nocny pełni apteka Pod Łabędziem Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Romeo i Julia”.

Grif: „Czar cyganerii”.

Orzeł: „Młody las”.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Osobiste.** Dyrektorem gimnazjum im. króla Jana Sobieskiego mianowany został prof. Goła z Nowogomiasta.

— **Roczne ogólne zebrane kasy Pożyczek Bezprocentowych** odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń rady miejskiej.

— **Ważna konferencja.** Związek Tow. Rzemieślników Samodzielnych urządził w niedzielę 21 bm. o godz. 11 w sali posiedzeń rady miejskiej konferencję z udziałem pp. posłów i senatorów pomorskich. Na porządku obrad sprawa nowelizacji ustawy przemysłowej.

— **Zawodnicy polscy z Gdańska przyjadą do Grudziądza.** W niedzielę 14 bm. przyjadzie do Grudziądza reprezentacyjna drużyna piłkarska Polski w W. M. Gdańsku „Gedania”, obchodząca w roku bieżącym jubileusz, by z tutejszą A-klasową drużyną GKS przy Poczтовым Przystosobieniu Wojskowym rozegrać mecz towarzyski.

— **Zebranie miesięczne Związku Przem. Drzewno-Budowlanego,** oddział w Nowem, sekcja robotników odbędzie się 14 bm. w lokalu p. Stasiowskiej (Dom Polski) o godz. 13. — Dwie godziny później zaś sekcja czeładzi stolarskiej.

— **Apel do społeczeństwa grudziądzkiego.** Zarząd miejsc. koła Polsk. Zw. Zach. apeluje do wszystkich członków, by wzięli jak najlichnější udział w rozgrywce towarzyskiego meczu piłkarskiego, reprezentacji drużyny PPW z drużyną Polonii gdańskiej „Gedania”, który odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 14—16 na boisku miejskim.

Z zagadnień rolniczych.

Gęsi za wodą, kaczkę za wodą...



Nadszedł okres spożywania drobiu. W gospodarstwach gospoście przystąpiły do tuczenia gęsi.

Należności za buraki cukrowe są w 50% wolne od egzekucji skarbowej.

W związku z rozpoczęciem kampanii cukrowniczej do Pomorskiego Tow. Rolniczego zgłasza się duża ilość rolników z zapytaniami, czy i w jakim stopniu mogą być zajmowane przez władze skarbowe należności na dostarczone do cukrowni buraki. W związku z tym Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podaje do wiadomości, że okólnikiem z dnia 30. 11. 1931 r. nr D. V. 4951/T/31 ministerstwo skarbu zarządziło, że przy egzekwowaniu zaległości podatkowych od plantatorów buraków nie wolno zajmować należności za dostarczone buraki jedynie do wysokości 50 proc. tych należności. Jednocześnie ministerstwo upoważniło dyrektorów izb skarbowych do ograniczenia zajmowania należności do wysokości 25% na indywidualne uzasadnione podania płatników.

Następnym okólnikiem z dnia 20 stycznia 1933 r. l. dz. V. 49911/I/33 ministerstwo wyjaśniło, że ograniczenie zajmowania należności za dostarczone buraki do wysokości 50% odnosi się do należności, przybadających do wypłaty. Jeżeli zatem przed dokonaniem zajęcia plantator otrzymał już pewną część swej należności, to nie wolno tej sumy wliczać do ogólnej kwoty należności i od niej zajmować owe 50%, lecz zajęcie 50% należy ograniczyć do sumy, która przypada jeszcze do wypłaty.

Po wszelkie dalsze informacje i wyjaśnienia członkowie kółek rolniczych mogą zgłaszać się do biur towarzystw rolniczych powiatowych.

Po zakończeniu konwencji długów rolniczych.

Bank Akceptacyjny przyniósł rolnikom ulgę ale nie dał oddłużenia.

(w) W drugiej połowie 1933 r. utworzony został przy Banku Akceptacyjnym w Warszawie komitet konwersyjny, którego zadaniem było rozpatrywanie składów konwersyjnych, zawieranych przez instytucje finansowe (banki, kasy oszczędności itd.) z ich dłużnikami-rolnikami i zatwierdzanie względnie odrzucanie tych układów, jak też rozpatrywanie wniosków tak instytucji wierzycielskich jak dłużników w sprawie orzeczenia winy w niedojściu do skutku układu konwersyjnego.

W końcu września br. minister skarbu rozwiązał ten komitet konwersyjny. Tymczasem akcja konwersyjna, mająca na celu oddłużenie rolnictwa, zadłużonego w instytucjach finansowych (bankach, Kasach Stefczyka, Komunalnych Kasach Oszczędności), została zakończona. Czy jednak dokonane zostało przez to oddłużenie rolnictwa? — **Nie!** Konwersja długów rolniczych przyniosła rolnikom tylko ulgę, bo rozterminowała spłatę długów na lat 14, a zarazem obniżyła procent, który, jak na stosunki rolnicze, i tak jest jednak wysoki, bo wynosi cztery i pół od sta na rok, ale **nie przyniosła oddłużenia**. Na konwersji zyskały instytucje finansowe, tj. banki, które dzięki Bankowi Akceptacyjnemu mają zabezpieczony zwrot całości długów. I to nie tylko wypożyczonych rolnikom sum, ale nawet **nadmernie wysokich procentów i kosztów**, które weszły do sumy dłużnej. Banki zostały więc uprzywilejowane, chociaż właśnie banki przez zbyt wysokie procenty i koszty w olbrzymiej mierze przyczyniły się do **spotęgowania kryzysu rolniczego**, do ogromnego wzrostu długów rolniczych. Skutki tego uprzywilejowania ujawnia się niewątpliwie za rok, kiedy skończy się moratorium w spłacie kapitału. Już dziś **tyśiące rolników zalega z odsetkami** i to z tej prostej przyczyny, że **placąc nie mają z czego**. Trudno bowiem o pieniądze na wsi, która przez siedem lat pracować musiała z deficytem. A „poprawy w rolnictwie”, o której niektórzy „śpiewają”, jakos na wsi nie widać. Przeciwnie **niedługo nastąpi znów najazd komorników na wiesi**, gdyż banki zaspęją swoich dłużników, którzy nie zapłacili odsetek za dwa półrocza. groźbami rozwiązania układów konwersyjnych i ściągnięcia całej sumy dłużnej w drodze egzekucji. Tak wygląda dzisiaj, kiedy obowiązuje moratorium. Cóż dopiero

Dziennikarze grudziądzcy uniewinnieni

w sensacyjnym procesie

o pochwalenie przestępstwa i podburzanie bezrobotnych w czasie strajku.

Grudziądz. Głośnym echem na Pomorzu odbił się czerwcowy strajk 1800 bezrobotnych w Grudziądzu. Podczas strajku aresztowano dwóch dziennikarzy grudziądzkich pp. Witolda Kulerskiego i Józefa Kruszonę. Trzymano ich przez 12 dni w areszcie śledczym. Zarzucano im, że napisali reportaż z frontu strajkowego pt. „Ludzie, bracia nasi głodują!” (nieskonfiskowany przez sąd mimo wniosków władzy administracyjnej) zarzucano dalej, że objędzili samochodem poszczególne placówki strajkowe i tam przez rozdawanie gazety z tym artykułem i przez wygłaszanie przemówień zachęcali bezrobotnych do wytrwania w strajku.

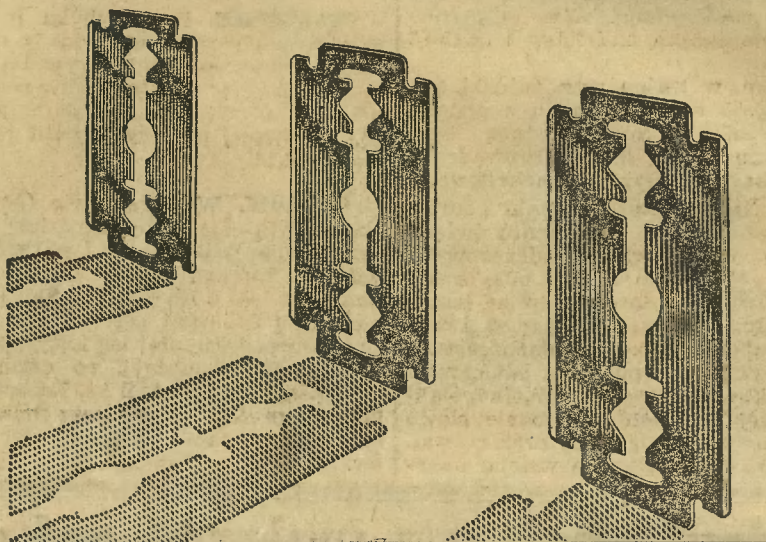
Prokuratura wygotowała akt oskarżenia pociągając do odpowiedzialności również p. Stanisława Kunza sen. jako redaktora odpowiedzialnego. Oskarzenie wygotowano z art. 154 i 251 k. k. W raporcie dopatrzyl się prokurator przejawienia sytuacji strajkowej i nędzy bezrobotnych. W uzasadnieniu dowodzone, że oskarżeni pochwalali przestępstwo, gdyż strajkując przemocą lub groźbą bezprawną zmuszali stałych pracowników miejskich do zaniechania pracy.

Rozprawa wyznaczona na dzień 10 listo-

pada przed wydziałem karnym sądu okręgowego wywołała w Grudziądzu wielkie zainteresowanie. Rozprawie przewodniczył s. o. p. Wisłocki, oskarżenie popierał prok. Liptak, a obronę wnosili adwokaci dr Pehr i Marszałik.

Przewód sądowy był dla oskarżenia dwaj agenci policji śledczej szczegółów obciążających wnieść nie potrafili. Dwunastu dalszych świadków oskarżenia obaliło tezy dowodowe w sposób przekonujący tak, że zrezygnowano z powołanych świadków obrony. Zeznanie złożonych w policji świadków oskarżenia nie podtrzymał stwierdzając, że zeznają pod przysięgą i muszą mówić szczerą prawdę. Inspektor ogrodów miejskich p. Wodwud zeznał, że bezrobotni zachowywali się podczas strajku przyzwolcie. Nie było gwałtów ani zaczepki.

Po krótkim przemówieniu oskarżyciela publicznego głos zabrali adwokaci. Narada sądu trwała zaledwie 10 minut. Sąd nie dopatrując się w działalności oskarżonych zarówno winy przedmiotowej jak i podmiotowej, ogłosił wyrok uniewinniający. Koszty postępowania sąd nałożył na skarb państwa.



**NIEBIESKIE GILLETTE
Z WYKROJEM**

**GOLĄ NAJLEPIJ, GDYŻ
OSTRZA ICH**

DUŻA PACZKA 350
MAŁA PACZKA 175

- SĄ TWARDE
- SĄ BARDZIEJ OSTRE
- TRWAJĄ DŁUŻEJ

22097

GILLETTE Z WYKROJEM PASUJĄ DO WSZYSTKICH APARATÓW GILLETTE

Związek b. żołnierzy 5 pułku strzelców wielkopolskich.

Inowrocław. W sali kina żołnierskiego „Swit” odbyło się zebranie organizacyjne związku b. żołnierzy 5 pułku strzelców wkp. Zebranie, które zgromadziło z górą 300 uczestników, zagał mjr rez. Kaźmierczak, witając delegata dowódcy pułku mjr Wróbla oraz delegację oficerów i podoficerów pułku. Przewodniczący stwierdziwszy potrzebę utworzenia Związku podał rys historyczny pułku, po czym powstaniem miejsc uczczono poległych towarzyszy broń. Z kolei przemówił mjr Wróbel, zapew-

niając zebranych, że władze pułkowe witają nowo powstałą organizację z szczerą życzliwością. Por. rez. Gutowski odczytał pismo gratulacyjne byłego dowódcy pułku kpt. Cyma, który osobiście nie mógł uczestniczyć w zjeździe. Statut związku podany przez p. Gutowskiego przyjęto jednomyślnie. Zarząd związku ukonstytuował się następująco: prezes — mjr rez. Kaźmierczak, sekretarz sierż. rez. Drogowski Cz., dalsi członkowie zarządu pp.: mjr Meissner z Poznania, kpt. Mikołajczak, por. Piotrowski z Barcina, Lipczyński z Pakości i Wesołowski z Strzelna. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Musiałkiewicz, Roloff i Kujawa. Sąd honorowy tworzą pp.: mec. Bolesław Chrzanowski z Bydgoszczy, notariusz Mielcarek z Gniezna i sędzia sądu najwyższego Krzymiński. Nowo obrany prezes w przemówieniu swym naszkicował program najbliższych zadań wybranego zarządu, nawołując członków do zgodnej współpracy. W wolnych głosach zabierali głos pp. Skwierczyński, Mikołajczak, Rogatka, Nyka, Gutowski. Na zakończenie mjr Wróbel zaznaczył, że młode pokolenie pułku szkolone jest w tradycji chwalebnych czynów pierwszej bojowej formacji 5 p. strz. wkp. i życzył nowo powstałej organizacji owocnej pracy dla dobra armii i narodu. Po zebraniu organizacyjnym związku odbyło się zebranie koła miejskiego Inowrocław. Wybrano zarząd, a funkcje prezesa przyjął por. rez. Żurkowski.

będzie, gdy oprócz odsetek trzeba będzie spłacać kapitał?

Jeżeli się nie chce dopuścić, by za rok kiedy przestanie obowiązywać moratorium w spłacie kapitału, tysiące gospodarstw rolnych szło na licytację, trzeba już teraz przystąpić do opracowania zasad rzeczywistego oddłużenia rolnictwa, którego podstawą musi być częściowe skreślenie sum dłużnych. Bez skreślenia części długów — nie ma oddłużenia w rolnictwie!

Aby zapobiec egzekucji w gospodarstwach wiejskich do czasu, aż sprawa zadłużenia rolnictwa w kredycie zorganizowanym zostanie załatwiona, posłowie rolnicy powinni zażądać wydania dekretu wstrzymującego licytację u tych wszystkich dłużników, którzy bodaj jakąś część swych odsetek od skonwertowanych długów uiszcili. Ci, którzy nie zapłacili, nie mogliby korzystać z dobrodziejstwa takiego dekretu.



Stronictwo Pracy w Grudziądzu.

Dnia 6 bm. odbyło się w domu parafialnym przy ul. Chełmińskiej pierwsze ogólnomiejskie zebranie Stronictwa Pracy w Grudziądzu. Udział publiczności był niezwykle liczny, tak że obszerne sala zapelniała się po brzegi. Zebranie zagał członek władz naczelnych Stronictwa Pracy, p. Zygmunt Stanek. Referat główny na temat celów i zadań Stronictwa Pracy wygłosił red. Felczak z Torunia.

Po referacie wywiązała się dłuższa rzeczowa dyskusja. Do komitetu organizacyjnego Stronictwa Pracy w Grudziądzu wybrano pp. Piotrowskiego, Rychtera, Dąbrowskiego, Urbańskiego, Kozikowskiego, Rochowiaka, Stanka, Montewskiego, Mellera i Kunza sen. W kościele farnym odprawiona została solenna msza św. na intencję Stronictwa Pracy.

Zjazd powiatowy

Stronictwa Pracy w Grudziądzu.

W związku z imponującym zebraniem Stronictwa Pracy odbytym w ub. sobotę w wielkiej sali Domu Parafialnego przy ul. Chełmińskiej, o którym wczoraj donosiliśmy, odbył się dnia następnego, tj. w niedzielę zjazd powiatowy Stronictwa Pracy. Po nabożeństwie w kościele farnym, zebrał się liczni delegaci oraz sympatycy Stronictwa w sali hotelu pod „Złotym Lwem”, gdzie po zagajeniu zebrania przez p. Dąbrowskiego z Dusocina, wygłosił treściwy referat organizacyjny p. Rochowiak. Po referacie wywiązała się rzeczowa i ożywiona dyskusja, w której głos zabierali liczni mówcy, po czym przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego, w skład którego weszli pp. Dąbrowski z Dusocina — prezes, Urbański, Kwiatkowski, Filipiak i Einsporn z Grudziądza — członkami zarządu. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Żywicki — Okonin, Bojanowski — Gruta i Kozikowski Józef z Grudziądza.

Stronictwo Pracy w Tucholi zorganizowane.

Pod przewodnictwem p. dr. Praisa odbyło się w Tucholi organizacyjne zebranie Stronictwa Pracy. Referat wygłosił p. Starszak z Wyrwy. Po krótkiej dyskusji, w której zebrani wypowiedzieli się za utworzeniem takiego Stronictwa, wybrano tymczasowy Zarząd Powiatowy S. P. w następującym składzie: dr Prais Maksymilian — prezes, Alojzy Żarnowski — wiceprezes, Stanisław Jenerski — sekretarz, Michał Augustyński — zastępca, Jan Ryllewski — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą: Bol. Lewañczyk, Fr. Klunder i Jan Siemiński sen.

Ofiara zderzenia samochodu z motocyklem zmarła

Starogard. (jw) Kupiec Ludwik Drummer ze Starogardu, który w dniu 9 bm. jadąc motocyklem, najechany został przez samochód, dnia 10 bm. rano zmarł w szpitalu ss. Elżbietanek na skutek odniesionych zewnętrznzych i wewnętrznych obrażeń. Osiorecił on żonę i dwoje nieletnich dzieci. Samochód ciężarowy, który najechał na zmarłego, jest własnością Prywatnej Hurtowni Monopolu Spirytusowego p. Wandy Pakulskiej w Gdyni, a kierowany był przez szofera p. Franciszka Kosidowskiego ze Starogardu. Wypadek wydarzył się u zbiegu ulicy Skarszewskiej i Okrężnej. S. p. Drummer, skręcając z ul. Skarszewskiej na Okrężną, najechany został przez samochód, jadący ul. Okrężną. Dotychczas nie ustalono, kto ponosi winę w wypadku. Szofer Kosidowski, zatrzymany przez policję, został po przesłuchaniu zwolniony.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Stanisława Kostki w.
Jutro: Józefa b. m.
Wschód słońca o godzinie 7.18.
Zachód słońca o godzinie 16.11.

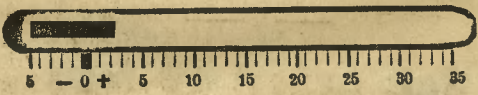
Stan pogody.

Pogoda pochmurna i dżdżysta.

W całym kraju utrzymywała się wczoraj pogoda pochmurna, z deszczem na obszarze rozciągającym się od krakowskiego do Wileńszczyzny. W Tatrach, na Śląsku i w Kieleckim padał miejscami śnieg. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła od 0 st. na zachodzie do 12 stopni na wschodzie kraju. W Tatrach wysokich było -9 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy chłodno i zachmurzenie nieba. W całym kraju będzie nadal pogoda pochmurna i dżdżysta, miejscami śnieg. Temperatura około 5 st. Wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 12-14 listopada:

Apteka „Pod Aniołem”, Gdańska 65, tel. 3385
Apteka przy placu Teatralnym, Marsz. Focha 10, tel. 1962
Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 14 listopada dr Więcki, ul. Dworcowa 47, telefon 1623.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i szkiców Jana Matejki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. i jutro w niedzielę o godz. 8 wiecz. dalsze przedstawienia świetnego rapsodu bohatera Tadeusza Konczyńskiego pt. „EMILIA PLATER”. Sztuka ta odniosła na premierze wielki sukces. Przemówiła potęgą słowa, głębią tematu i wspaniałą inscenizacją do wszystkich widzów. Chwyta za serce, przemawia do fantazji. „Emilia Plater” stała się wielkim ewenementem repertuarowym na naszej scenie. Publiczność oklaskuje owacyjnie sztukę i artystów. Na premierze wywoływano autora wielokrotnie.

W sobotę po południu o godz. 4-tej po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej ukaże się nieśmiertelne arcydzieło naszej literatury „NIE-BOSKA KOMEDIA” Krasieńskiego w premierowej obsadzie.

„LIZISTRATA” po cenach zniżonych. Przepiękna operetka P. Linkego „LIZISTRATA” ukaże się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 16-tej. Pozostałe bilety w kasie teatru.

Zapraszamy
OGÓLNOPOLSKA
WYMIANA
radiowa

W BYDGOSZCZY
ul. Toruńska 30, telefon 17-23.

Otwarta codziennie od g. 9 do 21
do dnia 14. XI. 1937 r.

Wstęp 50 gr od osoby. W niedzielę 1 zł.

Działy: 1. S. A. Polskie Radio. 2. Naukowo-Pedagogiczny. 3. Radiowy. 4. Elektrotechniczny. 5. Ogólny.
UWAGA: Wstęp do Studia P.R. na codzienne audycje zł 0,40. — Korzystajcie z lokalnych kart uczestnictwa — znaczne ulgi.

Kawiarnia Szmeltera przy ul. Gdańskiej 30 jest najładniejsza. Ma najlepszą kawę i wyborne ciastka — już teraz **codziennie świeże paczki.** (19860)

Tanie, czyste pokoje, smaczne śniadania, obiady i kolacje w hotelu „Lengning”. ul. Długa. (21617)

Zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami dziękuje najserdeczniej firmie J. Staniewski, zakłady graficzne, ul. Dworcowa 34, za ofiarowane na „Dzień dobroci dla zwierząt” dyplomy.

Serdeczna więź łączy ludność pow. wyrzyskiego z „murowanym” pułkiem piechoty.

(hak) Nie od dziś łączy serdeczne i ściśle więzy stacjonowane w Bydgoszczy „murowany” pułk piechoty z Krajną, a szczególnie z powiatem wyrzyskim. Już w 1920 r. rawiązane zostały nici przyjaźni, które dzięki obustronnemu wysiłkowi wzmocniły się obecnie i coraz bardziej rozwijają.

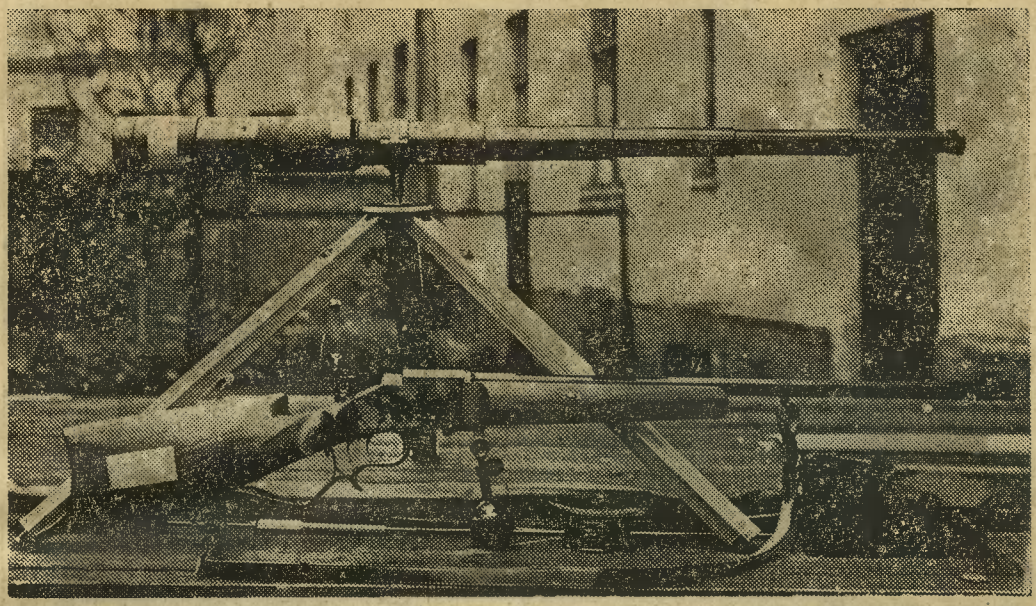
Jedną z manifestacji tej przyjaźni ludności ziemi wyrzyskiej dla „murowanego” pułku odbyła się dnia 9 bm. Powiat wyrzyski **zrezygnował z należności za kwatery dla wojska w ciągu tegorocznych manewrów** i za te pieniądze kupił nowe dary dla wojska. A mianowicie dla sekcji strzeleckiej „murowanego” pułku, która ostatnio zdobyła mistrzostwo armii i Polski — karabin precyzyjny i lunetę obserwacyjną, a dla orkiestry pułkowej 25 pulpitów. Wreczenie tych darów nastąpiło na dziedzińcu koszarowym przed fontem całego pułku. Reprezentowane były wszystkie gminy powiatu wyrzyskiego, z których każda objęła opiekę nad jednym z pododdziałów. Delegacje wręczyły kompaniom odpowiednie uchwały i zapoznały się z ich potrzebami.

W im. powiatu wyrzyskiego przemawiali kolejno pp.: starosta Muzyczka, kpt. rez. Sławiński, zasłużony powstaniec Wikp. i działacz społeczny — w imieniu wydziału powiatowego, rotm. Dzwonkowski, burmistrz m. Nakła Trybull i in. W serdecznych, żołnierskich słowach podziękował za dar d-ca pułku płk. dypl. Kórkożowicz.

Następnie odbyła się konferencja w świetlicy żołnierskiej pułku, która swoim pięknym urządzeniem wzbudziła zachwyt delegatów. Przemawiał jeszcze raz p. starosta Muzyczka, który m. in. podziękował p. dyr. Skwierczyńskiemu za organizowanie pracy dla żołnierza w powiecie, oraz w imieniu Polskiego Białego Krzyża — p. prez. Stabrowska.

W kasynie oficerskim przyjmowano gościnnie delegatów w liczbie przeszło 30 osób.

Cała uroczystość pozostawiła silne i piękne wrażenie — była manifestacją **szczerzej łączności społeczeństwa z armią, łączności bezpośredniej, wynikającej ze zrozumienia wzajemnych potrzeb i wspólnej chęci służenia idei obrony narodowej.**



Karabin precyzyjny i luneta strzelecka, które ludność powiatu wyrzyskiego ofiarowała sekcji strzeleckiej „murowanego” pułku piechoty w uznaniu jej wspaniałych sukcesów w mistrzostwach strzeleckich Polski i armii. (— t. chor. Faferek)

Przed sensacyjnym procesem o nadużycia w Elektrowni Miejskiej. Kierownik buchalterii zdefraudował około 25.000 złotych

W najbliższy wtorek, dnia 16 listopada br. na wokandy Sąd Okręgowy w Bydgoszczy znajdzie się głośna sprawa olbrzymich nadużyć dokonanych w Elektrowni Miejskiej w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadzie **były kierownik buchalterii i działu handlowego Elektrowni Miejskiej 54-letni Ludomir Chęciński**, osadzony od 19 maja br. w więzieniu śledczym, a ostatnio z powodu choroby w szpitalu więziennym w Grudziądzu.

Kwota sprzeniewierzona przez niesumienność, a darzonego pełnym zaufaniem kierownika buchalterii Chęcińskiego wynosi około 25 tysięcy złotych. Pieniądze te właściwie przeznaczone były na pokrycie rachunków firmy K. Szpotański i S-ka w Warszawie za dostarczone elektrowni bydgoskiej zegary elektryczne. Chęciński postępował niezwykle sprytnie, a mianowicie w ten sposób, że polecił kasjerowi wypłacić na jego ręce pieniądze na pokrycie rachunków wspomnianej firmy, zaznaczając przed każdą wypłatą należności, że pieniądze dla firmy Szpotański odbierze jej przedstawiciel, który osobiście zgłosi się w jego pokój. Kasjerzy elektrowni, mając pełne zaufanie do swego przełożonego, wypłacali mu różne kwoty pieniężne, przekraczające nieraz sumę kilku tysięcy złotych, tym bardziej, że Chęciński wręczał im bezpośrednio po otrzymaniu pieniędzy pokwitowania odbioru rzekomego przedstawiciela firmy Szpotański w Warszawie.

W rzeczywistości Chęciński **zręcznie podrobił pokwitowania** w ten sposób, że na ra-

chunkach wymienionej firmy złożył fikcyjny i nieczytelny podpis rzekomego przedstawiciela, a ponadto przyłożył podrobioną pieczęć „Fabryka aparatów elektrycznych K. Szpotański i Ska, Sp. Akc. Warszawa”, którą zamówił w pewnej wytwórni stempli. Pobrąwszy w ten sposób pieniądze z kasy Elektrowni Miejskiej, Chęciński wpłacał za pośrednictwem P. K. O. tylko część odebranych pieniędzy na rachunek firmy Szpotański w Warszawie, a resztę zatrzymał dla siebie, regulując ją z danej partii rachunków dopiero przy następnej wypłacie. Dzięki tej manipulacji rachunki firmy Szpotański regulowane były z dość wielkim opóźnieniem, a zaległości powstały coraz większe. Manipulacje tego rodzaju **ciągnęły się przez 5 lat** i dopiero gdy na początku b. r. elektrownia, zmieniając personel w kasowości, zaczęła regulować należności firmy Szpotański wprost przez P. K. O. z pominięciem osoby Chęcińskiego, cała afera wyszła na jaw. Chęciński, nie otrzymując już więcej pieniędzy z kasy elektrowni, nie był bowiem w stanie uregulować starych rachunków firmy i wyrównać wielkich zaległości.

Chęciński już w śledztwie przyznał się całkowicie do defraudacji pieniędzy miejskich. Na rozprawę powołano siedmiu świadków oraz biegłego. Odbydzie się ona w wielkiej sali Sądu Okręgowego na drugim piętrze przed trybunałem w składzie trzech osób. Proces ten wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

Inauguracja „Niedzieli Uniwersytetu Poznańskiego” w Bydgoszczy.

W ostatniej chwili przypominamy, że w niedzielę 14. 11. o godz. 18-tej w auli gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej odbędzie się uroczysta inauguracja „Niedzieli Uniwersytetu Poznańskiego” w Bydgoszczy. Rok odczytowy 1937/8 otworzy i odczyt wygłosi przewodniczący zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego prof. Zygmunt Wojciechowski, który mówić będzie na temat „Jak Polska przyjęła chrześc.”. Prelegent rzuci cały szereg nowych spostrzeżeń w świetle których uwydatni się rola najstarszych polskich związków cywilizacyjnych.

Wstęp na jeden odczyt 30 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 15 gr.

Okradziony podczas gry w bilard.

W pewnej restauracji przy ul. Promenada okradziony został podczas gry w bilard niejaki Józef Dąbrowski (Dietza 15). Złodziej ścignął mu z kieszeni 35 złotych, o czym poszkodowany doniósł policji.

Były komendant bydgoskiej straży pożarnej p. Milewski, obecnie naczelny inspektor związku straży pożarnych w Warszawie, otrzymał krzyż orderu Odrodzenia Polski — za zasługi na polu pracy zawodowej.

Inspektor okręgowy Straży Granicznej p. Karol Bac w Bydgoszczy (popzednio w Gdyni) otrzymał krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski — za zasługi w służbie.

Lwią czupryną
poszczycić się może każdy kto używa
skuteczny środek wzmacniający porost włosów i zapobiegający ich wypadaniu.
MIA
JEDYNIEM Z FABRYKI KOSMETYKÓW
Henryk Żak — Poznań
PRZED UŻYCIEM ZMYĆ GŁOWĘ SZAMPONEM **MIAFLOR**

Dancing Czerwonego Krzyża.

Dancing Czerwonego Krzyża odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 17, a nie jak mylnie doniesiono w zaproszeniach — o godz. 21, w sali Malinowej restauracji „Pod Orłem”. Czysty dochód przeznaczony jest na szkolenie drużyn ratowniczych. Ze względu na wzniosły cel uprasza się o poparcie imprezy.

Współpraca rodziców ze szkołą w Prądach pod Bydgoszczą.

Z dniem 1 września br. objął kierownictwo szkoły powszechnej w Prądach nauczyciel p. Bobrowski, przybyły z Żołędowa. Nowy kierownik szkoły obudził do życia istniejące przy tutejszej szkole Koło Rodzicielskie. W ub. niedzielę urządziło wymienione koło w sali p. Adamkiewicza zabawę, z której czysty zysk przeznaczono na dożywianie i przyodzianie najbiedniejszych dzieci. Publiczność dopisała a czystego zysku było 65 złotych. Ofiarodawcom, którzy się przyczynili czy to gotówką lub naturaliami, składa zarząd Koła Rodzicielskiego serdeczne „Bóg zapłać”.

Hotel „SAVOY” w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel „SAVOY”. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefon, centralne ogrzewanie, garaż itp. (5158) **Niskie ceny**
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczy

— **Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej, oddział „Brzask”** — Bydgoszcz-Fara obchodzi w niedzielę, dnia 14 listopada w święto swego patrona, 25-lecie istnienia połączone z świętem młodzieży. Rano o godz. 7.30 zbiórka przed Domem Katolickim, o godz. 8-ej wspólna komunia św. w kościele farym, o godz. 9-tej fotografia gości i członków, o godz. 16 akademii.

Stronictwo Pracy.

- Zebrań miejscowych kół Stronictwa odbędą się w następującym porządku:
2. **Wielkie Bartodzieje:** sobota, 13 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu **W. Kujawskiego**, Fordońska 1. Referenci: pp. **Pałaszewski, Góralewski**.
 3. **Czyżkówko:** niedziela, 14 listopada 1937 r., godz. 12.30, w lokalu p. **Głapy**, Grunwaldzka 150. Referenci: pp. **Pałaszewski, Beyer**.
 4. **Jachcice:** środa, 17 listopada 1937 r., godz. 19-ta, w lokalu p. **Orczykowskiego**, Saperów 75. Referenci: pp. **Beyer, Konarski**.
 5. **Pólnoc:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu **3-ci Maja**, Plac Piastowski 17. Referenci: pp. **Trzebiński, Góralewski**.
 6. **Wilczak-Okole:** czwartek, 18 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. **Kowalskiego** (Kleinert). Referenci: pp. **Teska, Beyer**.
 7. **Szwederowo:** sobota, 20 listopada 1937 r., godz. 19, w lokalu p. **Kołodziejka**, Ugory nr. 48. Referenci: pp. **J. Teska, W. Lewandowski**.
 8. **Bielawy:** sobota, 20 listopada 1937 r., godzina 19, w lokalu p. **Ferenza**, ul. Br. Pierackiego 18. Referenci: pp. **Niedzielski, Beyer**.
 9. **Siernieciek:** niedziela, 21 listopada 1937 r. godz. 12.30, w lokalu p. **Góreckiego**, ul. Fordońska. Referenci: pp. **Beyer, Góralewski**.

Uwaga: Udział w zebraniach biorą członkowie Stronictwa i proszeni goście.
Zarząd Okręgowy.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa	8.10	11.05	14.00	17.00	20.10	22.00
Wierzchucina	10.25	21.30				

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa	7.35	8.52	11.31	15.12	19.22
z Wierzchucina	7.50	9.18	12.13		

w dni powszednie do:

Koronowa	8.10	11.0	12.30*	14.00	17.00	20.10
Wierzchucina	11.40*	13.30*	15.30**	19.35*		

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa	7.07**	7.35	8.52	11.31	15.12	19.22
z Wierzchucina	7.55*	7.50**	9.18*	12.13*		

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180)

Koronowo w komitywie z mikrofonem.

Wśród klejnotów „szczęśliwej” doliny.

Słusznie zrobiła radiostacja pomorska, że na audycję regionalną wybrała jako temat piękno Koronowa. Piękno malarskie Koronowa jest warte, by je pokazać całej Polsce. Są malownicze lesiste wzgórza, jest wartka Brda, ach i jaka Brda właśnie



Jutro zmiana pogody,
ja to czuję - mówi często reumatyk, a jego przepowiednia jest pewniejsza od barometru. Już na dwa lub jeden dzień przed każdą zmianą pogody, odczuwa silne bóle. Jakże cierpi on wówczas. W tych wypadkach oddaje Togal reumatykom dobre usługi. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę. Togal stosuje się po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.

Togal

u stóp Grabiny przepływająca, na nierównym terenie pobudowane miasteczko, jak się zwykło mówić schudne, harmonijnie rozłożone, foremne. Jakby miniatura jakiegoś większego projektu. Niewątpliwie bez telewizji nie odtworzy się ani barwy ani rzeźby jaką posiada krajobraz koronowski, to trzeba zobaczyć. Ma się ochotę zawołać za jednym z impulsywnie reagujących reporterów P. R.; „szkoda, że państwo tego nie widzą”. Ale są rzeczy, których wyobrażenie leży w możliwościach radia.

Wydobycie nastroju środowiska, leżało w możliwościach sprawozdawcy. Przypadało mu, że udało mu się to w zupełności. Oddychaliśmy przesyconym wilgocią powietrzem, patrzyliśmy na okoliczne wzgórza mgłami zawlezione, widzieliśmy drzewa, miejscami odarte z listowia, to znów osypane złotem liści jesiennych. Koloryt jesienny był tejmotywym audycji.

Klejnotem „szczęśliwej doliny” jest kościół pocysterski, najpiękniejszy na Pomorzu. Weszliśmy do wnętrza świątyni, która między wielu bezcennymi zabytkami, posiada obraz Matki Boskiej, pędzla Bartłomieja Strobla, o którego sile piękna wystarczy jedno świadectwo, że natchnął mistrza Wyczółkowskiego do własnej jego kompozycji. Parę słów o wnętrzu tej trzynawowej świątyni dowiedzieliśmy się w

związku ze wzmiankami o stallach misternie rzeźbionych, do których wchodzi się po dwóch stylizowanych, wykutych w jednym kawałku drzewa i ambonie przyozdobionej ornamentacjami. Jest jeden szczegół, który nadal sens nazwie tego miasteczka, oraz stał się jego herbem; korona. Wprawiona u wejścia do świątyni, także przed głównym ołtarzem, oraz na ratuszu, bierze swe źródło w legendzie o wiadomości, jaką miał odebrać Wł. Łokietek o koronowaniu go na króla polskiego. Stąd i góra Łokietka bierze miano, w pieczarach której miał się Łokietek ukrywać.

Ogromne zasługi wobec miasta i okolicy położyli cystersi, których rolnicza działalność spowodowała rozkwit kultury rolnej tego kraju, dając inicjatywę pod budowę wsi specjalnym systemem zwanym „ulicówkami”. Także mieszczaństwo zawdzięcza rozwój cechów, szczególnie szewskiego i garncarskiego, od którego nawet ulica miano zachowała. O kulturze cechu szewskiego świadczy fakt posiadania przez niego ciekawych dokumentów historycznych. W związku z koronowskim garncarstwem dowiadujemy się o jednym z naturalnych bogactw; specjalnej glince, dzięki której rozwinął się lokalny przemysł ceramiczny. Niestety tak niewiele wiemy o wyrobach koronowskich, a przecież korono-



Chór św. Cecylii przed mikrofonem w Koronowie. (Fot. J. Czarnecki).

wianie otoczeni tak piękną przyrodą, niewątpliwie posiadają wrodzone poczucie piękna, które mogliby wyrazić w tej gałęzi przemysłu. Wyszukolenia, zachęty, propagandy, a sztuka ludowa przemówi do nas z ziemi, która dotąd zaspokajała w skromnych ramach własne potrzeby codzienne. Może stworzyłaby swój własny odrębny język piękna. Przebudzenia duszy tej ziemi się pragnie. — Koronowo żyje nie tylko tym, co ufundował mu wysiłek braci klasztornych. Koronowo ma swoje życie teraz-

niejsze i robi plany na dalsze i bliższe swoje jutro. Przebrukowuje ulice, zamierza wzniesić most na Brdzie, jest w planie nowoczesna elektryfikacja, chce własny garnizon, chce połączenia z linią Herby — Gdynia, chce gimnazjum, chce pobudować urzędzenia letniskowe. To już nieskomorne potrzeby, to dynamika, która niewątpliwie osiągnie rezultaty. Skoro się weźmie pod uwagę warunki klimatyczne, turystyczne, tereny sportowe, nie można nie przyznać słuszności postulatów mieszkańców Koronowa. Słusznie zrobił sprawozdawca p. Wysocki, że mimo regionalnego charakteru audycji, podkreślił te walory i dążenia Koronowa. Tak niesłychanie dużo może nam dać Koronowo latem i zimą. Wszystkie poglądy w nieznanie mogą iść do... Koronowa, by naocznie przekonać wycieczkowiczów o rodzaju regionalizmu koronowskiego.

Tak, ale celem audycji był regionalizm. Chodziło o pokazanie duszy mieszkańców tego regionu. Okazało się z oświadczenia jednego z nauczycieli tamtejszych, że właściwie „koronowskie nie posiada wyraźnego oblicza regionalnego”. „Krzyżują się tu różne wpływy: kujawski, borowiacki itd.”. I może tu leżało pewne niedociągnięcie w transmisji niedzielnej. Oczekiwało się czegoś zdecydowanie odrębnego, czegoś co by tkwiło głęboko w kulturze pokoleń



2183

koronowskiej otrzymał wiadomość o koronacji. Ma też Koronowo swoje miejsce obrzędu palenia ognia na pamiątkę starosłowiańskich nocy Kupały, którym jest góra św. Jana z jamą smoczą i podziemnym korytarzem.

Samo przeprowadzenie audycji miało jeden bezsporny walor: nie nużyło. Śpiewy, przeplatane opowiadaniem p. Kaczorka dawały różnorodność, jak i stylistycznie udane opisy p. Wysockiego dawały plastyczny obraz otoczenia, na które patrzyliśmy oczyma wrażliwego na estetykę sprawozdawcy. Szkoda, że nie usłyszelśmy szumu pierzających gołębi; stracony radiofoniczny efekt. Natomiast zebrało się parę efektów, które są atrakcją transmisji, a w retorce przygotowań do audycji ze studia byłyby zgrzytami lub co najmniej nietakami wykonawców: trema gawędziarza, powodująca u słuchacza wrażenie bezpośredniości, dodająca specjalnego posmaku audycji nadawanej na gorąco. Nie raził również dowcip zaimprovizowany à propos kosmetycznych walorów młyna pod adresem chórzystek, był też tylko wynikły z nastroju transmisyjnego.

b-1.

Jak przed 40 laty

tak również i dzisiaj wszyscy, którzy dbają o swoje zdrowie, zjadają wyłącznie Aspiriny ze znakiem „Bayer”, wypróbowanej od 1897 roku... Jak dobrym środkiem musi więc być Aspirina.

Bitki wołowe.

Proporcje: ½ kg mięsa, 1 jajko, 1 bułka, 1 cebula, pieprz, sól MAGGI-ego przyprawa, 5 dkg bułki tartej, 6 dkg tłuszczu, 2 MAGGI-ego kostki bulionowe, kilka łyżek śmietany, 1 łyżka mąki.

Mięso pokroić, zemleć w maszynce wraz z bułką poprzednio namoczoną w wodzie i wyciśniętą. Mięso wymieszać z jajkiem, solą, pieprzem i MAGGI-ego przyprawą. Następnie formować okrągłe bitki, otarzać w tartej bułeczce, osmażyć na rozgrzanym maśle, po czym układać w rondlu i zalać bulionem, przyrządzonym z 2 MAGGI-ego kostek bulionowych i ½ litra wrzącej wody. Zabielić śmietaną rozbitą z mąką i dusić około ½ godziny.



„znajdzie się wśród milionów głupców, przygotowujących nową wojnę, jeden odważny i mądry, który im wyznaczy prawdę i wzniesie okrzyk: „Precz z obłudą!” — zaraz ci go ogłoszą obłąkanym.

Przykład z niwy angielskiej przesolonej pacyfizmem, można prześlancować na inne gązdzki, dlatego,

NIE CHCĄC W PIĘTKĘ GONIĆ,

wolimy przemilczeć niejedną prawdę bijącą w oczy. Wystarczą jej odbłyski.

— Czy nie za wiele energii zużywamy na organizowanie różnych świąt i obchodów? — pytał zgrzytliwy śledziennik człowieka z natury wesołego jakim jest nasz błyskacz.

— Też zmartwienie... Z braku pożyteczniejszego zajęcia każde „świętowanie” ma swoją rację ekonomiczną. Właściciele domów i sklepów uruchamiają martwe kapitały na zakup chorągwi, materiałów dekoracyjnych, nowych portretów i żarówek. Dekoratorzy jeżdżą z Bydgoszczy do Norwimbergii po nowe pomysły, zarabiają więc także koleje i hotele... Liczba reflektorów oświetlających zabytki i nabytki powiększa się, zużycie prądu rośnie, radość życia dominuje nad nędzą i smutkiem. O-

broty monopolu spirytusowego od dwudniowych w tym roku Zaduszek wzrosły niesłychanie. Budżety wykazują nadwyżkę z czego znowu korzystają robotnicy, zaś urzędników czekają na Gwiazdkę awanse (na razie otrzymali ordery, za które trzeba uiszczyć opłatę — na rzecz świetnie w naszym kraju prosperującego przemysłu metalurgicznego). Krawcy też nie mają powodu narzekać, bo z każdym miesiącem coraz to więcej przybywa obywateli w mundurach i mundurkach. Zdałoby się jeszcze przeprowadzić uchwałę, zmuszającą każdego kto posiada mieszkanie od strony ulicy, aby wszystkie okna pięknie pod rząd iluminowano świeczkami łojowymi.

Czemu łojowymi?
— Bo łoję mamy zatrzęsienie, łapciuchy niekulturalni obywają się bez mydła, nasi rzeźnicy zaś nie wiedzą, co począć z nagromadzonym łojem.

— A nie możnaby poniewierającego się tłuszczu użyć do wyrobu margaryny i sprzedać ją Niemcom?

— Cóż z tego, kiedy oni nie płacą... Będzie zatem trzeba pomyśleć o iluminacji łojówkami. Rozkaz i basta.

WSZYSTKO DLA OJCZYZNY...

Na fabrykacji łojówek Gamm zrobił for-

tunę, namiestnicy króla pruskiego polecieli urzędem popierać bydgoski przemysł mydlarski a biada temu, kto w „Königs-Geburtstag” nie zapalił świeczki w oknie.

U nas za wielką jest wybujałość pomysłów, zanadto rząd liczy się z indywidualizmem jednostek, zamiast łeb urwać hydrze... Przydałby się totalizm w niektórych dziedzinach. Hm, totalizm... Nie jest on wcale tak groźny, w Stanach Zjednoczonych (przepraszam — Zjednoczonych) na przykład 1 maja wszyscy praworzadni obywatele — z wyjątkiem anarchistów — nakrywają głowy nowym, słomkowym „standardowym” kapeluszem, i września ten sam kapelusz rzucają na śmietnik, przywdziewając nowutki, pilśniowy. A my to słomy i bezrobotnych nie mamy?! I za skórkę zajęcia dobrze płacą, bo sierść potrzebna jest na włochate kapelusze. Hm... a czy to wszyscy obywatele bydgoscy posiadają chorągwie do wywieszki na obowiązuje święta?! Czy przemysł tekstylny i farbiarstwo ma cierpieć?! Hitler by na to nigdy nie pozwolił, bo kto tam nie wywiesi flagi — tego ciupasem wysyła do obozu na roboty przymusowe.

Roztkliwił się jak wilk nad prosięciem, zjadł nożki i płacze...

powiedzą bydgoszczanie, żądając soli z innej beczki.

Dobra, dobra. Skierujemy reflektor na salę ratuszową. Przed ostatnim posiedzeniem sławetnych rajców krążyła z rąk do rąk ulotka zarzucająca dwom radnym, że mają dostawy magistrackie wbrew przepisom wzbraniającym radnym udział w przetargach. W jednym przypadku chodziło o dostawę uniformów dla funkcjonariuszy miejskich, i co się okazało, — że pocisk skierowany przeciwko radnemu Kurdelskiemu był „ślepy”, gdyż dostawę otrzymał nie on, tylko nowa spółdzielnia krawiecka. W drugim przypadku chodziło o cegły radnego Kuklińskiego. Kandydatury przedsiębiorców i dostawców budowlanych do Komitetu Rozbudowy Miasta zostały utracone,

przy rozdziale kredytów budowlanych pozbawieni oni zostali dotychczasowych wpływów. Mandat albo interes, do wyboru. Ale czy ten swąd zalatujący z kuchni radzieckiej był potrzebny? Grupa młodocieńska, która ulotkę spłodziła, najwięcej zaszkoziła swoim własnym stronnikiem, z aktów przetargów bowiem sporządza się obecnie rejestry tych dostawców, którzy ongiś (dziś już nie) na dostawy magistrackie mieli niejako monopol. O jednym z fabrykantów, należących do tej właśnie narodowo-nalagowej grupy dostawców (zamaskowanych) opowiadają na mieście, jakoby wykonanie powierzonych mu miejskich robót zlecił pewnemu żydowi.

Ile bezmyślności jest w tym oboję, ile owczego pędu! Trafnie można tutaj zastanowić fragment z „Nieboskiej Komedii” Krasińskiego: „...robaczywi, pełni napoju i jada, ustąpcie zgłodniałym!” Dla dostawców, prosimy pana Stome, o specjalne przedstawienie tej sztuki.

Gorzki i zakalcowaty jest chleb ojców miasta. W Bydgoszczy za swoje poświęcenie otrzymują tylko bezpłatny bilet tramwajowy i dwa razy do roku zaproszenie na raut i „herbatkę” (może być z koniakiem Goerdla lub Kasprowicza), zaś w takim Piasecznie pod Warszawą na mocy uchwały rady miejskiej mieli otrzymać prawo bezpłatnego korzystania z prądu miejscowej elektrowni. Wydział powiatowy, oczywiście, uchylił niemoralną uchwałę rady miejskiej.

Jak „elita” to elita. Że my też tacy zafociani! Od wleków każdorazowy „król kurkowy” bydgoskiego Bractwa Strzeleckiego przez cały czas swojego birbanckiego urzędowania (niektórzy „królowali” trzy i cztery lata z rzędu) nie potrzebował płacić żadnych podatków gminnych i miał prawo warzyć piwo bez akcyzy. Przywilej ten skasowali niedobrzy Prusacy, dając królów kurkowemu w zamian sto talarów, co mu ledwo starczyło na poczęstunek dla spragnionych braci.

I to się nazywa demokracja... o jerum, j

Kronika toruńska

Toruń, dnia 13 listopada 1937 roku.

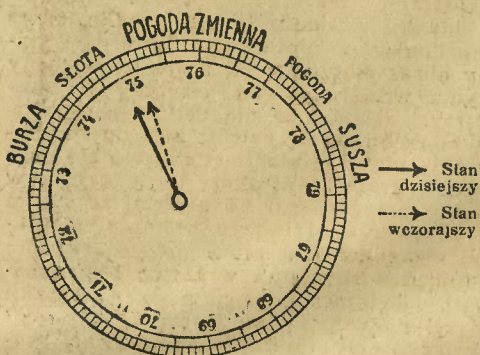
KALENDARZYK.

Dziś: Stanisława Kostki w.
Jutro: Józefata b. m.
Wschód słońca o godzinie 7.18.
Zachód słońca o godzinie 16.11.

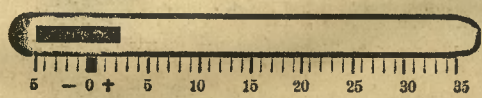
Stan pogody.

Pogoda pochmurna i dżdżysta.

W całym kraju utrzymywała się wczoraj pogoda pochmurna, z deszczem na obszarze rozciągającym się od krakowskiego do wileńskiego. W Tatrach, na Śląsku i w Kieleckim padał miejscami śnieg. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła od 0 st. na zachodzie do 12 stopni na wschodzie kraju. W Tatrach wysokich było -9 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Anonimowy kochanek”.
As: „Książętko”.
Mars: „Sześć wywiadu”.
Świt: „Czar cyganerii”.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Zemsta za mur graniczny” A. Fredry.

Arcywesoly wieczór spędzi ten, kto przyjdzie w sobotę i niedzielę na wieczorne przedstawienie jednej z najdoskonalszych i najweselejszych komedii polskich p. t. „Zemsta za mur graniczny” A. hr. Fredry.

„Kaligula” na niedzielnej popołudniówce.

Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.
Prawdziwą niespodzianką dla P. T. Publiczności będzie wystawienie przez Teatr Ziemi Pomorskiej na przedstawieniu popołudniowym arcydzieła Rostworowskiego p. t. „Kajus Cezar Kaligula” po cenach od 25 gr do 2,10 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 13 bm. godz. 20 Toruń: „Zemsta za mur graniczny”.

Niedziela 14 bm. Toruń: godz. 16 „Kajus Kaligula”, godz. 20 „Zemsta za mur graniczny”.

Zwiedzajcie

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA RADIOFONICZNA

W BYDGOSZCZY

ul. Toruńska 30, telefon 17-23.

Otwarta codziennie od g. 9 do 21

do dnia 14. XI. 1937 r.

Wstęp 50 gr od osoby. W niedzielę 1 zł.

Działy: 1. S. A. Polskie Radio. 2. Naukowo-Pedagogiczny. 3. Radiowy. 4. Elektrotechniczny. 5. Ogólny.
UWAGA: Wstęp do Studia P. R. na codzienne audycje 2 zł 0.40. — Korzystajcie z lokalnych kart uczestnictwa — znacznie ugił.

Tylko dwóch weteranów odznaczonych... Komendant Okr. Pom. Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 p. Józef Hankiewicz i sekretarz tegoż związku p. Władysław Kukliński zostali odznaczeni odznakami niepodległościowymi.

Niepomyślna sytuacja na rynkach odbiorczych.

Według sprawozdania Związku Eksporterów Ziemiaków w Toruniu, eksport ziemniaków w miesiącu październiku rozwijał się w bardzo szczupłym zakresie. Wywieziono największe ilości do Włoch, a znacznie mniejsze do Portugalii, Belgii itp. Natomiast wywóz ziemniaków do Francji prawie że się nie rozwijał.

Sytuacja na rynkach odbiorczych wbrew wszelkim przewidywaniom przedstawia się nieomyślnie, gdyż prawie na wszystkich rynkach obserwowany jest spadek ceny, uniemożliwiający wszelką kalkulację. Na rynku wewnętrznym na odcinku zapasów ziemniaków sytuacja uległa całkowitemu wyjaśnieniu. Ziemiaki wykazują-

ce tendencję do gnicia albo zgnily, albo zostały w gospodarstwie zużyte. Zakopowano jedynie ziemniaki zdrowe. Wskutek tego ilość ziemniaków w podaży znacznie się zmniejszyła, co wpłynęło na zwyżkę ceny. W hurcie płaci się producentom w zależności od odmiany od 3—4 zł za 100 kg. Na rynku lokalnym cena dochodzi do 5 zł.

Dostawy ziemniaków kontyngentowych do Gdańska rozwijają się zupełnie normalnie. Ze względu na zwyżkę ceny, kupcy starają się jak najprędzej wykonać dostawy gdańskie, tym bardziej, że cena ustalona na dostawy jesienne jest stosunkowo niska i zaledwie pokrywa koszty handlowe w niektórych wypadkach bez zysku.



Fragment z obchodu Święta Niepodległości w Toruniu. Na zdjęciu I Pomorska Drużyna Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki w maskach gazowych w pochodzie.

Poświęcenie Domu Katolickiego w Toruniu.

W niedzielę 14 bm. o godz. 12.30 zostanie w Toruniu uroczystie poświęcony Dom Katolicki. Uroczystego aktu poświęcenia dokona ks. biskup dr Okoniewski.

Nowy Dom Katolicki znajduje się przy ul. Łaziennej 18. Przez przeszło 140 lat w domu tym mieściła się loża masonska. Z rąk masenów dom ten wykupili pp. Karolstwo Wakarecowie, którzy ofiarowali go kościołowi. Dom ten więc zostanie przeznaczony na potrzeby kościoła, oświaty, kultury, z tym jednak, iż gospodarzem domu będzie kościół św. Jana.

Uroczystość poświęcenia Domu Katolickiego poprzedzi pontyfikalna msza św., któ-

ra celebrować będzie ks. biskup Okoniewski w asyście ks. infułata Szydlika.

O godz. 17 w bazylice św. Jana w związku z uroczystością 70-ej rocznicy istnienia chóru im. św. Cecylii przy bazylice św. Jana odbędzie się koncert religijny. Udział w koncercie bierze wspomniany chór oraz orkiestra wojskowa. Należy nadmienić, iż chór im. św. Cecylii jest największym i najlepszym chórem kościelnym na Pomorzu.

O godz. 20-ej w Domu Katolickim przy ulicy Łaziennej 18 odbędzie się zebranie i wieczornica.

Na powyższe uroczystości powinny przybyć tłumnie katolicy m. Torunia.

Nieszczęśliwy wypadek.

W pobliżu Łysomic pod Toruniem wydarzył się wypadek, który na szczęście nie spowodował tragicznych następstw.

Zygmunt Dąbrowski, szofer taksówki nr 10, jadąc z pasażerem z Torunia do Papowa Toruńskiego, spostrzegł pod Łysomicami wóz, obok którego jechał rowerzysta, trzymający się jedną ręką wozu. W chwili, gdy taksówka

mijała wóz, rowerzysta zupełnie niespodziewanie zjechał w bok, wpadając pod koła taksówki. Szczęśliwie skończyło się na potłuczeniu i lekkich ranach. Lekkomyślnym rowerzystą okazał się niej. Konrad Karłowski z Torunia, którego p. Dąbrowski zabrał do taksówki i przewiózł do szpitala miejskiego w Toruniu. Tam nałożono Karłowskiemu opatrunek na nogę, po czym zwolniono go do domu.

Odprawa drużynowych i wodzów zuchowych.

Onegdaj odbyła się odprawa drużynowych i wodzów zuchowych toruńskiego hufca harcerzy, na której podharcistrz Błaszkiwicz wygłosił referat na temat organizacji gromad zuchowych.

W dalszym ciągu odprawy omówiono cały szereg spraw wewnątrz-organizacyjnych, a m. in. sprawę udziału harcerzy w akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych na terenie m. Torunia, zorganizowanie „Święta latawca” i inne.

Kaszubi u p. wojewody pomorskiego.

W dniu 12 bm. delegacja Kaszubów wręczyła p. wojewodzie pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi album pamiątkowy, zawierający zdjęcia fotograficzne z uroczystości, które się odbyły w Wejherowie w dn. 17. października br.

P. wojewoda ze względu na chorobę przyjął delegację w swych prywatnych apartamentach.

Coś się psuje w państwie... Ski.

Jak się informujemy, w spółce budowlanej Harwot, Mrowiec i Ska wybuchł wczoraj strajk robotników w tej firmie zatrudnionych. Strajk powstał skutkiem niewypłacenia pełnych należności robotnikom, którzy nie mogąc zadowolnić się zaliczkami, chwycili się radykalnego środka.

Strajk objął 117 robotników. W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż strajk ten zostanie w dniu dzisiejszym, tj. w sobotę, 13 bm. zlikwidowany i to w zupełnie prosty sposób: przez wypłacenie całkowitej należności robotnikom, zatrudnionym w spółce.

Csobiste. P. inż. Tadeusz Bagniewski z dniem 10. 11. 1937 r. objął stanowisko p. o. kierownika wojewódzkiego biura do spraw finansowo-rolnych w Toruniu.

Lwią szupryną
poszczycić się
może każdy
kto używa

MIA

Skuteczny środek
wzmacniający porost
włosów i zapobiegający
ich wypadaniu.

JEDYNIEM Z FABRYKI KOSMETYKÓW
Henryk Łah Toruń
PRZED UŻYCIEM ZMYĆ
GŁOWĘ SZAMPONEM MIAFLOR

W kąci — Toruński „Orbis” pracuje...

Gdy tylko rozeszła się wieść, iż na uroczystości Święta Niepodległości można jechać do Warszawy pociągami popularnymi, dużo ludu hurmem rzuciło się do „Orbisu” po karty uczestnictwa. Między innymi i p. R.. Oko mu jednak zbiegło, gdy otrzymał lakoniczną wiadomość, iż... kart uczestnictwa już nie ma.

— Jaki to nie ma? — oburzył się.
— Zabrakło, proszę pana... (czy było: „proszę pana” nie gwarantuję).

— No to piszcie, czy dzwońcie do centrali, niech wam przysła! Nie jest jeszcze za późno. Przy odrobinie dobrej woli wszystko jeszcze da się zrobić. A może ktoś jeszcze sprzedaje karty uczestnictwa?..

— Owszem, na dworcu!.. ale tam już nie ma, gdyż również wszystkie karty uczestnictwa rozprzedane.

— Ha, trudno się mówi... — westchnął p. R. i ze zwieszoną głową wyszedł. W powrotnej drodze do domu strzeliła mu jednak myśl, by spróbować szczęścia na dworcu, gdzie rzekomo już zabrakło kart. Bez nadziei udał się na dworzec i zgłosił się w „Ruchu”.

No, zgadnijcie Państwo: dostał kartę uczestnictwa, czy nie dostał?..

Właśnie, że dostał. I to nie ostatnią. Było tam jeszcze kilkanaście sztuk. Zdaje się, że nie wszystkie zostały rozprzedane.

Uradowany p. R. prawie, że biegiem udał się do „Orbisu”. Wchodząc do biura, triumfalnie trzymał w ręku kartę uczestnictwa... Specjalnie przyniósł dla pokazania i udowodnienia, iż... coś tu nie „sztymuje”... Tylko, że to jest człowiek bardzo spokojny i z natury cichego a pokornego serca. Gdyby tak na mnie...

W „Orbisie” podobno tłumaczyli się, iż z dworca otrzymali mylną informację... No, ja dziękuję wam panowie...
Rak.

Hotel „SAVOY” w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędnym hotel „Savoy”. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż itp. (5158) Niskie ceny
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczy

Przypominamy o koncercie chóru św. Cecylii.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 17 w bazylice św. Jana w Toruniu z okazji 70-ej rocznicy istnienia chóru św. Cecylii odbędzie się koncert religijny.

W programie koncertu m. in. usłyszymy: „Hasło” Witta na 8 głosów oraz tegoż autora „Veritas” na 4 głosy. Poza tym „Msza św. ku czci św. Wawrzyńca” i wreszcie utwory kompozytorów pomorskich ks. kan. Lewandowskiego i ks. prał. Wiśniewskiego z Pelplina.

Bilety na koncert nabywać można w kancelarii parafialnej św. Jana po cenach od 25 gr do 2 zł.

Z Teatru Żołnierskiego w Toruniu.

Teatr Żołnierski w Toruniu wystawia w niedzielę, dnia 14 bm., o godz. 11 w sali kina Mars doskonałą komedię Grzymały Siedleckiego pt.: „Sublokatorka”.

Balkon jak dawniej przeznaczony jest dla publiczności, której poparcie tej imprezy gorąco polecamy.

Koronowo w komitywie z mikrofonem.

Wśród klejnotów „szczęśliwej” doliny.

Stusznie zrobiła radiostacja pomorska. Że na audycję regionalną wybrała jako temat piękno Koronowa. Piękno malarskie Koronowa jest warte, by je pokazać całej Polsce. Są malownicze lesiste wzgórza, jest wartka Brda, ach i jaka Brda właśnie



Jutro zmiana pogody,
ja to czuję - mówi często reumatyk, a jego przepowiednia jest pewniejsza od barometru. Już na dwa lub jeden dzień przed każdą zmianą pogody, odczuwa silne bóle. Jakże cierpi on wówczas. W tych wypadkach oddaję Total reumatykom dobre usługi. Total uśmierza bóle i przynosi ulgę. Total stosuje się po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.

Total

22095

u stóp Grabiny przepływająca, na nierównym terenie pobudowane miasteczko, jak się zwykło mówić schudne, harmonijnie rozłożone, foremne, jakby miniatura jakiegoś większego obiektu. Niewątpliwie bez telewizji nie odtworzy się ani barwy ani rzeźby jaką posiada krajobraz koronowski, to trzeba zobaczyć. Ma się ochotę zawołać za jednym z impulsywnie reagujących reporterów P. R.: „szkoda, że państwo tego nie widzą”. Ale są rzeczy, których wyobrażenie leży w możliwościach radia.

Wydobycie nastroju środowiska, leżało w możliwościach sprawozdawcy. Przysiąc trzeba, że udało mu się to w zupełności. Oddychaliśmy przesyconym wilgocią powietrzem, patrzyliśmy na okoliczne wzgórza mgłami zawlezione, widzieliśmy drzewa, miejscami odarte z listowia, to znów osypane złotem liści jesiennych. Kolory jesienny był tejtymotywem audycji.

Klejnotem „szczęśliwej doliny” jest kościół pocysterski, najpiękniejszy na Pomorzu. Wszliśmy do wnętrza świątyni, która między wielu bezcennymi zabytkami, posiada obraz Matki Boskiej, pędzla Bartolomeja Strobla, o którego sile piękna wystarczy jedno świadectwo, że natchnął mistrza Wyczółkowskiego do własnej jego kompozycji. Parę słów o wnętrzu tej trzynawowej świątyni dowiedzieliśmy się w

związku ze wzmiankami o stalach misternie rzeźbionych, do których wchodzi się po łwach stylizowanych, wykutych w jednym kawałku drzewa i ambonie przyozdobionej ornamentacjami. Jest jeden szczegół, który nadaje sens nazwie tego miasteczka, oraz stał się jego herbem; korona. Wprawiona u wejścia do świątyni, także przed głównym ołtarzem, oraz na ratuszu, bierze swe źródło w legendzie o wiadomości, jaką miał odebrać Wł. Łokietek o koronowaniu go na króla polskiego. Stąd i góra Łokietka bierze miano, w pieczarach której miał się Łokietek ukrywać.

Ogromne zasługi wobec miasta i okolicy położyli cystersi, których rolnicza działalność spowodowała rozkwit kultury rolnej tego kraju, dając inicjatywę pod budowę wsi specjalnym systemem zwanym „ulicówkami”. Także mieszczaństwo zadzięcza rozwój cechów, szczególnie szewskiego i garncarskiego, od którego nawet ulica miano zachowała. O kulturze cechu szewskiego świadczą fakt posiadania przez niego ciekawych dokumentów historycznych. W związku z koronowskim garncarstwem dowiadujemy się o jednym z naturalnych bogactw; specjalnej glince, dzięki której rozwinął się lokalny przemysł ceramiczny. Niestety tak niewiele wiemy o wyrobach koronowskich, a przecież korono-

niejsze i robi plany na dalsze i bliższe swoje jutro. Przebrukowuje ulice, zamierza wzniesć most na Brdzie, jest w planie nowoczesna elektryfikacja, chce własny garnizon, chce połączenia z linią Herby - Gdynia, chce gimnazjum, chce pobudować urządzenia letniskowe. To już nieskromne potrzeby, to dynamika, która niewątpliwie osiągnie rezultaty. Skoro się weźmie pod uwagę warunki klimatyczne, turystyczne, tereny sportowe, nie można nie przyznać słuszności postulatów mieszkańców Koronowa. Stusznie zrobił sprawozdawca p. Wysocki, że mimo regionalnego charakteru audycji, podkreślił te walory i dążenia Koronowa. Tak niesłychanie dużo może nam dać Koronowo latem i zimą. Wszystkie pościagi w nieznane mogą iść do... Koronowa, by naocześnie przekonać wycieczkowiczów o rodzaju regionalizmu koronowskiego.

Tak, ale celem audycji był regionalizm. Chodziło o pokazanie duszy mieszkańców tego regionu. Okazało się z oświadczenia jednego z nauczycieli tamtejszych, że właściwie „koronowskie nie posiada wyraźnego oblicza regionalnego”. „Krzyżują się tu różne wpływy: kujawski, borowiacki itd.”. I może tu leżało pewne niedociągnięcie w transmisji niedzielnej. Oczekiwało się czegoś zdecydowanie odrębnego, czegoś co by tkwiło głęboko w kulturze pokoleń



Chór św. Cecylii przed mikrofonem w Koronowie. (Fot. J. Czarniecki)

wianie otoczeni tak piękną przyrodą, niewątpliwie posiadają wrodzone poczucie piękna, które mogłoby wyrazić w tej gałęzi przemysłu. Wyszkołeni, zachęty, propagandy, a sztuka ludowa przemówi do nas z ziemi, która dotąd zaspokajała w skromnych ramach własne potrzeby codzienne. Może stworzyłaby swój własny odrębny język piękna. Przebudzenia duszy tej ziemi się pragnie. — Koronowo żyje nie tylko tym, co ufundował mu wysiłek braci klasztornych. Koronowo ma swoje życie teraz-

mieszkańców tej ziemi. Usłyszeliśmy śpiewy, niewątpliwie mające wartość lokalną, — nie będące jednak wytworem tej ziemi. Zabarwił audycję zdecydowanie regionalnie p. Kaczorek swymi baśniami. Znalazła się baśń o motywie faustowskim, o zaprzęgnięciu duszy przez dawne baby koronowskie czartowi za cenę odzyskania młodości. Tym skutecznym środkiem kosmetycznym był młyn, w którego obrznych kołach i kamieniach Belzebub meł opętane baby. Legenda o Łokietku, który w pieczarach góry



21893

Koronowskiej otrzymał wiadomość o koronacji. Ma też Koronowo swoje miejsce obrzędu palenia ognia na pamiątkę starostwiankich nocy Kupały, którym jest góra św. Jana z jamą smoczą i podziemnym korytarzem.

Samo przeprowadzenie audycji miało jeden bezsporny walor: nie użyto. Śpiewy, przeplatane opowiadaniem p. Kaczorka dawały różnorodność, jak i stylistycznie udane opisy p. Wysockiego dawały plastyczny obraz otoczenia, na które patrzyliśmy oczyma wrażliwego na estetykę sprawozdawcy. Szkoda, że nie usłyszeliśmy szumu pierzchających gołębi; stracony radiofoniczny efekt. Natomiast zebrało się parę efektów, które są atrakcją transmisji, a w retorcji przygotowań do audycji ze studia byłyby zgrzytami lub co najmniej nietaktami wykonawców: trema gawędziarza, powodująca u słuchacza wrażenie bezpośredniości, dodająca specjalnego posmaku audycji nadawanej na gorąco. Nie raził również dowcip zaimprovizowany a propos kosmetycznych walorów młyna pod adresem chórzystek, był też tylko wynikiem z nastroju transmisyjnego.

b-1.

Jak przed 40 laty

tak również i dzisiaj wszyscy, którzy dbają o swoje zdrowie, żądają wyłącznie Aspiriny ze znakiem „Bayer”, wypróbowanej od 1897 roku... **Jak dobrym środkiem musi więc być Aspirina.**

Bitki wołowe.

Proporcje: ½ kg mięsa, 1 jajko, 1 bułka, 1 cebula, pieprz, sól MAGGI-ego przyprawa, 5 dkg bułki tartej, 6 dkg tłuszczu, 2 MAGGI-ego kostki bulionowe, kilka łyżek śmietany, 1 łyżka maki.

Mięso pokroić, zemleć w maszynce wraz z bułką poprzednio namoczoną w wodzie i wyciśniętą. Mięso wymieszać z jajkiem, solą, pieprzem i MAGGIego przyprawą. Następnie formować okrągłe bitki, otarzać w tartej bułeczce, osmażyć na rozgrzanym maśle, po czym układać w rondlu i zalać bulionem, przyrządzonym z 2 MAGGIego kostek bulionowych i ½ litra wrzącej wody. Zabielić śmietaną rozbitą z mąką i dusić około ½ godziny.



...znajdzie się wśród milionów głupców, przygotowujących nową wojnę, jeden odważny i mądry, który im wyróżni prawdę i wzniesie okrzyki: „Precz z obłudą!” — zaraz ci go ogłoszą obłąkanym.

Przykład z niwy angielskiej przesolonej pacyfikizmem, można prześlancować na inne grządkę, dlatego,

NIE CHCĄC W PIĘTKĘ GONIC,

wolimy przemilczeć niejedną prawdę bijącą w oczy. Wystarczy jej odblyski.

— Czy nie za wiele energii zużywamy na organizowanie różnych świąt i obchodów? — pytał zgrzytliwy śledziennik człowieka z natury wesołego jakim jest nasz błyskacz.

— Też zmartwienie... Z braku pożyteczniejszego zajęcia każde „świętowanie” ma swoją rację ekonomiczną. Właściciele domów i sklepów uruchamiają martwe kapitały na zakup chorągwi, materiałów dekoracyjnych, nowych portretów i zarówek. Dekoratorzy jeżdżą z Bydgoszczy do Norymburgii po nowe pomysły, zarabiają więc także koleje i hotele... Liczba reflektorów oświetlających zabytki i nabytki powiększa się, zużycie prądu rośnie, radość życia dominuje nad nędzą i smutkiem. O-

broty monopolu spirytusowego od dwudniowych w tym roku Zadzuszek wzrosły niesłychanie. Budżety wykazują nadwyżkę z czego znowu korzystają robotnicy, zaś urzędników czekają na Gwiazdkę awanse (na razie otrzymali ordery, za które trzeba uiścić opłatę — na rzecz świetnie w naszym kraju prosperującego przemysłu metalurgicznego). Krawcy też nie mają powodu narzekać, bo z każdym miesiącem coraz to więcej przybywa obywateli w mundurach i mundurkach. Zdałoby się jeszcze przeprowadzić uchwałę, zmuszającą każdego kto posiada mieszkanie od strony ulicy, aby wszystkie okna pięknie pod rząd iluminowano świeczkami lojowymi.

Czemu lojowym?

— Bo loju mamy zatrzęsienie, łapciuchy niekulturalni obywają się bez mydła, nasi reżniczy zaś nie wiedzą, co począć z nagromadzonym lojem.

— A nie możnaby poniewierającego się tłuszczu użyć do wyrobu margaryny i sprzedać ją Niemcom?

— Cóż z tego, kiedy oni nie płacą... Będzie zatem trzeba pomyśleć o iluminacji lojówkami. Rozkaz i basta.

WSZYSTKO DLA OJCZYZNY...

Na fabrykacji lojówek Gamm zrobił for-

tunę, namiestnicy króla pruskiego polecieli urzędowi popierać bydgoski przemysł mydlarski a błada temu, kto w „Königs-Geburtstag” nie zapalił świeczki w oknie.

U nas za wielką jest wybujałość pomysłów, zanadto rząd liczy się z indywidualizmem jednostek, zamiast łeb urwać hydrze... Przydałby się totalizm w niektórych dziedzinach. Hm, totalizm... Nie jest on wcale taki groźny, w Stanach Zjednoczonych (przepraszam — Zjednoczonych) na przykład 1 maja wszyscy praworzadni obywatele — z wyjątkiem anarchistów — nakrywają głowy nowym, słomkowym „standartowym” kapeluszem, 1 września ten sam kapelusz rzucają na śmietnik, przywdziewając nowiutki, pilśniowy. A my to słomy i bezrobotnych nie mamy?! I za skórki zajęcze dobrze płacą, bo sierść potrzebna jest na włochate kapelusze. Hm... a czy to wszyscy obywatele bydgoscy posiadają chorągwie do wywieszki na obowiązuje święta?! Czy przemysł tekstylny i farbiarstwo ma cierpieć?! Hitler by na to nigdy nie pozwolił, bo kto tam nie wywiesi flagi — tego ciupasem wysyłają do obozu na roboty przymusowe.

Roztkliwił się jak wilk nad prosięciem, zjadł nóżki i plaace...

powiedzą bydgoszczanie, żądając soli z innej beczki.

Dobra, dobra. Skierujemy reflektor na salę ratuszową. Przed ostatnim posiedzeniem sławetnych rajców krążyła z rąk do rąk ulotka zarzucająca dwom radnym, że mają dostawy magistrackie wbrew przepisom wzbraniającym radnym udział w przetargach. W jednym przypadku chodziło o dostawę uniformów dla funkcjonariuszy miejskich, i co się okazało, — że pocisk skierowany przeciwko radnemu Kurdelskiemu był „ślepy”, gdyż dostawę otrzymał nie on, tylko nowa spółdzielnia krawiecka. W drugim przypadku chodziło o cegły radnego Kukińskiego. Kandydatury przedsiębiorców i dostawców budowlanych do Komitetu Rozbudowy Miasta zostały utracone,

ne, przy rozdziale kredytów budowlanych pozbawieni oni zostali dotychczasowych wpływów. Mandat albo interes, do wyboru. Ale czy ten swąd zalatujący z kuchni radzieckiej był potrzebny? **Grupa młodocendcka**, która ulotkę spiodziła, najwięcej zaszkoziła swoim własnym stronnikiem, z aktów przetargów bowiem sporządza się obecnie rejestry tych dostawców, którzy ongiś (dziś już nie) na dostawy magistrackie mieli niejako monopol. O jednym z fabrykantów, należących do tej właśnie narodowo-nalogowej grupy dostawców (zamaskowanych) opowiadają na mieście, jakoby wykonanie powierzonych mu miejskich robót zlecił pewnemu **żydowi**.

Ile beżmyślności jest w tym obozie, ile owczego pędu! Trafnie można tutaj zastosować fragment z „Nieboskiej Komedii” Krasinińskiego: „...robaczywi, pełni napoju i jadła, ustapicie zgłodniałym!” Dla dostawców, prosimy pana Stome, o specjalne przedstawienie tej sztuki.

Gorzki i zakalcowaty jest chleb ojców miasta. W Bydgoszczy za swoje poświęcenie otrzymują **tylko bezpłatny bilet tramwajowy** i dwa razy do roku zaproszenie na raut i „herbatkę” (może być z koniakiem Goerdla lub Kasprowicza), zaś w takim Piasecznie pod Warszawą na mocy uchwały rady miejskiej mieli otrzymać prawo bezpłatnego korzystania z prądu miejscowej elektrowni. Wydział powiatowy, oczywiście, uchylił niemoralną uchwałę rady miejskiej.

Jak „elita” to elita. Że my też tacy zafociani! Od wieków każdorazowy „**król kurkowy**” bydgoskiego Bractwa Strzeleckiego przez cały czas swojego birbanckiego urzędowania (niektórzy „królowali” trzy i cztery lata z rzędu) **nie potrzebował pisać żadnych podatków gminnych** i miał prawo warzyć piwo bez akcyzy. Przywilej ten skasowali niedobrzy Prusacy, dając królów kurkowemu w zamian sto talarów, co mu ledwo starczyło na poczęstunek dla spragnionych braci.

I to się nazywa demokracją... o jerum, i

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 13 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Stanisława Kostki w.
Jutro: Józefata b. m.
Wschód słońca o godzinie 7.18.
Zachód słońca o godzinie 16.11.

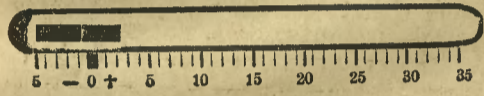
Stan pogody.

Pogoda pochmurna i dżdżysta.

W całym kraju utrzymywała się wczoraj pogoda pochmurna, z deszczem na obszarze rozciągającym się od krakowskiego do Wileńszczyzny. W Tatrach, na Śląsku i w Kieleckim padał miejscami śnieg. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła od 0 st. na zachodzie do 12 stopni na wschodzie kraju. W Tatrach wysokich było -9 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 27-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kasubski 10, telefon 26-40

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszk. → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41; ul. Portowa → 25-62; Dworzec kolejowy → 15-40; Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. → 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszk. 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Film dla ludzi o silnych nerwach p. t. „Srebrna torpeda”. Nadprogram kolorówki i tygodnik P. A. T.

BODEGA. Legendarny film p. t. „Pan Twardowski”. Nadprogram kolorówka i tygodnik.

Morskie Oko: Film-cud. Najwspanialsze arcydzieło jakie pojawiło się na ekranie. „Ziemia błogosławiona”.

LIDO. Przebojowa kapitalna komedia p. t. „Café Metropol”. W rolach gł. Loretta Young i Tyrone Power. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. „Niedokończona symfonia”. W roli głównej Marta Eggerth. Nadprogram.

POLONIA. Monumentalne arcydzieło Moniuszki „Halka” w najnowszym wydaniu. W rolach gł. Zelińska, Ladis Kiepusza i Zacharewicz. Bogaty nadprogram i kolorówka.

Zwiedzajcie
OGÓLNOPOLSKA WYSTAWĘ NADZIOWĄ
W BYDGOSZCZY
ul. Toruńska 30, telefon 17-23.
Otwarta codziennie od g. 9 do 21 do dnia 14. XI. 1937 r.
Wstęp 50 gr od osoby. W niedzielę 1 zł.

Działy: 1. S. A. Polskie Radio 2. Naukowo-Pedagogiczny 3. Radiowy 4. Elektrotechniczny 5. Ogólny
UWAGA: Wstęp do Studia P. R. na codzienne audycje 0.40. — Korzystanie z lokalnych kart uczestnictwa — znaczne ulgi.

Kursy oświaty pozaszkolnej w Gdyni.

W najbliższych dniach rozpoczną się w Gdyni kursy oświaty pozaszkolnej dla przedpoborowych kilku roczników, którzy w okresie trzech do czterech lat wcieleni zostaną do armii czynnej. Z kursów tych zwolniona zostanie młodzież posiadająca wykształcenie szkół średnich wzgl. zawodowych. Zbiórka całej młodzieży przedpoborowej czterech roczników odbędzie się w dniach 23 i 24 bm. w różnych punktach miasta. O znaczeniu tej akcji dokształceniowej

mówić będą przez radio o godz. 15.45: dnia 15 p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, w dniu 16 dowódca DOK VIII gen. Thommée, dnia 17 bm. kurator dr Rybniewicz, dnia 18 prezes Pomorskiego Okręgu Federacji PZOO i w dniu 19 bm. dr Sperczyński z Kuratorium Szkolnego. Celem tej akcji jest, aby młodzież wchodząca w szeregi armii czynnej miała już zasób wiadomości dostateczny do spełnienia szlachetnego obowiązku służby wojskowej.

Najlepsze pączki i doborowa orkiestra

to w **Cukierni Francuskiej** Skwer Kościuszk. 20
Telefon 17-58.

Precz z łapami od flag narodowych!

Z oburzeniem przychodzi nam zanotować fakt następujący. Jacyś nieznani sprawcy podcinałi i skradli trzy flagi o barwach państwowych, trzymetrowej długości, zwisające na gmachu Żegluga Polskiej od strony ulicy Pułaskiego. Ślad brudnych rąk na wielkiej 15-metrowej fladze dekorującej honorowe wej-

ście gmachu Żegluga wskazuje na to, że tylko dzięki wytrzymałości flag linki nie udało się im ogolocić budynku w dzień wielkiej rocznicy narodowej z najcenniejszego symbolu jakim jest dla każdego obywatela państwa sztandar ojczysty.

Baty w miejscu publicznym dla takich wandalów!

Marynarze broją...

W ostatnim tygodniu marynarze nabroili w Gdyni nieco za wiele: Np. Józef G. i Apoloniusz P. zostali przekazani do dyspozycji sądu pod zarzutem współdziałania w nielegalnej emigracji czyli po prostu przemycenia na statek grecki „Aljekmon” Wyrzykowskiego Artura, który im za to zapłacił 300 zł. Natomiast Jan S., marynarz ze statku „Baltrower” pobił strażnika portowego Aleksandra Sadowskiego podczas

pełnienia przez tegoż służby, a Jarosław R. również marynarz został zatrzymany pod zarzutem dokonania kradzieży portmonetki na rzecz swego kolegi, który zdrzemnął się po libacji restauracyjnej, wreszcie Karian N., marynarz wraz z urzędnikiem H. i szoferem G. przekroczyli nielegalnie granicę morską Rzeczypospolitej. Niestety policja państwowa miała jak. widać z powyższego dużo do roboty z marynarzami.

Litości dla koni!

Odbyło się ogólne zebranie członkowskie Tow. Opieki nad zwierzętami R. P. w Gdyni. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa p. Mistata, przewodnicząca oddziału p. Kasprzowicza omówiła sprawy bieżące oddziału i jego potrzeby w okresie jesiennym. Następnie lekarz weterynarii p. dr. Świłlik wygłosił interesujący referat pt. „Eksploatacja zwierzęcia a jego dreczenie w świetle przepisów ustawy”, który dał zebranym

Obuwie kupują wszyscy
z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkali w GDYNI tylko
w CENTRALI OBUWIA
ul. Świętojańska 62. Właściciel Kazimierz Gabrielewicz

cenne wskazówki do właściwej oceny zaobserwowanych faktów dreczenia zwierząt. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, wykazująca duże zainteresowanie członków i wprowadzonych gości omówionymi zagadnieniami. Miara też zrozumienia, jakie zaczyna budzić w szerokich sferach praca zjednoczenia jest fakt, że na zebranie przybył przedstawiciel przedsiębiorstw furmańskich, który w imieniu woźniców gdynskich wyraził gotowość współpracy z zjednoczeniem nad uzdrowieniem stosunków w dziedzinie eksploatacji koni pociagowych, co zebrani przyjęli z żywym zadowoleniem do wiadomości.

Osiemnastoletni robotnik przecięty przez pól. W dniu 11 bm. na torach wyciągowych w Chylonii kolej przecięła przez pól 18-letniego Władysława Seimana, robotnika, który zbierał złom. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Zła góra wysadzona w powietrze. Żwirownia, gdzie przed kilku dniami tragiczną śmiercią przez zasypanie zginęli dwaj robotnicy, została rozsadzona przez wybuch ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Za dusze poległych policjantów odbyła się w dniu 10 listopada uroczysta Msza żałobna, którą odprawił ks. kanonik Turzyński. Przed katafalkiem pięknie przybranym zgromadzili się przedstawiciele władz z komisarzem rządu mgr. Sokołem na czele oraz reprezentanci policji. Ks. kan. Turzyński wygłosił podniosłe kazanie.

Wejherowo.

(ap) Repertuar kin. Casino: „Znachor” - film polski. Apollo: „Jej wysokość tańczy walca”.

— Wrócili Kaszubi — uczestnicy Święta Niepodległości w Warszawie, gdzie doznali na ogół bardzo miłego przyjęcia. Wielu uczestnikom po raz pierwszy w życiu nadarzyła się ta rzadka okazja poznania stolicy. To też niewątpliwie na długo w pamięci zostaną najmilsze wrażenia, przywiezione ze stolicy z tej bodaj krótkiej, a jednak najuroczystszej chwili. Niestety, niestety, spotkało w Warszawie p. Konkę, właściciela restauracji z Góry, który wysiadając na dworcu gdańskim z tramwaju, poślizgnął się i doznał złamania nogi. Nieszczęśliwego odstawiono pógotowie do szpitala.

— Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej m. Wejherowa przewodniczący podał do wiadomości, że radny z klubu niemieckiego Juliusz Bradka wystąpił z klubu niemieckiego i wszedł do klubu polskiego.

— W Wejherowie zawiązał się specjalny komitet, który ma za zadanie realizację uchwalonych projektów budowy Kaszubskiego Domu Społecznego. Wypracowane plany przewidują w Domu Społecznym pomieszczenia dla regionalnego muzeum, instytutu badań rolniczych, lokale dla zarządów wszystkich organizacji społecznych, salę teatralną, czytelnię i łazienki. Koszt budowy gmachu wyniesie 180.000 zł.

Lwią czupryną
poszczycić się może każdy kto używa
MIA
skuteczny środek wzmacniający porost włosów i zapobiegający ich wypadaniu.
JEDYNIEM Z FABRYKI KOSMETYKÓW
Henryk Łak Poznań
PRZED UŻYCIEM ZMYĆ GŁOWĘ SZAMPONEM **MIAFLOR**

Wolna Trybuna.

Szukasz szczęścia — wstąp na chwilę! Dla poczty słów kilkoro.
(Dokończenie)

Potrzebuję zatelefonować z miasta, powiedzmy do jednego z akredytowanych w Gdyni ambasadorów, np. do ambasadora paflagońskiego. Chodzi nie o błahostki, nie o żadne hihi. Trzeba się porozumieć z paflagońskim Quai d'Orsay w sprawie gwiazdki dla generalnego sekretarza Ligi Narodów p. Avenola. Ale bywają jeszcze ważniejsze sprawy. Wysyłamy w imieniu gdyńskiego corp diplomatique depeşe gratulacyjną, z powodu dojeżdża do pełnoletniości szóstego syna ex-cesarzowej Zyty, albo przewidywany jest zbiorowy i solidarny demarche mocarstw na jutrzejszym five o'clock tee u ministrów Kastylii i Aragonu. Spraw ważnych jest dużo, światowa sytuacja polityczna wymaga natychmiastowej decyzji i męskiej, śmiałej inicjatywy.

A ja jestem na Skwerze Kościuszk. Rollce-Royce miał wczoraj krakę, Cadillac jest w kapitalnym remoncie. A Europa czeka.

Dzwonić od Fangrata? Sto procent dekonspiracji, cała misternie utkana, pajęczą nicią sztyta akcja dyplomatyczna stanie się jawna.

Iść do „Patrii”? Tam z oczu wydra tajemnice, z koloru krawata poznają, gdzie padnie gabinet, po skarpetkach poznają, gdzie, w których salonach będzie dziś polityczny raut-bal.

Przy takich metodach pracy, p. Avenol dowie się przed czasem o zamierzonym

Hotel „SAVOY” w Łodzi

Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędnemu hotel „SAVOY”. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż itp. (6158) Niskie ceny
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczy

kupnie szlafmycy na gwiazdkę, a groźne demarche może nie dojść do skutku, — odwrót na całej linii.

Dzwonić z kiosku? Wrzask, pisk, baba podsłuchuje, autobusy trąbią, a wreszcie — fi done?

A wszystko to odbyłoby się pomyślnie, gdyby postawiono z setkę budek telefonicznych.

Budki takie są w całej Europie, z wyjątkiem po amerykańsku(?) budowanej Gdyni.

Ma je Paryż, ma Berlin, ma każde miasteczko w Szwecji, ma maleńki, cichy i prowincjonalny Tallin, nie roszczący sobie żadnych pretensyj do hiperpostępu.

A Polska ich nie ma. Gdynia i tak tu przoduje. Przemysłni kioskarze telefonizują jak mogą Gdynię. Ale mówić w wolnym powietrzu, w ulicznym jazgocie, to trochę jakoś nie licuje z niby europejską Gdynią.

Jeżeli rzeczowe, budkownawcze studia, nie będą mogły się odbyć w Nowym Jorku lub w Sydney, to można czynnikiem zainteresowanym polecić pewne bardzo znane mocarstwo ościenne, którego stolica znajduje się o pół godziny jazdy autobusem (uwaga! na granicy!) od Gdyni, a podróż kosztuje (tym autobusem), jedne dwa złote. W tym ościennym mocarstwie, problem łatwej łączności telefonicznej został już przed kilkunastu lat szczęśliwie rozwiązany, i to nie tylko w stolicy, ale nawet i po wioskach. Jeżeli na tym obcy, a niebezpiecznym dla Polaków terenie rozpoczęte zostaną jakieś kroki badawcze, to należy się poważnie liczyć z całkowitym zaginięciem pocztowej ekspedycji. Było już kilka takich wypadków.

Byłoby więc pożądanym, ażeby w poufnej misji odkrywczo-badawczej, wysłać tylko panów pocztowców, a nie panie pocztówki. Zaginięcie bowiem kobiety zmusiłoby naszych tamedycznych plenipotentów do wysłania uroczystego i energicznego protestu, zamiast normalnie stosowanego zwykłego protestu, co mogłoby doprowadzić do naprężenia i niebezpiecznych powikłań politycznych w Europie środk. Old seamen.

Koronowo w komitywie z mikrofonem.

Wśród klejnotów „szczęśliwej” doliny.

Słusznie zrobiła radiostacja pomorska, że na audycję regionalną wybrała jako temat piękno Koronowa. Piękno malarskie Koronowa jest warte, by je pokazać całej Polsce. Są malownicze lesiste wzgórza, jest wartka Brda, ach i jaka Brda właśnie



Jutro zmiana pogody.

Ja to czuję - mówi często reumatyk, a jego przepowiednia jest pewniejsza od barometru. Już na dwa lub jeden dzień przed każdą zmianą pogody, odczuwa silne bóle. Jakże cierpi on wówczas. W tych wypadkach oddaje Togal reumatykom dobre usługi. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę. Togal stosuje się po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.

Togal

22005

u stóp Grabiny przepływająca, na nierównym terenie pobudowane miasteczko, jak się zwykle mówi, schludne, harmonijnie rozłożone, foremne. Jakby miniatura jakiegoś większego p. jektu. Niewątpliwie bez telewizji nie odtworzy się ani barwy ani rzeźby jaką posiada krajobraz koronowski, to trzeba zobaczyć. Ma się ochotę zawołać za jednym z impulsywnie reagujących reporterów P. R.: „szkoda, że państwo tego nie widzą”. Ale są rzeczy, których wyobrażenie leży w możliwościach radia.

Wydobycie nastroju środowiska, leżało w możliwościach sprawozdawcy. Przynać trzeba, że udało mu się to w zupełności. Oddychaliśmy przesyconym wilgocią powietrzem, patrzyliśmy na okoliczne wzgórza mgłami zawlezione, widzieliśmy drzewa, miejscami odarte z listowia, to znów osypane złotem liści jesiennych. Koloryt jesienny był tejmotywnym audycji.

Klejnotem „szczęśliwej doliny” jest kościół pocysterski, najpiękniejszy na Pomorzu. Weszliśmy do wnętrza świątyni, która między wielu beczennymi zabytkami, posiada obraz Matki Boskiej, pędzla Bartłomieja Strobla, o którego sile piękna wystarczy jedno świadectwo, że natchnął mistrza Wyczółkowskiego do własnej jego kompozycji. Parę słów o wnętrzu tej trzynawowej świątyni dowiedzieliśmy się w

związku ze wzmiankami o stallach misternie rzeźbionych, do których wchodzi się po łwach stylizowanych, wykutych w jednym kawałku drzewa i ambonie przyozdobionej ornamentacjami. Jest jeden szczegół, który nadał sens nazwie tego miasteczka, oraz stał się jego herbem; korona. Wprawiona u wejścia do świątyni, także przed głównym ołtarzem, oraz na ratuszu, bierze swe źródło w legendzie o koronowaniu go na króla polskiego. Stąd i góra Łokietka bierze miano, w pieczarach której miał się Łokietek ukrywać.

Ogromne zasługi wobec miasta i okolicy położyli cystersi, których rolnicza działalność spowodowała rozkwit kultury rolnej tego kraju, dając inicjatywę pod budowę wsi specjalnym systemem zwanym „ulicówkami”. Także mieszczaństwo zawdzięcza rozwój cechów, szczególnie szewskiego i garncarskiego, od którego nawet ulica miano zachowała. O kulturze cechu szewskiego świadczy fakt posiadania przez niego ciekawych dokumentów historycznych. W związku z koronowskim garncarstwem dowiadujemy się o jednym z naturalnych bogactw; specjalnej glince, dzięki której rozwinął się lokalny przemysł ceramiczny. Niestety tak niewiele wiemy o wyrobach koronowskich, a przecież korono-

niejsze i robi plany na dalsze i bliższe swoje jutro. Przebrukowuje ulice, zamierza wzniesić most na Brdzie, jest w planie nowoczesna elektryfikacja, chce własny garnizon, chce połączenia z linią Herby — Gdynia, chce gimnazjum, chce pobudować urządzenie letniskowe. To już nieskromne potrzeby, to dynamika, która niewątpliwie osiągnie rezultaty. Skoro się weźmie pod uwagę warunki klimatyczne, turystyczne, tereny sportowe, nie można nie przyznać słuszności postulatów mieszkańców Koronowa. Słusznie zrobił sprawozdawca p. Wysocki, że mimo regionalnego charakteru audycji, podkreślił te walory i dążenia Koronowa. Tak niesłychanie dużo może nam dać Koronowo latem i zimą. Wszystkie powagi w nieznane mogą iść do... Koronowa, by nacalnie przekonać wycieczkowiczów o rodzaju regionalizmu koronowskiego.

Tak, ale celem audycji był regionalizm. Chodziło o pokazanie duszy mieszkańców tego regionu. Okazało się z oświadczenia jednego z nauczycieli tamtejszych, że właściwie „koronowskie nie posiada wyrażnego oblicza regionalnego”. „Krzyżują się tu różne wpływy: kujawski, borowiacki itd.”. I może tu leżało pewne niedociągnięcie w transmisji niedzielnej. Oczekiwało się czegoś zdecydowanie odrębnego, czegoś co by tkwiło głęboko w kulturze pokoleń



Chór św. Cecylii przed mikrofonem w Koronowie.

(Fot. J. Czarnecki).

wianie otoczeni tak piękną przyrodą, niewątpliwie posiadają wrodzone poczucie piękna, które mogłoby wyrazić w tej gałęzi przemysłu. Wyszukania, zachęty, propagandy, a sztuka ludowa przemówi do nas z ziemi, która dotąd zaspokajała w skromnych ramach własne potrzeby codzienne. Może stworzyłaby swój własny odrębny język piękna. Przebudzenia duszy tej ziemi się pragnie. — Koronowo żyje nie tylko tym, co ufundował mu wysiłek braci klasztornych. Koronowo ma swoje życie teraz-

mieszkańców tej ziemi. Usłyszeliśmy śpiew, niewątpliwie mające wartość lokalną, — nie będąc jednak wytworem tej ziemi. Zabarwił audycję zdecydowanie regionalnie p. Kaczorek swymi baśniami. Znalazła się baśń o motywie faustowskim, o zaprzęgnięciu duszy przez dawne baby koronowskie czarownicy za cenę odzyskania młodości. Tym skutecznym środkiem kosmetycznym był młyn, w którego olbrzymich kołach i kamieniach Belzebub mełł opętane baby. Legenda o Łokietku, który w pieczarach góry



„znajdzie się wśród milionów głupców, przygotowujących nową wojnę, jeden odważny i mądry, który im wyznaje prawdę i wzniesie okrzyk: „Precz z obłudą!” — zaraz ci go ogłoszą obłąkanym.

Przykład z niwy angielskiej przesolonej pacyfizmem, można prześlantować na inne grządkę, dlatego,

NIE CHCĄC W PIĘTKĘ GONIĆ,

wolimy przemilczeć niejedną prawdę bijącą w oczy. Wystarczą jej odbłyski.

— Czy nie za wiele energii zużywamy na organizowanie różnych świąt i obchodów? — pytał zgrzyliwy śledziennik człowieka z natury wesołego jakim jest nasz błyskacz.

— Też zmartwienie... Z braku pożyteczniejszego zajęcia każde „świętowanie” ma swoją rację ekonomiczną. Właściciele domów i sklepów uruchamiają marwite kapitały na zakup chorągwi, materiałów dekoracyjnych, nowych portretów i żarówek. Dekoratorzy jeżdżą z Bydgoszczy do Norwimbergii po nowe pomysły, zarabiają więc także koleje i hotele... Liczba reflektorów oświetlających zabytki i nabytki powiększa się, zużycie prądu rośnie, radość życia dominuje nad nędzą i smutkiem. O-

broty monopolu spirytusowego od dwudniowych w tym roku Zadużek wzrosły niesłychanie. Budżety wykazują nadwyżkę z czego znowu korzystają robotnicy, zaś urzędników czekają na Gwiazdkę awanse (na razie otrzymali order, za które trzeba uiścić opłatę — na rzecz świetnie w naszym kraju prosperującego przemysłu metalurgicznego). Krawcy też nie mają powodu narzekać, bo z każdym miesiącem coraz to więcej przybywa obywateli w mundurach i mundurkach. Zdałoby się jeszcze przeprowadzić uchwałę, zmuszającą każdego kto posiada mieszkanie od strony ulicy, aby wszystkie okna pięknie pod rząd iluminowano świeczkami lojowymi.

Czemu lojowymi?
— Bo loju mamy zatrzęsienie, łapciuchy niekulturalni obywają się bez mydła, nasi rzeźnicy zaś nie wiedzą, co począć z nagromadzonym lojem.

— A nie możnaby poniewierającego się tłuszcza użyć do wyrobu margaryny i sprzedać ją Niemcom?

— Coż z tego, kiedy oni nie płacą... Będzie zatem trzeba pomyśleć o iluminacji lojówkami. Rozkaz i basta.

WSZYSTKO DLA OJCZYZNY...

Na fabrykacji tojówek Gamm zrobił for-

tune, namiestnicy króla pruskiego polecił urzędowi popierać bydgoski przemysł mydlarski a biada temu, kto w „Königs-Geburtstag” nie zapalił świeczki w oknie.

U nas za wielką jest wybujałość pomysłów, zanadto rząd liczy się z indywidualizmem jednostek, zamiast łeb urwać hydrze... Przydałby się totalizm w niektórych dziedzinach. Hm, totalizm... Nie jest on wcale taki groźny, w Stanach Złajdaczonych (przepraszam — Zjednoczonych) na przykład 1 maja wszyscy praworządni obywatele — z wyjątkiem anarchistów — nakrywają głowy nowym, słomkowym „standardowym” kapeluszem, 1 września ten sam kapelusz rzucają na śmietnik, przywdziewając nowiutki, pilśniowy. A my to słomy i bezrobotnych nie mamy?! I za skórki zajęcie dobrze płaca, bo sierść potrzebna jest na włochate kapelusze. Hm... a czy to wszyscy obywatele bydgoscy posiadają chorągwie do wywieszki na obowiązuje święta?! Czy przemysł tekstylny i farbiarstwo ma cierpieć?! Hitler by na to nigdy nie pozwolił, bo kto tam nie wywiesi flagi — tego ciupaszem wysyła do obozu na roboty przymusowe.

Roztkliwił się jak wilk nad prosięciem, zjadł nóżki i płacze...

powiedzą bydgoszczanie, żądając soli z innej beczki.

Dobra, dobra. Skierujemy reflektor na salę ratuszową. Przed ostatnim posiedzeniem sławetnych rajców krążyła z rąk do rąk ulotka zarzucająca dwom radnym, że mają dostawy magistrackie wbrew przepisom wzbraniającym radnym udział w przetargach. W jednym przypadku chodziło o dostawę uniformów dla funkcjonariuszy miejskich, i co się okazało, — że pocisk skierowany przeciwko radnemu Kurdel-skitemu był „ślepy”, gdyż dostawę otrzymał nie on, tylko nowa spółdzielnia krawiecka. W drugim przypadku chodziło o cegły radnego Kuklińskiego. Kandydatury przedsiębiorców i dostawców budowlanych do Komitetu Rozbudowy Miasta zostały utracone,



21893

koronowskiej otrzymał wiadomość o koronacji. Ma też Koronowo swoje miejsce obrzędu palenia ognia na pamiątkę starostwianskich nocy Kupały, którym jest góra św. Jana z jamą smoczą i podziemnym korytarzem.

Samo przeprowadzenie audycji miało jeden bezsporny walor: nie zużyło. Śpiewy, przeplatane opowiadaniem p. Kaczorka dawały rozmaitość, jak i stylistycznie udane opisy p. Wysockiego dawały plastyczny obraz otoczenia, na które patrzyliśmy oczyma wrażliwego na estetykę sprawozdawcy. Szkoda, że nie usłyszelśmy szumu pierzających gołębi; stracony radiofoniczny efekt. Natomiast zebrało się parę efektów, które są atrakcją transmisji, a w retorcji przygotowań do audycji ze studia byłyby zgrzytami lub co najmniej nietakami wykonawców: trema gawędziarza, powodująca u słuchacza wrażenie bezpośredniości, dodająca specjalnego posmaku audycji nadawanej na gorąco. Nie raził również dowcip zaimprovizowany a propos kosmetycznych walorów młyna pod adresem chórzystek, był też tylko wynikiem z nastroju transmisyjnego.

b-1.

Jak przed 40 laty

tak również i dzisiaj wszyscy, którzy dbają o swoje zdrowie, żądają wyłącznie Aspiriny ze znakiem „Bayer”, wypróbowanej od 1897 roku... Jak dobrym środkiem musi więc być Aspirina.

Bitki wołowe.

Proporcje: ½ kg mięsa, 1 jajko, 1 bułka, 1 cebula, pieprz, sól MAGGI-ego przyprawa, 5 dkg bułki tartej, 6 dkg tłuszczu, 2 MAGGI-ego kostki bulionowe, kilka łyżek śmietany, 1 łyżka mąki.

Mięso pokroić, zemleć w maszynce wraz z bułką poprzednio namoczoną w wodzie i wyciśniętą. Mięso wymoczyć z jajkiem, solą, pieprzem i MAGGI-ego przyprawa. Następnie formować okrągłe bitki, otarzać w tartej bułeczce, osmażyć na rozgrzanym maśle, po czym układać w rondlu i zalać bulionem, przywrócić do wrzenia z 2 MAGGI-ego kostek bulionowych i ½ litra wrzącej wody. Zabielić śmietaną rozbitą z mąką i dusić około ½ godziny.

ne, przy rozdziale kredytów budowlanych pozbawieni oni zostali dotychczasowych wpływów. Mandat albo interes, do wyboru. Ale czy ten swąd zalatujący z kuchni radzieckiej był potrzebny? **Grupa młodocenna**, która ulotkę spłodziła, najwięcej zaszkodziła swoim własnym stronnikom, z aktów przetargów bowiem sporządza się obecnie rejestry tych dostawców, którzy ongiś (dziś już nie) na dostawy magistrackie mieli niejaki monopol. O jednym z fabrykantów, należących do tej właśnie narodowo-nałogowej grupy dostawców (zamaskowanych) opowiadają na mieście, jakoby wykonanie powierzonych mu miejskich robót zlecił pewnemu **żydowi**.

Ile bezmyślności jest w tym obozie, ile owczego pędu! Trafnie można tutaj zasłować fragment z „Nieboskiej Komedii” Krasieńskiego: „...robaczywi, pełni napoju i jada, ustapcie zgłodniałym!” Dla dostawców, prosimy pana Stomę, o specjalne przedstawienie tej sztuki.

Gorzki i zakalcowaty jest chleb ojców miasta. W Bydgoszczy za swoje poświęcenie otrzymują **tylko bezpłatny bilet tramwajowy** i dwa razy do roku zaproszenie na raut i „herbatkę” (może być z koniakiem Goerdla lub Kasprowicza), zaś w takim Piasecznie pod Warszawą na mocy uchwały rady miejskiej mieli otrzymać prawo bezpłatnego korzystania z prądu miejscowej elektrowni. Wydział powiatowy, oczywiście, uchylili niemoralną uchwałę rady miejskiej.

Jak „elita” to elita. Ze my też tacy zafociani! Od wieków każdorazowy „**król kurkowy**” bydgoskiego Bractwa Strzeleckiego przez cały czas swojego hirbanckiego urzędowania (niektórzy „królowali” trzy i cztery lata z rzędu) **nie potrzebował płacić żadnych podatków** gminnych i miał prawo warzyć piwo bez akcyzy. Przywilej ten skasowali niedobrzy Prusacy, dając królowi kurkowemu w zamian sto talarów, co mu ledwo starczyło na poczęstunek dla spragnionych braci.

I to się nazywa demokracja... o jerum, 1

Nasze reportaże.

Kolos szpitalny w Bydgoszczy

Oglądamy nowoczesne urządzenia „białego domu”.

(Zakończenie).



Jeden z korytarzy szpitalnych.
(Fot. J. Czarnecki).

Pomyślano o wszystkim, by w nowym szpitalu miejskim zapewnić higienę, czystość i ład. Nawet liczne klatki schodowe między suterrenami i parterem posiadają szczelne zamknięcia automatyczne. Urządzenie to broni wyższe kondygnacje szpitala od zapachów kuchennych.

Na parterze mieszczą się biura administracyjne, apteka, biblioteka itp.

PRZYJMOWANIE CHORYCH.

Wyobraźmy sobie, że szpital jest już czynny. Jak się odbywa przyjmowanie chorych? Otóż dla chorych przewidziano specjalny zajazd. Karetka pogotowia czy szpitalna wjeżdża z chorym wprost do gmachu. Dyżurny, czuwający za okienkiem w swym pokoju, porusza dźwignie elektryczne. Wjazd i wyjazd do szpitala są tu zaopatrzone w ciężkie żaluzje, które za poruszeniem dźwigni odgradzają karetkę szpi-

Przyprawa
korzenna
do pierników
cukier wanilinowy
i olejki
do pieczywa



są najlepsze i najtańsze! (22607)

talną od zewnątrz. W tym zamknięciu, bez narażenia chorego na wpływy atmosferyczne przenosi się go do pokoju przyjęć. Tutaj dyżurny lekarz bada chorego, udziela mu pierwszej pomocy i przynajmniej pacjenta na odpowiedni oddział. Gdy jest potrzeba, chorego kąpie się w położonej obok łaźnie i przebiera go się w czystą bieliznę. W niektórych wypadkach lekarz może dokonać operacji, to też w pokoju przyjęć widzimy nowoczesny aparat do sterylizacji narzędzi chirurgicznych. Obok pokoju przyjęć znajduje się wreszcie druga, rezerwowa łaźnia i ubikacje do składania brudnej bielizny.

Po przydzieleniu chorego na odpowiedni oddział, sanitariusze przenoszą go do windy, która może pomieścić nosze z chorym i dwóch sanitariuszy.

W pobliżu pokoju przyjęć znajduje się rozmównica, gdzie odwiedzający mogą się widzieć z chorymi.

Całą środkową część parteru zajmują biura i gabinety lekarskie. Boczne skrzydło — już prawie wykończony — zawiera oddział położniczy.

PODZIAŁ SZPITALA.

Nowy szpital miejski w Bydgoszczy obliczony jest na ok. 450 chorych. Wydaje się że to mało. Istotnie. W nowoczesnym szpitalnictwie bardzo dużo miejsca poświęca się na różne urządzenia poboczne, sale pomocnicze, laboratoria itp. Wszystkie sale dla chorych położone są od południowej strony gmachu. Są ich dwa rodzaje — sale zbiorowe (5-7 łóżek) i pokoje II i I klasy. Pokój II klasy zawiera 2 łóżka, I klasy przeznaczony jest dla jednego pacjenta.

Nowy szpital posiadał będzie oddziały: położniczy, chirurgiczny, wewnętrzny, oczny i uszny.

Przy każdym oddziale znajduje się kuchnia stacyjna, pokój opatrunkowy, mała salka operacyjna, łaźienki z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami, pokój dla sio-

stry dyżurnej, ubikacje na brudną bieliznę itp.

SYSTEM SYGNALIZACJI.

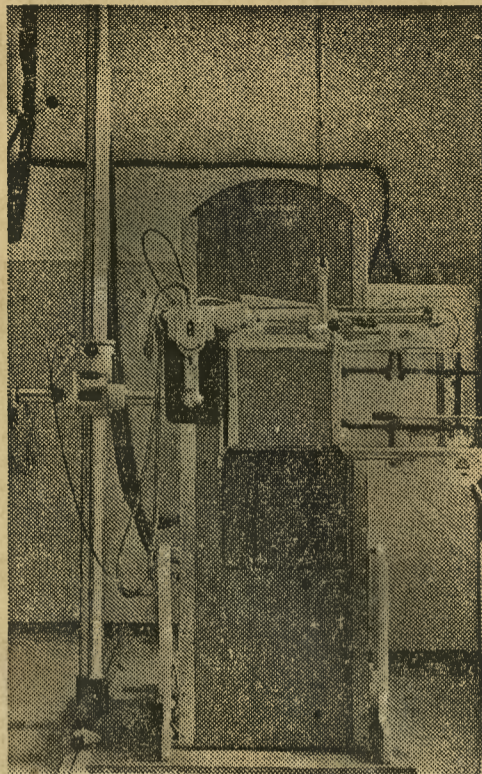
Ultranowoczesny w szpitalu jest system sygnalizacji świetlnej. Przy każdym łóżku znajduje się przycisk elektryczny. Gdy chory chce wezwać obsługę, naciska „guziczek”. Na to hasło zapala się światło na zewnątrz i wewnątrz sali, oraz w pokoju siostry dyżurnej. Wewnątrz sali zapala się lampa po to, by chory był pewny, że sygnalizacja działa.

Wezwana siostra wychodzi ze swego pokoju na korytarz i widzi, przed którą salą pali się światło. Tam ją wzywają. Wchodząc do sali, wkłada do kontaktu przy drzwiach małe kluczyki, tzw. brzęczki. Gdy teraz ją ktoś wzywa, sygnały odzywiają się w tym brzęczku i w ten sposób pielęgniarka jest zawsze w kontakcie z chorymi, zawsze można ją wezwać. Ten system sygnalizacji jest bardzo wygodny, bo odbywa się w ciszy i nie alarmuje wszystkich chorych.

Przy każdym łóżku chorego znajduje się kontakt ścienny dla słuchawek radiowych. Wystarczy włączyć się w sieć, by słuchać audycji. I znowu wykluczone jest wzajemne denerwowanie się pacjentów. Słucha, kto chce.

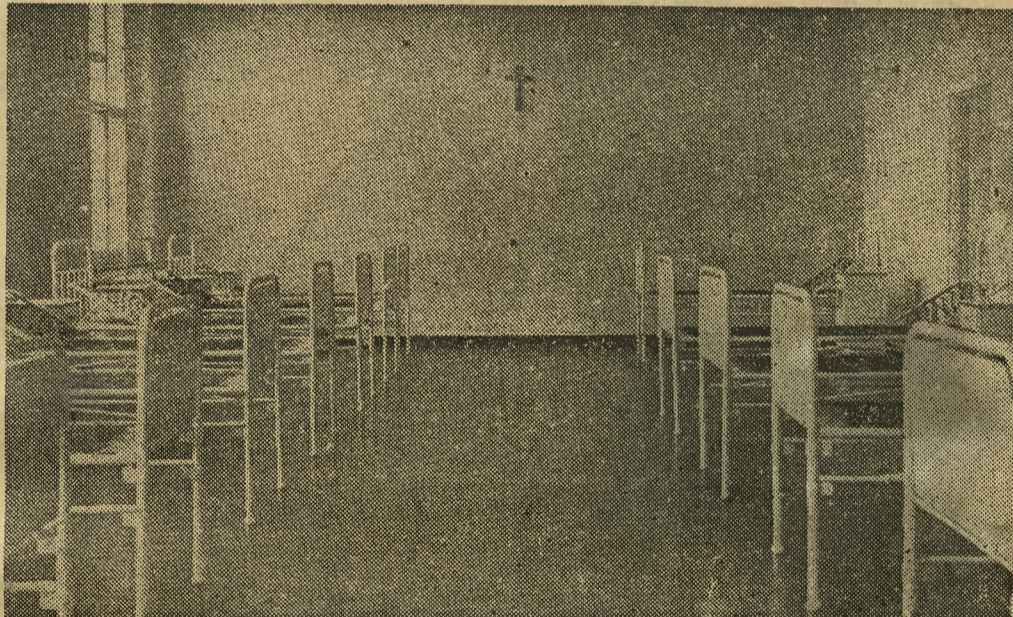
Sale posiadają estetyczne, boczne oświetlenie. Lampa nocna umieszczona jest przy wejściu nad podłogą. Oświetla tylko podłogę, nie rażąc chorych. Urządzenia te posiadają zarówno sale zbiorowe jak i pokoje klasowe. Ostatnie różnią się tylko bogatszym umeblowaniem od zwykłych sal.

Panującym kolorem w szpitalu jest kolor biały. Posadzki i ściany wprowadzają jednak urozmaicenie swą barwnością w tę uroczystą biel. Każde piętro ma swój kolor posadzek, każda sala inne malowanie ścian i każdy holl inne rozwiązanie architektoniczne. Wszędzie panuje szanowany



Aparat roentgenowski gotowy do swej służby.
(Fot. J. Czarnecki).

Na korytarzu obok sal operacyjnych widzimy urządzenie do wprowadzania świeżego powietrza. Dzięki zastosowaniu specjalnych maszyn, czyste powietrze przychodzi już ogrzane i przefiltrowane. W drugiej części gmachu oglądamy oddział roentgenowski. Zainstalowano tu już najnowocześniejsze aparaty roentgenowskie,



Widok sali zbiorowej dla chorych.
(Fot. J. Czarnecki).

tu specjalnie władca — światło. Okna sal operacyjnych są olbrzymie i zaopatrzone w potrójne szyby. Centralne ogrzewanie dyskretnie ukryte. Nawet spluwaczki są wzorowe. Posiadają specjalne urządzenie do splukiwania.

— Czy jest taki drugi szpital na świecie? — pytamy p. inż. Orlicza, wchodząc w dalszej naszej wędrowce na piętro.

— O, na świecie jest takich na pewno sporo.

— Ale w Polsce to nasz szpital chyba największy?

— Największy nie jest. W każdym razie urządzeń takich, jak nasz — żaden szpital w kraju nie posiada.

— A czy to prawda — wypyujemy — że szpital ten zostanie z biegiem czasu jeszcze rozbudowany?

— Tak. Przewiduje się budowę dalszych skrzydeł szpitala. Miejsce jest. Ale to jeszcze „muzyka przyszłości”...

W SALI OPERACYJNEJ.

Z pięknego hollu I piętra udajemy się do głównej sali operacyjnej. Olbrzymie okno wlewa tu potop światła. Nad stołem operacyjnym zwiesza się specjalna lampa o wielkiej sile światła. Obok głównej sali mieści się poboczna, połączona szerokim otworem ze szklaną zasuwą. W sali tej znajduje się wielki aparat do sterylizacji narzędzi. Przez otwór obsługa podaje narzędzia chirurgiczne operującym, kładąc je na ograniczonej płycie. Szafy na narzędzia i szereg umywalni dopełniają umeblowania. Nad stołem operacyjnym zainstalowano wentylator.

ostatni „krzyk techniki”. Trzeba być fachowcem, by te skomplikowane maszyny zrozumieć. Służą one do diagnostyki. Zdjęcia roentgenowskie, dokonywane w tej sali, przesyła się do specjalnej ciemni — laboratorium fotograficznego, wyposażonego we wszelkie potrzebne urządzenia.

JUŻ NIEDŁUGO...

Gmach szpitalny posiada trzy piętra. Jedynie nad środkową częścią gmachu wznosi się czwarte piętro. Część szpitala (jedno skrzydło) jest już właściwie gotowa na przyjęcie chorych. Na drugim piętrze spotykamy siostry ze „starego” szpitala, które przeprowadzają tu ostatnie porządki. Prawdopodobnie z początkiem przyszłego miesiąca pierwsi pacjenci załadują puste dziś sale.

Na II piętrze zwiedzamy kaplicę szpitalną. Jest ona utrzymana w nowoczesnych liniach architektonicznych i technie estetyczną prostotą. Na tym samym piętrze oglądamy jeszcze świetlicę dla chorych, gdzie rekonwalescenci będą mogli spędzać czas na lekturze, różnych grach i zabawach itp.

Trzecie piętro zawiera oddział ortopedyczny. Znowu amfilada pokoi, sal opatrunkowych, laboratoriów i wszystkich tych wzorowych urządzeń, które widzieliśmy w innych oddziałach.

Ostatni etap naszej wędrowki po szpitalu — czwarte piętro. Wspieliśmy się tu specjalnie by obejrzeć sobie jedną z najpiękniejszych rzeczy w szpitalu. Jest to obszerna, oszklona weranda, na której w



chroni skórę rąk przed czerwonością i opierzchnięciem, przywraca białość i delikatność, wciera ną w skórę po myciu

KREM PRAŁATÓW PERFECTION

22617

przyszłości staną leżaki i chorzy będą mogli dowolnie sycić się słońcem.

Jaki stąd wspaniały widok! Szerokim kręgiem rozciąga się u naszych stóp Bydgoszcz, miasto życia i czynu. Z urozmaiconej panoramy płynię ku nam jakiś fluid twórczej radości. Już niedługo tu na naszym miejscu znajdują się pacjenci nowego szpitala. Czy będą się tu dobrze czuli? O, na pewno. Już chyba sam ten wspaniały widok pobudzi ich do zdrowia, do nowych dni życia w naszym pięknym mieście.

Józef Kołodziejczyk.

Popularna pielgrzymka do Rzymu.

W dniu 28 grudnia br. wyruszy z Polski popularna pielgrzymka do Rzymu. Uczestnicy tej pielgrzymki zatrzymają się w drodze do Rzymu przez pół dnia w Wiedniu oraz w Padwie, gdzie u grobu św. Antoniego odprawione będzie specjalne nabożeństwo. W Rzymie uczestnicy, oprowadzani przez fachowych przewodników, zwiedzą kościoły rzymskie, udadzą się do katakumb, w których pierwsi chrześcijanie chronili się przed prześladowcami oraz poznają osobliwości miasta. Pielgrzymka przyjęta będzie na posłuchaniu u Ojca św. w Watykanie. Uczestnicy pielgrzymki będą mogli udać się z Rzymu na jeden dzień do Neapolu, jednego z najpiękniejszych miast Italii.

W drodze powrotnej zatrzyma się pielgrzymka w Wenecji, a do kraju powróci w dniu 5 stycznia 1938.

Cena udziału w pielgrzymce wynosi 195 zł, w czym mieszczą się już koszty przejazdów kolejowych, utrzymania w Wiedniu, Padwie, Rzymie i Wenecji, zwiedzania tych miast, transport walizki i t. p.

Dużym ułatwieniem dla pragnących wziąć udział w pielgrzymce jest to, że wszelkie formalności, związane z wyjazdem, załatwia światowa organizacja podróży „Wagons-Lits/Cook” — Warszawa (Krakowskie Przedmieście 42/44) oraz oddziały: w Krakowie (Sławkowska 12), we Lwowie (plac Hallicki 15), w Poznaniu (Br. Pierackiego 12), w Katowicach (Dworcowa 9), w Łodzi (Piotrkowska 68), w Gdyni (Br. Pierackiego 7).

Po informacje i prospekty należy zgłaszać się pod wyżej podanymi adresami.



20769

— Dyrekcja Angielskich Kursów w Gimnazjum Kopernika zawiadamia, że przyjmuje zapisy na nowy początkujący kurs angielski. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy literatury, korespondencji handl. i stenografii. (22627)

— „Używajmy póki czas, za sto lat nie będzie nas”. Kto nie zna tej pięknej i starej pieśni ludowej? Chcąc ją usłyszeć i przeżyć, trzeba pójść na tradycyjną zabawę jesienną Tow. Czeladzi Piekarskiej, która odbędzie się w sobotę 13 bm. w pięknie odnowionych salach Resursy Kupieckiej. Zabawy Tow. Czeladzi Piekarskiej są znane z swego serdecznego nastroju, który tam zawsze panuje. Zarząd dołoży wszelkich starań, aby zapewnić miłym gościom przyjemną i wesołą zabawę. Do tańca przygrywać będzie ulubiony zespół Jazz Rom Wik najnowsze szlagiery i walczyki. Początek o godz. 8 ej. Koniec???. (22577)

Anegdota

PRZYCINKI AKTUALNE.

O naszych piłkarzach — cierpią za cudze wino.

Pewna część opinii zastanawia się, czy ślub pewnego księcia będzie rytualny — czy nierytualny. To znaczy z ogłuszeniem czy bez...

Zasada naszych piłkarzy w Paryżu: — Niech Francuzi wiedzą, że Polacy nie gesi — też swe gardło mają.

Podobno z okazji jubileuszu słynna gwiazda nadesłała naszemu ministrowi spraw zagranicznych telegram: „Imiennikowi — dużo szczęścia życzy Józefina Becker.

Nowe przysłówie sportowe: Francuz Polak dwa bratanki i do piłki i do szklanki.

Podobno w Antoninie, na murach pałacu, ktoś napisał kredą: Nie kupuj w Radziwiłła.

(„Wróble na dachu“).

ZAWSZE TEN PECH.

Pod mostem siedzi dwóch wścogów. — Bez blagi — odzywa się jeden — powiedz, czyś ty pracował kiedy? — Nie, ale mało brakowało! Gdy byłem młodym chłopcem, chciałem sprzedawać aparaty radiowe, ale miałem pecha: radio jeszcze nie było wtedy wynalezionel

AMBICJA.

— Ledwo uchyliłem drzwi, złapał mnie za kolarz, wychnął do sieni, a potem kopniakiem zrzucił ze schodów!... — A coś ty na to powiedział? — Nic. Przecież od roku nie rozmawiamy ze sobą!

MODNY KAPELUSZ.

Pani mecenasowa przymierza u modystki kapelusze. — Może ten? — Nie. — A ten? — Też nie! — Dlaczego? Jest bardzo ładny... — Tak, ale za bardzo przypomina kapeluszu!

SŁUŻBA SAMARYTAŃSKA.

— Skąd wracasz? — Odbywam obecnie kursy samarytańskie... — I czego się tam uczysz... — Uczę się pomocy w nagłych wypadkach... — Pomocy w nagłych wypadkach? Świątnie! To może mi pożyczysz pięć złotych?

MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI.

— Masz bardzo ładną suknię, Zosiu. — Dostałam ją w prezencie na dwudzieste pierwsze urodziny. — To zabawne — a teraz znowu jest modna!...

W NIEMCZECH.

W Niemczech przeprowadzana jest obecnie zbiórka starego papieru, słomy i innych odpadków, mających stanowić cenny surowiec.

Sądźmy jednak, że nie wszystko złoto, co... ze śmieci!



DOMYŚLNIAK Nr 4

Uzupełnić tekst (W. H. Burleigh'a) samogłoskami: N - m - dn - , kt - r - b - n - prz - n - s - l wi - ś - c - w - j - s - b - - sp - s - bn - ś - c - zd - z - t - n - - cz - g - ś d - br - g - , c - n - gd - p - rw - j - n - - d - i - s - - d - k - n - c - - c - n - gd - j - z - p - n - wn - - d - k - n - c - s - - n - - d - .

FIGURA MAGICZNA Nr 3

	1	2	3	4	
1					
2					
3					
4					

Wyszukać cztery wyrazy równobrzmiące w kierunku poziomym i pionowym. Znaczenie wyrazów: 1 znakomity polski artysta-rysownik (1837—1867), 2 zawód zbliżony do lekańskiego, 3 mąż Maryli Wereszczakówny, 4 członek szczepu germańskiego w okolicy dzisiejszej Kolonii, wspomnianego przez Tacyta.

(Litery składowe: AAAAA B EEEEEEE GGGG KK MM O PPPP RRRRRRRRRR SS TTTT UUUU ZZ).

SPORT

PIŁKARZE GEDANI W WALCE O MISTRZOSTWO PRUS WSCHODNICH.

Królewiec. Uzyskany przez Gedanię remis w meczu z elbląską Hansa zapewnił zespołowi polskiemu udział w rozgrywkach o mistrzostwo Prus Wschodnich.

Prasa wschodnio-pruska rokuje Gedani zajęcie jednego z pierwszych miejsc w mistrzostwie, zaznacza przy tym, że drużyna nasza pod względem technicznym nie pozostawia nic do życzenia, a jedynie atak jej powinien mniej kombinować pod bramką przeciwnika, a więcej strzelać.

Rozgrywki o mistrzostwo rozpoczną się w końcu bm.

WIELKA NARADA SPORTOWA W WILNIE.

Wilno. W związku z wejściem do ligi drużyny wileńskiej WKS Śmigły w najbliższym czasie odbyć się ma w Wilnie wielka narada sportowa z udziałem delegatów wszystkich okręgowych zw. sport i wybitnych jednostek społeczeństwa miejscowego. Na konferencji tej zostaną omówione wszelkie sprawy związane z najbliższym występem Śmigłego w rozgrywkach ligowych.

Na konferencji powyższą — według obiegających pogłosek ma przyjechać także prezes WKS-ów 4 założyciel klubu Śmigły plk. dypl. Zygmunt Wenda.

WARSZAWA PRZEGRYWA Z ŁODZIĄ 1:4

Łódź. Na boisku LKS rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Łódź. Mecz po ciekawej walce zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 4:1 (2:0). Wynik ten nie odpowiada przebiegowi gry, bowiem reprezentacja Warszawy zasłużyła na jeszcze co najmniej dwie bramki.

Z graczy Warszawy na wyróżnienie zasługują: Smoczek, Pirych, Wesołowski w ataku, Sochan w pomocy i Joks w obronie. Bez zarzutu grał Jachimczak w bramce. Nyzt i Martyna grali słabo. Z łodzian wyróżnili się: Karasiak, Nowiszewski, Król, Lewandowski.

Sędziował p. Lange. Publiczności z powodu niepogody niewiele.

WISŁA BIJE KRAKÓW 3:2

Kraków. W czwartek na boisku Wisły odbył się treningowy mecz piłkarski między reprezentacją Krakowa i ligową Wisłą, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 3:2 (0:0).

W skład zespołu Krakowa wchodziłi piłkarze Podgórze, Tarnovia, ZS Chętnka, Korony i Makabi (bez Cracovii). Wisła grała w normalnym składzie. W ataku miejsce Szewczyka zajął rezerwowi Ogrodziński.

Z Wisły wyróżnili się Kotlarczyk, Habowski i Lyko.

Sędziował p. Berwald. Widzów z powodu niepogody zaledwie kilkuset.

NIESZCZĘCIA NA BOISKU.

Poznań. W czasie spotkań piłkarskich, rozegranych w dniu 11 bm. w Poznaniu, wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Złamaniu nogi uległ w czasie zderzenia R. Gałdyński (towarzystwo sport. Swarzędz) Podobnemu wypadkowi uległ Sylwester Berdych (Polonia-Główna).

FLOTA ZREMISOWAŁA Z PUNSCHING-CLUBEM.

Gdynia. W obecności 3.000 osób odbyło się 9 bm. w Gdyni w hali rybnej spotkanie słynnej drużyny niemieckiej Punsching-Club z Magdeburga z reprezentacyjną drużyną Gdyni „Flota”. Ogółem spodziewano się zwycięstwa marynarzy. Wynik był remisowy 8:8.

Wyniki są następujące: Waga musza Wlenckowski (Magdeburg) wygrał z Iwańskim, kogucia — Schaefer (M) wygrał z Gwardzikiem na punkty; piórkowa — Kollasch (M) zremisował ze świetnym bokserem Floty Pasturczakiem; lekka Mösberg (M) wygrał na punkty z Kujawskim. Walka ta powinna się była zakończyć na remis. W półciężkiej Francke (M) w pierwszej minucie pierwszej rundy przegrał z Wasiakiem, który biyskawicznym sierpowym powalił Niemca wśród entuzjastycznych braw widzów. W średniej Usch (M) zremisował z Piechockim, w walce tej lepszy był Piechocki; w półciężkiej Hasch (M) wygrał zdecydowanie na punkty z Karolakiem; w ciężkiej Bauman przegrał na punkty z Węrowskim.

SPORTOWCY WZIELI UDZIAŁ W ŚWIĘCIE NIEPODLEGŁOŚCI.

W czwartek, sportowcy w całej Polsce wzięli udział w obchodach święta Niepodległości. We wszystkich miastach zwracali uwagę liczne umundurowane grupy sportowców, maszerujące ze sztandarami.

Polonia — Ciszewski.

Atrakcję sportową Bydgoszczy stanowi w niedzielę 14 bm. mecz piłkarski 2-ch najlepszych drużyn bydgoskich, a mianowicie KS Polonia i KS Ciszewski. Mecz ten rozpocznie się o godz. 14.30, natomiast o godz. 12.30 grają II-gie drużyny w. w. klubów. Powinno być o ostatnią poważną rozgrywkę w bieżącym roku, oczekiwać należy, że wszyscy sympatycy piłkarstwa przybędą na stadion.

BRDA — GWIAZDA.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 13-tej na boisku im. Światły odbędzie się spotkanie towarzyskie powyższych zespołów w piłkę nożną. Po meczu tym ciekawe spotkanie mistrzowskie juniorów Polonia — Gwiazda o godz. 14.30.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE BYDG. PODOKR. PIŁKI RĘCZNEJ.

W związku z ustąpieniem dotychczasowego prezesa Podokręgu Piłki Ręcznej p. kpt. Mówki, spowodowanym przeniesieniem służbowym, zarząd Bydgoskiego Podokręgu zwołuje na dzień 15 listopada br. (poniedziałek) godz. 19-tą do sekretariatu Miejskiego Ośrodka WF, Nowy Rynek 4 nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Sokół Zeński, Grudziądz

walczyć będzie w Bydgoszczy w siatkówkę z KS KPW Bydgoszcz.

Jutro, w niedzielę o godz. 17-iej w sali gimnastycznej Gimnazjum Klasycznego przy ul. Krasińskiego odbędzie się spotkanie w piłkę siatkową z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza kl. A pomiędzy sokołicami grudziądzkimi, a bydgoskim KPW.

Wioślarki na scenie.

Nasze sympatyczne wioślarki, zgrupowane w Bydgoskim Klubie Wioślarek, pobrały w tym roku przy wydatnej pomocy społeczeństwa własną przystań. Przy stań jest, ale rachunki do płacenia też jeszcze są, więc panie Bekawianki zabrały się do pracy i wystawiają wspaniałą rewję, połączoną z danciem. Rewia ta odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha. W programie występy sceniczne, skecze, obrazki, recytacje, śpiewy, satyra — a potem muzyka i taniec. Trzeba pomóc wioślarkom i na rewję trzeba pójść. Prosimy zanotować w kalendarzykach — 20 bm. o godz. 20.

Fenomen oszczędności prądu.

Dotychczas przy budowie odbiorników radiowych nie zwracano uwagi na zużycie prądu przez dany aparat. Życie jednak i rosnące rachunki za prąd postawiło to zagadnienie przed wytwórcą odbiorników. Pierwszą z fabryk, której udało się rozwiązać problemat ekonomizacji prądu, jest krakowska fabryka Telefunken. Zbudowana przez nią superheterodyna „Fenomen” posiada układ „ekonomizator prądu”, dzięki czemu zużywa tylko tyle prądu, ile mała żarówka, tj. 25 watów i to przy pełnej wydajności i światowym zasięgu. Ekonomizator prądu umożliwia swobodne i oszczędne korzystanie z odbiornika nawet tam, gdzie jak np. na Górnym Śląsku, w Łodzi itd. stosowane są specjalne „ograniczniki”. Przeciętą oszczędność na prądzie dzięki układowi „ekonomizator prądu” w superze „Fenomen” wynosi 3,60 zł miesięcznie, t. j. 18% raty miesięcznej za ten odbiornik, tak że po pewnym czasie spłaca się on sam przez się oszczędnością na prądzie. A że przy tym super „Fenomen” jest odbiornikiem wysokich wartości, o przepięknym tonie, niskiej cenie i dogodnych spłatach, odpowiada on wszystkim wymaganiom radioamatora i cieszy się wprost niebywałym zbytem. Na raty wystarczy wpłacić zaliczkę 20 zł, po czym spłaca się 16 rat po 20 zł, a właściwie to tylko po 16 zł 40 gr, bo 3,60 zł wynosi oszczędność miesięczna na prądzie.

na Foli RADIOWEJ

Niedziela, 14 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas”. 8,05: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi. 9,00: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr T. Jachimowski. Chór Świętokrzyski pod dyr. ks. prof. Józefa Orszulika. Przy organach Eug. Langer. Po nabożeństwie ok. godz. 10,30 muzyka (płyty). 11,30: Aktualny reportaż z życia. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek muzyczny w wyk. orkiestry symf. m. Poznania pod dyr. Z. Łatoszewskiego (z Poznania). 13,00: Przegląd kulturalny.

13,10: „Rachunek sumienia” i „Przyładek Dobrej Nadziei” — fragmenty z książki Zygmunta Nowakowskiego. Odczyta autor (z Krakowa). 13,30: Muzyka obiadowa. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego z udziałem Bazylego Tysiąka i zespołu wokalnego „Irmay”. 14,45: Audycja dla wsi. 15,45: Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16,05: R. Schumann: Sceny leśne op. 82. Wykonawcy: kwartet smyczkowy konserwatorium H. Kijeńskiej. 16,45: „Anielcia i życie” — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17,00: Koncert dla dzieci i młodzieży ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy (przez Toruń). 17,55: Chwila biura studiów. 18,05: Koncert rozrywkowy ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy (przez Toruń). 18,40: Oryginalny teatr wyobraźni: „Ziola i kamienie” — słuchowisko Janiny Morawskiej nagrodzone na konkursie słuchowiskowym 1935 roku (wznowienie) z Poznania. 19,35: Słynni wirtuozi (V audycja). Teodor Szala pin - bas, Józef Szigeti - skrzypce (płyty) 20,35: Program na jutro. 20,40: Przegląd po

lityczny. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,15: „Hanusia z Pohulanki” sielanka w-g M. Suchorowskiego w oprac. H. Cepnika. Oprac. muz. Cz. Halskiego (ze Lwowa). 22,00: „Opowieść o Mozarcie” (III audycja). „Pierwsze lata wiedeńskie”. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

8,30: Audycja dla wsi. 8,50: Tańce z oper Moniuszki (płyty). Po nabożeństwie około godz. 10,30 muzyka (płyty). 13,00: „Matejko na wystawie w Bydgoszczy” — felieton wygłosi Marian Turwid (ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy). 19,35: Wiazanka melożyj z operetki „Lizystrata” w wyk. solistów, chóru i orkiestry Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyr. Jerzego Sillicha. 20,30: Program na jutro. 20,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Piękne melodie. Sztokholm. 19,30: Program rozrywkowy. Frankfurt. 20,00: Koncert wagnerowski. Królewiec. 20,00: Koncert życzeń. Lyon. 20,00: Muzyka lekka. Monachium. 21,00: „Orfeusz i Eurydyka”, opera Glucka. Hamburg. 22,30: Muzyka taneczna. Deutschlandsender. 22,30: „Prosimy do tańca”. Londyn Reg. 22,05: Niedzielny koncert wieczorny. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna. Luksemburg. 24,00: Muzyka taneczna. Sztuttgart 24,00: Koncert nocny.

Poniedziałek, 15 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty).

ty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół. 11,40: Od warsztatu do warsztatu: Stan rzemiosła szklarskiego. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Z pieśnią po kraju” — audycję prowadzi Bolesław Wallek-Walewski (z Krakowa). 16,15: Orkiestra rozrywkowa pod dyr. B. Nagujewskiego (z Łodzi). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: „Twórcza narkoza” — James Simpson — odczyt wygłosi dr T. Pawlikowski (z Poznania). 17,15: Koncert kameralny. 17,50: Pogadanka sportowa. 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Mniej znani pieśniarze (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Audycja żołnierska. 19,30: Dyskutujemy: „Różnice psychiczne między kobietą a mężczyzną”. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). W przerwie ok. godz. 20,45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,40: Nowości literackie. 22,00: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Ladisława Grinyskiego. W programie muzyka jugosławińska. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Przemówienie wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza z okazji tygodnia propagandy przysposobienia oświatowego młodzieży przedpoborowej. 18,25: Chwila fletu. Wykonawcy: Feliks Tomaszewski - flet, Jadwiga Wojciechowska - akomp. 18,40: Lekcja języka polskiego (z Katowic). 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Lipsk. 19,10: Wesoły wieczór. Monachium. 19,10: Muzyka lekka i taneczna. Hilversum II. 20,55: Koncert symf. Wrocław. 20,00: Wesoły wieczór poniedziałkowy. Poste Parisien 21,15: Koncert wieczorny. Rzym. 21,00: Koncert mozartowski. Deutschlandsender. 22,30: Koncert rozrywkowy. Wiedeń. 22,30: Lekka muzyka wiedeńska.

Jadwiga Jędrzejowska.

Copyright by Jadwiga Jędrzejowska,
Warsaw, 1937.

Sympatia publiczności raczej po mojej stronie.

Na kortach dwóch kontynentów.

(„W Anglii i za Oceanem“).

A zatem — skończyły się już mistrzostwa Francji... Na moich kufrach grzeszny urzędnik przylepił znaczki odprawy celnej, powiedział coś z uśmiechem — i zanim zdążyłam zdać sobie sprawę z tego, że opuszczam kontynent, szybki, zgrabny stateczek „Forward“ wypłynął na fale La Manche i trzeba było od razu zapomnieć o moich przygodach na paryskich kortach.

Ktoś, kto stał na najdalej wysuniętym molo Calais, powiewał długą chustką. Może to któryś z przyjaciół, którzy odprowadzali mnie, którzy tak bardzo interesowali się moją wyprawą do Anglii? Smutny jest taki odjazd przez morze: tak długo widać domy na brzegu, dym, okrętów, stojących w porcie. A w dodatku...

Obok mnie jacyś dwaj panowie rozmawiali o sporcie. O derby, które przed kilkoma dniami zostały rozegrane w Longchamps, o jakimś koniu, który powinien był wygrać — a nie wygrał. W pewnej chwili zaczęli mówić o turnieju tenisowym w Wimbledon.

— Sperling jest w znakomitej formie! — mówił starszy z tych panów z miną

mnie niewątpliwe — to też, gdy w turnieju o mistrzostwo Londynu wzięły udział ze znanych raket tylko Stammers i Scriven, gdyż pozostałe tenisistki trenowały już w Wimbledonie, na nowej trawce, wygrałam łatwo, nie oddając ani jednego seta.

Pan ambasador Raczyński, który opiekował się mną bardzo troskliwie i interesował się przez cały czas nie tylko wynikami, osiąganymi przeze mnie, ale i treningiem, był kilkakrotnie widzem podczas tego turnieju. W finale pokonałam gładko Stammers 6:3, 6:0.

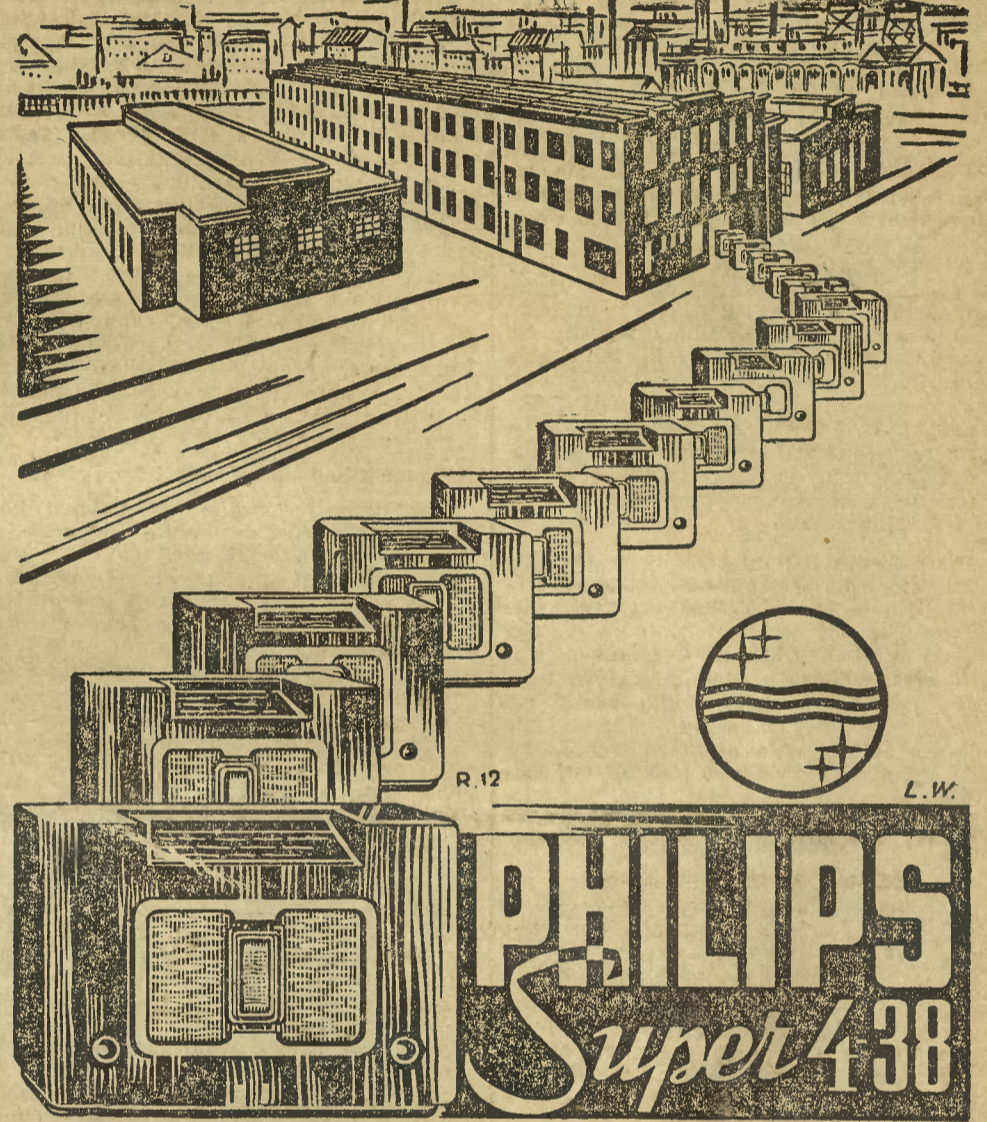
Trzeci — przedwimbledoński match — przyniósł mi znowu sukces. Grało mi się doskonale, a że przy tym byłam w wyjątkowej formie psychicznej i fizycznej, rozegrana zupełnie — czekałam niecierpliwie na rozpoczęcie turnieju w Wimbledonie.

UZNANIE PRASY ANGIELSKIEJ.

Ale przed tym miałam sposobność niejednokrotnie przekonać się, że w starej Anglii oceniono moje wyniki. Prasa angielska, niezwykle surowa w ocenie cudzoziemców, omawiając moje szanse w Wim-

Pierwsza, druga, trzecia runda — przechodzi bez siniejszej walki. W czwartej grałam z Serireu, już na głównym korcie, wobec tysięcznych tłumów publiczności. Pan ambasador Raczyński, którego troskliwość i dbałość o mnie były jednym z silnych bodźców do walki — w swojej loży.

Z tej najbardziej nowoczesnej fabryki wyszedł Twój wspaniały odbiornik -



Czyż ponure widmo nędzy, głodu i chłodu ma zastrumfować?

Odezwa Prezydium Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism do wydawców dzienników i czasopism.

Nadchodzi nowa zima, okres ciężkiej troski dla tych wszystkich, którzy pozbawieni są pracy. Wprawdzie rok ostatni poważnie zmniejszył ich zastępy, ale mimo to są jeszcze w kraju krocie ludzi, dla których zima oznacza ponure widmo nędzy, głodu i chłodu.

Najwyższe czynniki w Państwie zainicjowały więc wznowienie działalności Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W roku ubiegłym: społeczeństwo polskie, należycie rozumiejąc swe obowiązki, dało czynny wyraz wspaniałej i wydatnej ofiarności na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Koniecznością jest, aby społeczeństwo i w roku bieżącym równie wydatnie okazało swe współdziałanie Obywatelskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy.

Prasa polska zawsze czujna i ofiarna, gdy chodzi o ważne potrzeby społeczne, musi w całej pełni wykonać swój obowiązek obywatelski, jak najgoręcej zagrzewając miliony swych czytelników do wydatnej i szybkiej ofiarności na pomoc zimową.

Wzywamy całą prasę polską do podjęcia i kontynuowania w ciągu całej zimy jak najenergiczniejszej akcji propagandowej na rzecz Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, działającego pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Armii Polskiej.

Prezydium Rady i Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Młodzież dla młodzieży.

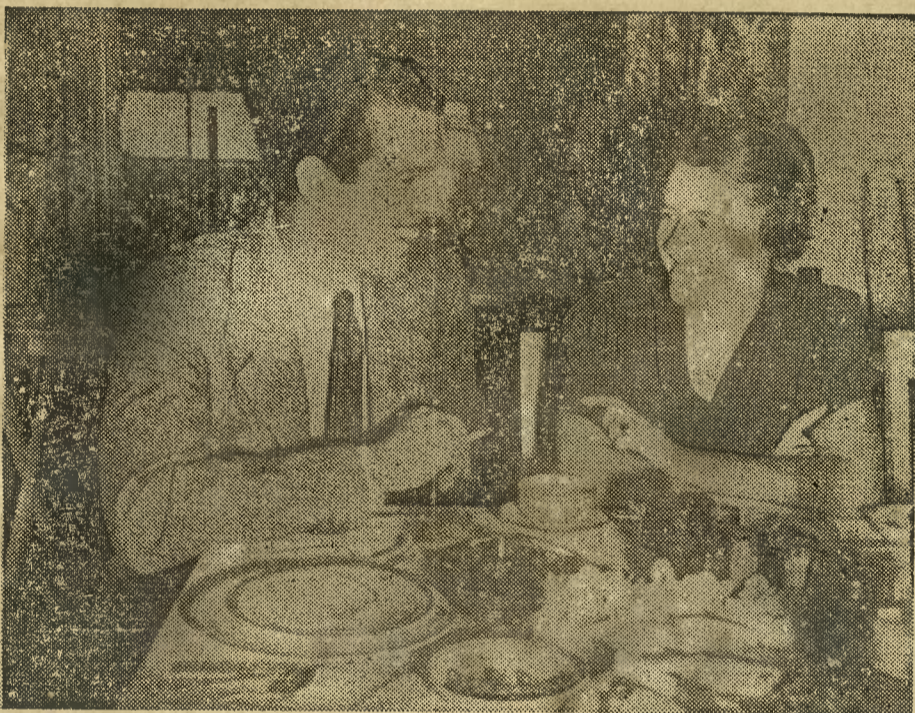
W niedzielę 14 bm. w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica 4 odbędzie się o godz. 16 przedstawienie **marionetek**, które wypełni 3-aktowa sztuka wierszem Haliny Zbierzchowskiej-Gadomskiej p. t. „Królowa Jadwiga“ (ze śpiewami i tańcami). Wstęp 20 gr. Dochód przeznaczony na budowę szkół powszechnych i na kolonie dla niezamożnych dziewcząt.

— K. S. „Tornado“. W sobotę 13 bm. zabawa jesienna w salach „Stara Bydgoszcz“ (Wichert), na którą zaprasza się wszystkich znajomych i sympatyków. Początek o godzinie 19-tej. (22643)

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 13 bm. o godz. 18.45 odbędzie się zebranie filii „Kabel Polski“ w sali Rzeźni Miejskiej, ul. Jagiellońska. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

W niedzielę 14 bm. o godz. 15-iej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Państw. Fabryki Płyt Klejonych** w hotelu „Lengning“, ul. Długa 37. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.



Jędrzejowska w towarzystwie znanego aktora filmowego Freda Mac Murray.

znawcy. — Ona — albo Mathieu!... — A Round? — zapytał drugi.

— Round, Marble, Scriven, Stammers, Jacobs — to wszystko wielka klasa! Ale — pani Sperling ma tak wyjątkową rutynę...

I zagłębił się w rozmowę o szansach uczestniczek rozgrywek wimbledońskich. Nazwisko moje nie padło ani razu; widocznie współtowarzysze mojej podróży nie wróżyli mi żadnych szans. Albo nie wiedzieli po prostu o moim istnieniu.

„MUSZĘ BYĆ W FORMIE“.

Półtoragodzina zaledwie podróż — i Dover. I zaraz — wiele wspomnień o zeszłorocznym moim pobycie w Anglii, o zwycięstwach, o zdobyciu mistrzostw Anglii zachodniej. Za trzy tygodnie Wimbledon — nieoficjalne mistrzostwo świata! I wtedy postanowiłam sobie twardo, że do tego turnieju muszę stanąć w pełnej formie. Czy myślałam o zwycięstwie? Któż o nim nie myśli! Ale — co innego marzenia, co innego pragnienia najsilniejsze — a co innego rzeczywistość. Nieraz przekonałam się o tym, stając, pełna nadziei i wzruszenia, na korcie...

Zaraz następnego dnia po przyjeździe grałam w turnieju, organizowanym przez Club St. Georges Hill w Weytbridge. Tam to po raz pierwszy spotkałam się z Marble, cieszącą się opinią niezwyciężonej mistrzyni U. S. A. Z nią też rozegrałam finał.

Przed samym match'em spotkałam znajomego z poprzednich pobytów w Anglii, i ten pan, pragnąc mi niezawodnie pomóc, radził mi, abym zastosowała z Marble taktykę „drugich piłek“.

— Marble nie wytrzyma tempa! — twierdził — nie jest jeszcze w treningu! „Drugie piłki“ — to jej słaba strona!

Posłuchałam go i... przegrałam pierwszego seta 6:3! Pierwszy turniej zapowiadał się nie najlepiej; ale wystarczyło, abym piłki skróciła, aby nadać grze tempo, aby wygrać następne sety 6:4, 6:4. Tak więc, pierwsza próba sił na terenie Old England wypadła pomyślnie.

„WESZŁAM W UDERZENIE“.

Następny turniej, w Beckenham — o mistrzostwo Anglii zachodniej — zgromadził znaczną ilość raket, w tym kilka pierwszorzędnych: Round, King, Marble, Stammers. Znowu spotkałam się w finale z Marble; tym razem score był bardziej wyrazisty. Pokonałam amerykańską tenisistkę 6:1, 7:9, 6:1.

„Weszłam w uderzenie“, było to dla

bledonie, posunęła się już do tego, że wróżyła mi przedostanie się do ćwierćfinałów. Grać w ćwierćfinale mistrzostw świata — to też coś znaczy!

A na bankiecie, wydanym przez Quen's Club, który organizował mistrzostwa Londynu, kiedy przemawiał prezes klubu, mówił bardzo miłe słowa o grze „panienki o najtrudniejszym nazwisku, jakie dane mu było wypowiedzieć w życiu“ „usłyszałam po raz pierwszy, jak wrócono mi wielkie powodzenie w Wimbledonie. Największe! I wtedy też nazwano mnie „flying girl“. „Polish flying girl“. I to miano towarzyszyło już mi potem wiernie!

WIMBLEDON.

Budge, Cramm, Henkel, Parker-Pajkowski, Grant, Mentzel, Crawford, Brugnon, Borotra, Bernard...

Round, Sperling, Lizana, Mathieu, Scriven, Jacobs, Stammers, Henrotin...

Takie nazwiska przodują na liście pretendentów do tytułu mistrza świata w tenisie. Zahartowani w turniejach, w pełni formy, po długotrwałym treningu — zjechałi do Wimbledonu najlepsi tenisiści wszystkich krajów.

17-go czerwca wylosowano terminy. Mówiąc szczerze, bardzo nie lubię siedemnastki... To nie przesąd, ale — nie lubię siedemnastki i już! Zła jestem trochę na siebie za przywiązywanie wagi do takich spraw — ale — któż jest wolny od tego?

Pierwszy match miałam grać ze starą przyjaciółką, partnerką od dubla — panną Noel. Cóż to przyjemnego wyeliminować od razu z turnieju miła nam osoba?

Match był krótki: 6:1, 6:2 — a i tak mówiono, że była to gra towarzyska — a nie taka, która decyduje o przejściu do następnej rundy zawodów, w których stawka jest — mistrzostwo świata!

Piękny jest Wimbledon, ta Mekka tenisistów. Zagrać w Wimbledonie, zająć czołowe miejsce w turnieju wimbledońskim — cóż to za szczęście! Dostojność miasta, jego powaga, surowość jakaś, wszystko to wytwarza dziwny, wyjątkowy zupełnie nastrój.

A jeżeli do tego gra się na głównym korcie, wobec dwudziestu tysięcy widzów, wobec członków domu nanującego, ambasadorów, ministrów, kiedy się słyszy swoje nazwisko, choćby najbardziej przekrecone z dodatkiem „Poland“ — o, wtedy jest jedna wola, jedno — od woli nawet silniejsze pragnienie:

— Zwyciężyć!

Bydgoszcz centralą życia gospodarczego i kulturalnego na Pomorzu.

W dążeniu do zbliżenia Bydgoszczy z sąsiednimi powiatami.

Doniosła konferencja z udziałem sześciu starostów z okolicznych powiatów.

(ak) Wzrost znaczenia Bydgoszczy jako najpoważniejszego ośrodka gospodarczego i kulturalnego na Pomorzu, zmusza siłą faktu miarodajne czynniki do szukania dróg, idących w kierunku silniejszego promieniowania naszego miasta na okoliczne powiaty. Nie potrzeba bowiem specjalnie podkreślać, jak wielką wartość przedstawia w ogóle wzmocnienie kontaktów miasta, odgrywającego tak poważną rolę, z sąsiednimi powiatami. Poza wzajemnymi korzyściami materialnymi, takie zbliżenie się daje ludności okolicznych powiatów korzyści duchowe, a przede wszystkim wzmocnienie polską kulturę narodową na terenach bądź co bądź narazonych na działanie wpływów obcych. Dlatego z prawdziwym zadowoleniem przyjęto **inicjatywę starosty bydgoskiego Suskiego**, popartą przez p. wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, zwołania konferencji, która zajmie się specjalnie zagadnieniem współdziałania Bydgoszczy na polu rozwoju kulturalnego, gospodarczego i narodowego z okolicznymi powiatami.

Konferencja ta, która odbyła się we wczorajszy piątek o godz. 4 po południu w sali posiedzeń starostwa, zgromadziła około 50-ciu najwybitniejszych przedstawicieli sfer intelektualnych i gospodarczych Bydgoszczy, a ponadto z zaproszenia skorzystało sześciu starostów sąsiednich powiatów, mianowicie: starosta chojnicki Lipski, Tucholski Hryniewski, wyrzyski Muzyczka, szubiński Dąbrowski, świecki Gwinnarowicz i nowomianowski starosta sepoleński Robakowski. Wojewodę pomorskiego Raczkiewicza reprezentował inspektor wydziału samorządowego p. dr Tomczyński, a zarząd miasta Bydgoszczy wiceprezycenci Śpikowski i dr Nawrowski.

Przewodniczył konferencji p. starosta Suski, który na wstępie powitał gości i u-wypuklił doniosły cel, jakim jest połączenie regionu. Dla wszystkich powiatów — za wyjątkiem może chojnickiego — reprezentowanych przez władarzy tych powiatów, Bydgoszcz jest bardzo poważnym ośrodkiem kulturalnym i gospodarczym. Zagadnienie zbliżenia się wymaga dla jego zrealizowania wzajemnego poznania potrzeb i możliwości pod względem handlowym, kredytowym, komunikacyjnym i — co najważniejsze — narodowo-kulturalnym.

Bołazki komunikacyjne.

Pierwszorzędną rolę przy rozwiązywaniu tego doniosłego zagadnienia odgrywa oczywiście komunikacja. Zapewnienie dobrej i dogodnej komunikacji kolejowej czy autobusowej jest sprawą bardzo ważną. Chodzi o to, aby osoby przyjeżdżające do Bydgoszczy w celach handlowych, mogły w mieście również przyjemnie spędzić wieczór i korzystać z różnych atrakcji. Niestety, jak wynikało z dyskusji, w której zabierali głos poszczególni starostowie, komu-

nikacja autobusowa i kolejowa pozostawia bardzo dużo do życzenia. Na wszystkich liniach autobusowych **brak wieczornych autobusów**. Wskazano zaś byłoby, aby co najmniej w sobotę i niedzielę kursowały nocne autobusy. Szczególnie rozpaczyli pod względem komunikacyjnym przedstawia się sytuacja w powiecie Tucholskim. Pragnąc udać się koleją z Tucholi do Bydgoszczy, podróżny musi 2-3 godziny oczekiwać na połączenie w Laskowicach. Przeszkodą w kierunku usprawnienia komunikacji autobusowej jest nasz **niezręczny system koncesyjny**. Tak np. już przed 7 miesiącami skierowano do województwa poznańskiego wnioski w sprawie uruchomienia autobusu z Bydgoszczy do Tucholi z przedłużeniem linii do Czerska i Sepólna. lecz dotąd jeszcze wniosku nie załatwiono.

Komunikacja autobusowa z Wyrzyskiem również jest niedostateczna, a ponadto daje się odczuć brak pociągu wieczornego. Chojnice w zupełności pozbawione są komunikacji autobusowej z Bydgoszczą, aczkolwiek szczególnie w okresie letnim, ze względu na wielki ruch turystyczny z Bydgoszczy do jezior charyzjowskich taka komunikacja byłaby bardzo pożądana. Prezes bydgoskiego Tow. Krajownawczego p. mec. Nieduszyński stwierdził, że towarzystwo już od 12 lat domaga się ulepszeń komunikacyjnych, lecz niestety nie może się doczekać załatwienia spraw. Pani inż. Stabrowska, prezeska Polskiego Białego Krzyża, wysunęła życzenie, aby na poszczególnych święta pułkowe uruchomić tanie popularne pociągi do Bydgoszczy.

Zagadnienia handlowe i kredytowe.

Następnie poruszono zagadnienia handlowe i kredytowe. Prezes Towarzystwa Kupców p. Cykowski, nawiązując do sprawy komunikacji autobusowej, stwierdził, że usprawnienie tej komunikacji jest dla kupiectwa bydgoskiego rzeczą bardzo ważną i pożądaną, jak również dla ludności powiatów, gdyż klient w małych miasteczkach nie może być tak obsłużony, jak w większym mieście, gdzie znajdzie wielki wybór. Niedawno kupcy przy przesyłce towaru posługiwali się autobusami; niestety ostatnio nastąpił zakaz. Zamiast wszystko zrobić, aby tylko zwiększyć ruch w handlu, robi się trudności. Nie ma niestety podejścia życiowego.

Także ściślejsze zespolenie Bydgoszczy z sąsiednimi powiatami nie byłoby groźne dla miast powiatowych. Gdyby kupiec w małym miasteczku był ruchliwszy i szedł z postępem, nie potrzebowałby się bać konkurencji kupieckiej większych miast. Znacznie niebezpieczniejszą jest dla niego konkurencja ze strony domokraców, który to handel w małych miasteczkach przybrał bardzo groźne rozmiary. Istnieje dużo możliwości podniesienia handlu w małych miasteczkach i inicjatywa może wyjść ze stro-

ny Bydgoszczy. Jednakowoż konieczne jest zorganizowanie się kupiectwa, bo tylko wówczas liczyć można na wzajemną pomoc i poparcie w interesie ogółu uczciwego kupiectwa. Reasumując swe spostrzeżenia i uwagi, prezes Cykowski stwierdził konieczność założenia przy Towarzystwie Kupców w Bydgoszczy osobnej sekcji, która rozwinię działalność w kierunku podniesienia handlu i powiększenia obrotów.

Następnie dyrektor oddziału bydgoskiego Banku Gospodarstwa Krajowego p. Wierzbicki zajął się zagadnieniami kredytowymi i polityką bankową na terenie Bydgoszczy i okolicy. Bardzo ważnym byłoby obniżenie stopy procentowej dla kredytów celowych na całym Pomorzu ze względu na specyficzny charakter tej ziemi. Bank Gospodarstwa Krajowego poczynił już pewne kroki w tym kierunku i w razie uzasadnionej potrzeby, centrala banku — o ile organizacja rzemieślnicza i inne wystąpią z takim wnioskiem — na pewno pójdzie zainteresowanym na rękę. W wyniku dyskusji stwierdzono, że potrzeby kredytowe miast powiatowych albo w ogóle nie istnieją przy obecnym oprocentowaniu, albo też zaspokajane są przez bydgoskie instytucje bankowe. Dalej zwrócono również uwagę na wielką formalistykę i trudności natury biurokratycznej, jakie na ogół się czyni przy uzyskaniu kredytu w bankach polskich.

W dziedzinie kultury duchowej.

W końcu omawiano sprawę najważniejszą, a mianowicie zagadnienia narodowo-kulturalne. Przedstawiciel Rady Artystyczno-Kulturalnej p. red. Henryk Kuminek w swym ciekawym referacie p. t. „Co Bydgoszcz dać może regionowi w dziedzinie kultury duchowej?” przedstawił w zwięzłej i interesującej sposób zasoby kulturalne ośrodka bydgoskiego i możliwość promieniowania tego ogniska kultury na dalsze powiaty. (Referat p. red. Kuminka podajemy w całości w dzisiejszym numerze w dziale „Z literatury”). W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie p. red. Kuminka, uznano ogromne walory Bydgoszczy jako ośrodka kulturalnego, a poza tym zastanawiano się nad sposobami przeprowadzenia wymiany kulturalnej z powiatami i ożywienia tam życia kulturalnego.

Wielkie zdziwienie wywołał fakt, że teatr miejski w Bydgoszczy, nie mając specjalnej koncesji, nie może objężdżać terenu pomorskiego, gdyż wyłączny monopol na to posiada uprzywilejowany Teatr Ziemi Pomorskiej, który jednak już od półtora roku nie objężdża miasteczek. Postanowiono Radzie Artystyczno-Kulturalnej powierzyć organizację poważniejszych imprez kulturalnych na prowincji. Przed zamknięciem czterogodzinnej dyskusji, zastępca wojewody pomorskiego przyrzekł poprzeć wysunięte dezideraty, idące w kierunku zbliżenia Bydgoszczy do sąsiednich powiatów.

Premiecinowe.

„WŁADCA” (kino „Kryształ”)

Od lat filmy z Janningsem stanowią rewelację w dziejach kinematografu Starego i Nowego Świata. Najnowszy film (a tym jest „Władca”) wielkiego tragika ekranu po powrocie do twórczej pracy artystycznej, osnuty został na tle znanej sztuki Gerharda Hauptmanna „Przed zachodem słońca”. Sztuka ta posiada swoje znaczenie w historii teatru niemieckiego, ponieważ zapoczątkowała ona okres kierunku naturalistycznego. W przeróbce zaś filmowej wylania się z niezwykłą siłą dramatyczny konflikt wielkiego i dzielnego fabrykanta Clausena z własnymi dziećmi na tle jego miłości u schyłku życia do młodzieńczej sekretarki Inken Peters. Walczy on o rozwój swego dzieła — zakładów przemysłowych — jak i o swe szczęście osobiste. Z konfliktem uczuciowym związane są problemy narodowe i społeczne, podkreślone z widoczną mocą. W walce z rodziną, intrygującą i dążącą do wywłaszczenia ojca w obawie o spadek, widzimy syna o wyższym wykształceniu, profesora filozofii, ale jakże nisko pojmującego swe zadania, młodszego syna, próżniaka i płytkiego gagatka, zięcia, skończoną kanalię, którego by w żadnej rodzinie nie ścierpiano, córki obłudne i ograniczone oraz synową wyzutą z wszelkich uczuć ludzkich i dopomagającą im sprzedajnego adwokata. Reżyser Veit Harlau skonstruował mocną i zwartą akcję, dając niezwykle plastyczne sceny (atak szafu Clausena, symfonia pracującej huty i maszyny) na prawdziwym poziomie artystycznym. Wspaniałą postacią silnego człowieka stwarza po mistrzowsku Emil Jannings. Świetny ten artysta kupia

cały swój kunszt na uwypukleniu wewnętrznego konfliktu między obowiązkiem społecznym i rodzinnym a rodzajem się nowym uczuciem, wnikliwie ukazując tragedię człowieka. Słowem odtwarza „Władcę” dusz w swój indywidualny i przekonujący sposób. Reszta obsady to umiejętnie dobrane kontrastowe typy ludzkie. Inken Peters gra Marianna Hoppe. Film w swej całości o pięknej i wzniosłej treści przewodniej może i powinien zobaczyć każdy. Wyniesie bowiem z niego moralizację życiowo-społeczną. „Władca” przechodzi wszędzie z sukcesem. I u nas, na premierze, wywarł głębokie wrażenie. Nadprogram reportaż z zimowego wyrębu lasów i tygodnik.

Kto odmówi?...

Coraz liczniejsze są narzekania na młodzież, że zła, niedobra, niekiedy nawet przewrotna. Wiele w tych narzekaniach niestety prawdy i racji. To też z radością słucha i czyta się o każdym wsiuiku podjętym w kierunku ujęcia licznych rzesz pozaskolnej młodzieży w karby organizacji „wychowawczej”, która zajęłaby się jej losem. Taką organizacją, która od lat skupia dziesiątki tysięcy młodzieży pozaskolnej, przeważnie rzemieślniczej i robotniczej, często bezrobotnej, jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, mające swoje placówki dziś już nieomal na terenie całej Polski. Organizacja ta wychowuje swoich członków na niezłomnych zasadach katolickich i polskich, pogłębiając ich wiadość religijną, szerząc oświatę, wychowując zawodowo, hartując ich pod względem fizycznym oraz dając także rozrywkę i zabawę. Oczywiście, że praca taka wymaga nie tylko wielkiego nakładu sił, lecz także pieniędzy. W niedzielę, dnia 14 li-

Most zawałił się przy czwartej śluzie.

We wczorajszy piątek około godz. 5 po południu zarwała się część mostu, łączącego Wilczak i Okole przy ul. Wrocławskiej. Gdy samochód ciężarowy, naładowany kamieniami mijał na moście wóz i ciężarówka jednym kołem znalazła się na chodniku mostu, załamały się deski na przestrzeni dwóch metrów. Prawdziwym cudem ciężarówka nie runęła w przepaść. Z trudem wydobyto samochód ciężarowy. Podjęto natychmiast prace, celem naprawy mostu. Prace te jeszcze trwają.

OGŁOSZENIA

do

**KALENDARZA
KSIĄŻKOWEGO
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
NA ROK 1938**

przyjmujemy tylko jeszoze

do poniedziałku

22. listopada włącznie

Prosimy tak świetnej sposobności
celowej reklamy nie zaniedbać!

W niedzielę - ostatni dzień.

Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej
w Bydgoszczy.

Wzniosły cel Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej został w całej pełni osiągnięty. Nie tylko zwiedziło ją kilkadziesiąt tysięcy osób, nie tylko całe społeczeństwo poznało za jej pośrednictwem obecny stan rozwoju radiofonii i przemysłu radiowego w Polsce, ale w wyniku dodatniego rezultatu finansowego dyrekcja wystawy może obdzielić szereg szkół na Pomorzu radioodbiornikami.

Zamknięcie wystawy i rozdział radioodbiorników odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 17 w ramach audycji radiowej, nadanej ze studia wystawowego na fali ogólnopolskiej. W programie tej audycji przewiduje się przemówienie wiceprezydenta m. Bydgoszczy p. Śpikowskiego, po czym nastąpi przydział radioodbiorników oraz koncert w wykonaniu chóru chłopców szkoły powszechnej św. Trójcy pod dyr. A. Rauera.

Radioodbiorniki zostaną przydzielone w ten sposób, że każdy powiat miejski i wiejski z terenu przyszłego wielkiego Pomorza otrzyma po jednym radioaparacie dla swej najbardziej potrzebującej szkoły. W sumie więc dyrekcja wystawy rozdaje 28 odbiorników, co niewątpliwie stanowi znaczny postęp w radiofonizacji szkół.

W niedzielę też o godz. 18,05—19,00 zostanie nadana ostatnia audycja ogólnopolska ze studia wystawowego, mianowicie koncert rozrywkowy w wykonaniu J. Carnero i M. Wawrzakowicza oraz orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Kuczery. O godz. 21 Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy zanknie swe podwoje.

Pim przepowiada silne mrozy.

Pim przepowiada silne mrozy, dlatego też należy z wczasu zaopatrzyć się w ciepłą odzież. Panowie zakupują zwykle wszelkie artykuły, potrzebne na sezon zimowy, jak płaszcze, kapelusze, swetry, skarpetki, rękawiczki, getry i bieliznę w największym specjalnym magazynie A. Nozdrykowskiego w Bydgoszczy, przy ul. Mostowej 6. Wielki wybór i tanie ceny gwarantują korzystny zakup.

Harcerze zapraszają.

Koło Przyjaciół Harcerzy przy Rodzinie Kolejowej urządza dnia 20 bm. „wieczorek połączony z tańcami” w Ognisku KPW przy ulicy Zygmunta Augusta 20. Dochód przeznaczony na obozowanie harcerzy. Bilety można nabyć w cenie 1 zł u p. Kudryckiej, ul. Dworcowa 7. Harcerze proszą o poparcie.

— Przy utrudnionym oddychaniu, znamienującym niedomagania płuc, przy kaszlu, załgłmieniu, duszności, gorączce, osłabieniu, dręszczach i t. p. stosujcie skuteczne w tych niedomaganiach czyszczące drogi oddechowe ziola piersiowe Dra Breyera nr 1. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

— Zarząd Towarzystwa Opieki nad zwierzętami zawiadamia, że przyznane przezeń w „Dniu dobroci dla zwierząt” nagrody za dobre ich utrzymanie, rozdawane będą pod koniec tego miesiąca na zebraniu plenarnym dla członków. Wśród tych nagród jest jedna pieniężna dla p. Deslera z ul. Gdańskiej 85. O dniu i miejscu zebrania plenarnego będzie podana wiadomość w prasie miejscowej, a odznaczeni otrzymają imienne zaproszenia.

— Wente w sali Wicherta przy Rybim Rynku urządza w niedzielę, 14 bm. Koło Rodzicielskie przy szkole im. ks. Piramowicza. Początek o godz. 16, począwszy od godz. 20 zabawa taneczna. Dochód na cele kulturalne szkoły. Uprasza się społeczeństwo bydgoskie o poparcie tej imprezy.

W Poznaniu Święto Niepodległości zakłócono.

Z prasy poznańskiej dowiadujemy się, że w środę wieczorem studenci, należący do Str. Nar. urządzili demonstrację antyżydowską, przy czym w sklepach żydowskich przy ulicy Pocztowej i ul. Kramarskiej powybijano szyby.

W czasie defilady w dniu Święta Niepodległości awantur uliczne się powtórzyły. Zaczątek tych awantur miał miejsce już w czasie defilady. Grupa młodych ludzi składająca się z członków Młodzieży Wszechpolskiej, w czasie defilowania organizacyj o innych poglądach politycznych, zaczęła gwizdać, obrzucając żerzących kartoflami, listkami kapusty i papierem, wprowadzając w ten sposób ferment i niepokój w chwili uroczystej manifestacji z okazji Święta Niepodległości.

Pierwszy śnieg w Bydgoszczy.

Dziś rano około godz. 10 zaczął prószyć w Bydgoszczy pierwszy śnieg, jednakowoż płatki natychmiast stopniały. W nocy nastąpił spadek temperatury. Spodziewać się należy dalszych opadów śnieżnych.

— Roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 grudnia o godz. 20-iej w Resursie Kupieckiej.

— Jutro w niedzielę w kinie „Kryształ” o godz. 12,10 po cenach znizowanych „Dziewczęta z Nowolipiek”.

— Zastępy starszo-harcerskie IV bydgoskiej drużyny harcerek i I bydgoskiej drużyny lotniczej urządzają w niedzielę 14 bm. w sali „Pod Lwem” wieczorek taneczny, na który sympatyków i gości zaprasza komitet.

Sprawy sokole.

Uwaga Sokoli Okręgu V.

Dzisiaj w sobotę o godz. 18,30 można zwiedzić Wystawę Radiową. Wstęp 10 gr. Zbiórka wszystkich przed Sokolnią. Zgłosić się należy do kierownika z Gniazda III.

Okręgowy Wydział Sokole.

Posiedzenie O. W. S. odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 7-iej w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Ze względu na ważność porządku obrad, przybycie wszystkich zarządów gniazd wydziałów żeńskich konieczne.

T. G. Sokół I

Posiedzenie zarządu w poniedziałek, dn. 15 bm. o godz. 19 i pół w Sokolni. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, udział wszystkich członków zarządu konieczny.

Wicestarosta bydgoski — starostą sepoleńskim.



Starosta J. B. Robakowski.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy wicestarosta bydgoski p. mgr Robakowski został mianowany starostą w Sepólnie. Poniżej przytaczamy krótki życiorys nowego starosty.

Józef Bolesław Robakowski urodził się 10 sierpnia 1898 w Szpikowie i jest synem rolnika powiatu działowskiego. Studiował w Poznaniu, gdzie ukończył na uniwersyte-

cie wydział ekonomii politycznej z tytułem magistra. W listopadzie 1918 r. wstąpił jako ochotnik do wojska polskiego i brał udział w obronie Lwowa oraz na froncie litewsko-białoruskim. W początkach 1922 r. został przeniesiony do rezerwy w stopniu podporucznika artylerii konnej.

Do służby administracyjnej wstąpił w październiku 1923 r., odbywając do końca 1929 r. praktykę w wileńskim urzędzie wojewódzkim. Od 1 stycznia 1930 do 1 maja 1932 r. pełnił kolejno obowiązki zastępcy starosty grodzkiego w Bydgoszczy oraz powiatowego w Wyrzysku, Świeciu i Tucholl. Zwolniony na własną prośbę przechodzi do rady organizacyjnej Polaków z zagranicy w Warszawie (dzisiejszy Światowy Zw. Polaków z Zagranicy), gdzie kieruje zorganizowanym przez siebie działem gospodarczym, oraz kursami eksportowymi, których był inicjatorem. W okresie tym zajmuje się również publicystyką, ogłaszając szereg artykułów o treści ekonomicznej w prasie krajowej i zagranicznej.

Od 1 maja 1934 r. przechodzi do służby w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie obejmuje stanowisko referenta handlowego w konsulacie RP w Antwerpii. Odwołany z 1 marca 1936 r. do centrali MSZ wraca z dniem 1 czerwca tego roku do służby wewnętrznej, obejmując stanowisko wicestarosty bydgoskiego, które piastował do chwili obecnej.

W okresie swej służby publicznej brał czynny udział w zarządach szeregu organizacji społecznych. W czasie swego pobytu w Bydgoszczy p. starosta Robakowski pozyskał sobie swym taktem, uprzejmością i obiektywizmem uznanie społeczeństwa. Na nowej odpowiedzialnej placówce życzymy

mu owocnych wyników pracy dla dobra narodu i państwa.

Nowomianowany wicestarosta bydgoski.

Jak piszemy na innym miejscu, dotychczasowy wicestarosta p. Robakowski obejmuje stanowisko starosty w Sepólnie. Opróżnione przez niego miejsce zajmie dotychczasowy kierownik wydziału społeczno-politycznego przy tutejszym starostwie p. referendarz Bolesław Nowakowski, który mianowany został wicestarostą. Życzymy p. wicestarosie Nowakowskiemu wszelkiej pomyślności na nowym, odpowiedzialnym stanowisku.

Wielkie zebranie rzemiosła.

W dniu wczorajszym odbyło się w Reursie Kupieckiej pod przewodnictwem p. Piotra Godka wielkie zgromadzenie tutejszego koła Stow. Rzemieślników Chrześcijan przy udziale przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych i wielu znanych obywateli, życzliwych rzemiosłu. (Szczegóły podamy w następnym numerze).

Życia towarzysystw.

Sobota 13 listopada.
Godz. 19,00: Plac II Zw. Powst. i Woj. Zebranie plenarne w lokalu przy ul. Toruńskiej, róg Ustronie.
Godz. 19,30: Klub mandolinistów „Dźwięk”. Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 19.

Niedziela 14 listopada.
Godz. 10,00: Stow. b. członków ubezpiecz. w Niemczech. Posiedzenie zarządu u p. Mellerowej.
Godz. 12,00: Rodzina Kolejowa. Koło dydakcyjne zawiadania dzieci przyjęte do dożywalni o otwarciu teje. Punktualne przybycie dzieci konieczne.

Godz. 14,00: Tow. oświat-relig. pod wezw. św. Ignacego. Zebranie plenarne połączone z uroczystością listopadową, przedstawieniem amatorskim oraz zabawą w sali p. Kowalskiego.

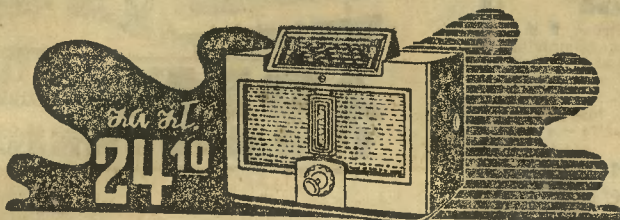
Godz. 14,30: Związek Reemigrantów i Opatentów R. P., koło Wschód. Zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Godz. 16,00: Tow. kult.-ośw. kobiet im. Dąbrowski. Zebranie w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

— Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Zebranie plenarne w restauracji p. Mellerowej, plac Piastowski. Z powodu ważnych spraw, liczne przybycie członków konieczne. Sympatycy mile widziani.

Godz. 17,00: Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie w salce Domu Kat. przy farze. Wykład p. prof. Bałachowskiego o rzemiosle.

Godz. 17,00: Kat. Stow. Kobiet, oddz. służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie w salce parafialnej, plac Piastowski 5.



MIESIĘCZNIE SUPERHETERODYNA WYSOKIEJ KLASY



PHILIPS Super 738

Radioskładnica

M. PIECHOCKI

Bydgoszcz, Wełn. Rynek 10, tel. 24-95

22598



Dnia 12 listopada 1937 r. o godz. 2,30 w nocy zasnął w Panu opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz najdroższy i najlepszy ojciec i dziadek ś. p.

Wacław Kornaszewski

przeżywszy lat 83, o czym zawiadania w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Solec Kuj., Bydgoszcz, Ostrów Wlkp., Świecie, Inowrocław, Strzelno.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Soleu Kuj. odbędzie się w poniedziałek, 15. XI. rano o godz. 9, po czym nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

Liczba czynności IV. K. 53/31

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 2/3 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XXX wykaz liczba 1220 na imię Marii Kłosowskiej ur. Wallo w Bydgoszczy, zostanie w drodze egzekucji dnia 13 stycznia 1938 r. o godz. 10-tej przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr 3. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z skrzydłem lewym, podwórzem i ogrodem, dom mieszkalny, budynek boczny, stajnię z pralnią i ustępem o obszarze 10,50 arów. Wartość użytkowa 4147 mk. Matrykuła art. 681, księga podatku budynkowego 1185. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10. XI. 1932 r.

Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1937 r. 22736) Sąd Grodzki.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy w Chełmnie podaje do wiadomości ogólnej, że celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się w myśl § 83 rozp. Rady Min. z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 530) sprzedaż licytacyjna niżej wymienionych przedmiotów: dnia 16. XI. 1937 r. o godz. 10-tej w majątności Działowo powiat Chełmno traktor używany „Dering”, motor benzynowy „Benz”, motor elektryczny „Golza”, lokomobila parowa, samochód osobowy, żniwiarka, maszyna do koszenia trawy, stóg bobiku około 160 m., 24 bekony wagi 70 kg sztuka, 36 bekonów 40 kg sztuka, oraz powózki, centryfuga, chłodnik itp.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji godzinę przed jej rozpoczęciem w zabudowaniach wymienionej majątności. 22603

Z uwagi na to, iż licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 25. X. 37 r. (z wyjątkiem bekonów) nie doszła do skutku, wymienione przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia, mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) S. Szykowski.

Liczba czynności IV. K. 29/29.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Jastrzębiu, powiatu bydgoskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jastrzębie tom I. wykaz L. 2 i tom III wykaz L. 59 na imię Marii Wysogota-Zakrzewskiej ur. Busse zostanie w drodze egzekucji dnia 14-go stycznia 1938 r. o godzinie 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr 3. Nieruchomość Jastrzębie wykaz L. 2 obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem, kurnik, chlew, stodołę, stajnię, dom mieszkalny i chlew dla komorników, piwnice, rolę, ogród, łąkę, pastwisko, las i wodę, obszar 87,51,29 ha parcele 20, mapy nr 4, parcele 5—21, 33—35 mapy nr 5, parcele 1—7 i 9 mapy nr 6, matrykuła nr 10, księga podatku budynkowego nr 2, roczna wartość użytkowa 960 mk., kwota podatku budynkowego 38,40 mk, czysty dochód 263,07 tal., kwota podatku gruntowego 75,75 mk, miejscowe oznaczenie: osada nr 1, wiaśc dziedziczenia, obwód gminny Żołędowo. Nieruchomość Jastrzębie wykaz L. 59 obejmuje pastwisko, rolę i łąkę, parcela 22,45/23 i 24 mapy nr 5, obszar 5,59,95 ha, czysty dochód 20,01 tal., kwota podatku gruntowego 5,76 mk, art. matrykuły 67, obwód gminny Żołędowo. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 wzgl. 22. XII. 1931 r.

Bydgoszcz, dnia 3 listopada 1937 r. 22737) Sąd Grodzki.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”



I ja też niegdyś sładziłam

że pranie musi sprawiać wiele kłopotu i trudu. — Od czasu, kiedy poznałam Persil i stosuję go umiejętnie, przekonałam się, że nicma nic prostszego, jak gotowanie bielizny w Persilu!

Isotnie — co Persil to Persil



Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia!

Składnice	Institut	2 domy
każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, biura, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie, wydzierżawi spedytor W odtke. Gdańska 76 telefon 30-15. (18637)	Higieny i Piękności, M. Petrykowskiej, Śniadeczek 4. Zabiegi lecznicze, hormonowe odmładzające, Masaże ręczne 1,50 zł elektryczne 3 zł. 19420	handlowe w rynku sprzedam Oferty pod „Środnie miasto” Dziennik Bydgoski. 2/144
		Plac budowlane sprzedam. Szubińska 21. 20709

To nie
bełahostka!

Korzystny wygląd
to sprawa powo-
dzenia i kariery!
Dbajcie o piękna,
świeżą, matową
cerę, stosując sta-
le delikatny, nie-
szkodliwy, roślin-
ny puder Abarid



puder

ABARID

22615

Niebywała okazja Kupna własnego domu

Marzenie twego całego życia ziszczone

OSIEDLE B. G. K.

przy ul. Żwirki i Wigury w TORUNIU

przy wpłacie 10.000 zł., własny 2-piętrowy dom, 5 mieszkań 1-2 i 3 pokojowych, z wszelkimi wygodami: woda, gaz, elektryczność, — łazienki, ogródki, — dojazd tramwajem nr 3, przy uregulowanej ulicy.

Informacje: **Tartak „Piła” - Toruń, ul. Bydgoska 33. Tel. 16-11**
Inż. Józef Chrzanowski.

22863

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: **Lucja Małecka**
Długa 42.

Kociol

na benzynę 32 000 litrów, 9 mtr.
długości, 2,25 wysoki z kompletną
armaturą, 1 czworokątny basen
około 8 000 litrów, trak
600 m/m rozpiętości, heblarka
800 m/m, oraz wiele innych ma-
szyn do obróbki drewna sprzedane
tanie. (22563)

Składnica żelaza
Bydgoszcz
Kordeckiego 3, Tel. 28-01



„Jakość przede wszystkim”

Najnowocześniejsze samochody
z motorem 4-cyl. 4-taktowym.
Napęd na przednie koła. Nieza-
leżne zawieszenie wszystkich kół.
Zł 6.800,— — 6.950,—

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
STADIE-AUTOMOBILE Sp. z o. o.
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2.

Samochody zakupione przed 1. I. 1938 r. korzystają z obowiązujących ulg podatkowych.

22654

Bielizna

BYDGOSZCZ

Wytwórnia bielizny
damskiej, męskiej i fartuchy

Maria Olkowska

Rynek Marsz. Piłsudskiego 20, tel. 2814.

22642)

Przyjmuję również do szycia na miarę: koszule wierzchnie, sportowe, nocne,
piżamy, oraz wszelką bieliznę damską, pościelową i płaszcze zawodowe.

Zdrowotne

ogrzewanie centralne
do mniejszych mieszkań
kotłem ciepło-wodnym „**NORMA**”

Ładna solidna budowa, prosta obsługa, różne wielkości.
Koszty utrzymania niższe, jak u zwykłych pieców. —

Hönsch i Ska sp. z o. o.

Odełwnia kotłów ogrzewalnych
Poznań — **Rataje 11.** (15398)



Dlaczego gospodynie
używają ceraty
zamiast obusa?



Bo nic łatwiejszego, niż usunąć z ce-
raty brud, który osadza się tylko na
gładkiej powierzchni. Przy przepu-
szczającej bieliźnie natomiast brud
wnika głęboko w tkaninę, która bę-
dzie czysta dopiero po wypraniu jej
„na wskroś”.

Używajcie do prania Radionu! Przy
powolnym gotowaniu bielizny w Radio-
nie wytwarzają się miliony drobnych pę-
cherzyków tlenu, które na wskroś prze-
nikają tkaninę, usu-
wając z niej dzięki
temu wszelki brud.



RADION

PIERZE BIELIZNE NA WSKROŚ
WYRÓB SCHICHT-LEVER S. A.

22612

2 lokale sklepowe

w nowo wybudowanym
domu przy przynajmniej
ulicy handlowej, jasne,
obszerne, z przyległymi
pokojami i dużymi piw-
nicami oraz wielkimi ok-
nami wystawowymi, na-
dające się dla każdej bran-
ży, w całości lub poje-
dyńczo od zaraz lub pó-
źniej do oddania. (13520)

B. Mańkowski
Tczew, ul. Mickiewicza 17
Telef. 14-91.

Mamy do oddania w więk-
szych ilościach i partiach
wagonowych 22716

brnkiew, marchew, buraki
pastewne i słowe.

Zgłoszenia przyjmuje

Majętność Szamostrel
pow. Wyrzysk.

Nowoczesne urządzenie sklepowe

nadające się na branżę delkato-
sową, cukierniczą, perfumeryjną.
Urządzenie jest kompletne z lu-
strami w repozitorium iustrami
kryształowymi w oknach, płytą de-
bową oraz niklowanymi etażerka-
mi ozdobnymi. Oferty lista „Zio-
tych 1000”. (22538)

Reperacje

wszystkiej garderoby mę-
skiej i damskiej jako też
wykonania miarowe usku-
tecznia fachowo i tanio
Zakład krawiecki, ulica
Chrobrego 7, m. 4. (6263)

Rolnicza Spółka Olejarska

Sp. z ogr. odp. w Poznaniu

ZAKŁADY PRZEMYSŁU OLEJARSKIEGO w SZAMOTUŁACH (Wielkopolska)

poleca (22410)

Oleje jadalne

surowe i rafinowane, specjalność wyborowy olej stołowy
marki „RESOL” w 10 kg. blaszankach.

Pokosty

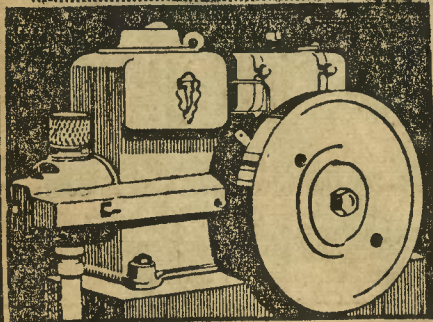
do wszelkich celów malarskich, technicznych i domowych.

Olej do palenia

z gwarancją długotrwałego świecenia.

Przedstawiciel na Pomorze i okręg bydgoski:
Bogdan Ruge — Bydgoszcz, ul. Śląska 5, telefon 35-80.

Motory - Diesla, oryginalne „Jaehne”



na zapęd ropa. Wał korbowy na
łożyskach kulkowych i rolkowych.
Od 7 do 16 K. M. mocy. Szczególnie
niskie koszty paliwa.

Sieczkarnie kisielnicowe „BOTSCHA”

udoskonalonej konstrukcji specjalnej
o wielkiej wydajności.

Nadają się także do pasz suchych.
Młocarnie, Aparaty do odkażania zbóż,
Czyszcarki zboża siewnego

dostarczamy po korzystnych cenach i na dogodnych warunkach zapłaty.

Bracia RAMME, Bydgoszcz

Grunwaldzka 24. (20078) Telefony 30-76 i 30-79.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Golezno, ul. Wrześniańska 18.

Telefon 150.

Rozkład jazdy autobusów

Ważny od dnia 15 października 1937 r.

(5660)

na liniach: 1) Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz															
—	8 ⁰⁰	11 ¹⁵	13 ²⁰	16 ²⁰	18 ²⁰	20 ¹⁵	23 ³⁰	Bydgoszcz	↑	7 ⁴⁵	10 ³⁵	11 ¹⁰	14 ¹⁵	16 ¹⁵	19 ⁴⁰
—	8 ²⁵	11 ⁴⁰	13 ⁴⁵	16 ⁴⁵	18 ⁴⁵	20 ⁴⁰	23 ⁵⁵	Rynarzewo	↑	7 ²⁰	10 ¹⁰	10 ⁴⁵	13 ⁵⁰	15 ⁵⁰	19 ¹⁵
—	8 ⁴⁰	11 ⁵⁵	14 ⁰⁰	17 ⁰⁰	19 ⁰⁰	20 ⁵⁵	0 ¹⁰	Szubin	↑	7 ⁰⁵	9 ⁵⁵	10 ³⁰	13 ³⁵	15 ³⁵	19 ⁰⁰
—	9 ²⁰	12 ³⁵	14 ⁴⁰	17 ⁴⁰	19 ⁴⁰	21 ⁵⁵	0 ⁵⁰	Żnin	↑	6 ²⁵	9 ¹⁵	9 ⁵⁵	12 ⁵⁵	14 ⁵⁵	18 ²⁰
6 ³⁵	9 ²⁵	12 ⁴⁰	—	17 ⁴⁵	—	—	—	Żnin	↓	—	9 ⁰⁵	—	12 ⁵⁰	14 ⁵⁰	18 ¹⁵
6 ⁴⁰	9 ⁴⁰	12 ⁵⁵	—	18 ⁰⁰	—	—	—	Gasawa	↓	—	8 ⁵⁰	—	12 ⁵⁵	14 ⁵⁵	18 ⁰⁰
6 ³⁵	9 ⁵⁵	13 ¹⁰	—	18 ¹⁵	—	—	—	Rogowo	↓	—	8 ³⁵	—	12 ⁵⁰	14 ²⁰	17 ⁴⁵
7 ⁴⁰	10 ³⁵	13 ⁵⁵	—	18 ⁵⁵	—	—	—	Gniezno	↓	—	7 ⁵⁰	—	11 ⁴⁰	13 ⁴⁰	17 ⁰⁰
				P		P									P

3) Żnin — Łabiszyn.

7²⁰ 15⁰⁵ Żnin 9⁰⁰ 17⁰⁰
8⁰⁰ 15³⁵ Łabiszyn 8³⁰ 16³⁰
T P T P

2) Kcynia — Szubin — Bydgoszcz.

6⁵⁰ 10⁰⁵ 16²⁰ 18²⁵ Kcynia 9²⁰ 14²⁵ 19²⁵ 21²⁰
7¹⁵ 10³⁰ 16⁴⁵ 18⁵⁰ Szubin 8⁵⁵ 14⁰⁰ 19⁰⁰ 20³⁵
7³⁰ 10⁴⁵ 17⁰⁰ 19⁰⁵ Rynarzewo 8⁴⁰ 13⁴⁵ 18⁴⁵ 20⁴⁰
7⁵⁵ 11¹⁰ 17²⁵ 19³⁰ Bydgoszcz 8¹⁵ 13²⁰ 18²⁰ 20¹⁵
P N P N P N

UWAGI:

P = kursują tylko w dni powszednie

N = w niedziele i święta

T = tylko w dni targowe (wtorki i piątki)

Wypożyczam luksusowe autobusy na wycieczki

POLECENIA

Na spłaty (13601) 5 miesięcy dostarczam materiały bielskie. Próbkę wysyłam miejscowym zamiejscowym. Zastępstwo Handlowe, Chrobrego 3-6.

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. (2227)

SPRZEDAŻ

Pierwszorzędny handel win i wódek ze sprzedażą towarów spożywczo - delikatesowych w Poznaniu, przy przynajmniej 17 lat, sprzedam. Adres właściciela wskaże Dziennik Bydgoski. (22721)

Krowę młodą, w dobrym sztyku, tanio sprzedam. Fordońska 120, lewo. (22460)

Skład papieru i owoców, z mieszkaniem przy ruchliwej ulicy sprzedam tanio od zaraz. Wiadomość w filii. (13587)

Kawiarnię korzystnie sprzedam. Mazowiecka 13. (13583)

Pracownia bielizny z maszynami lub bez. Oferty pod „Pracownia” filia Dziennik Bydgoski. (13581)

Rower (22743) damski męski tanio sprzedam. Grunwaldzka 45.

Tapczan biurko, szafa, sypialka. Lipowa 12. (13582)

Skład papieru sprzedam, Oferty „Sklad” filia. (13613)

Hansa 1100 Kabrio limuzyna, 19 000 km, dobrze utrzymana.

Talbot limuzyna 6 osobowa nowoczesna karoseria Brzeski-auto. (13609)

Fiat 508 w dobrym stanie. Citroen B 14 limuzyna 6 osobowa korzystnie na sprzedaż. „Automobile”, J. Szymczak, Bydgoszcz, Gdańska 28a.

Okazjal Tapczany od 75, kanapy 60, leżanki 30, materace 13, spirale 8, własny wyrób, wykonanie solidne poleca: Wacławski, warsztat tapicerski, Długa 69. (22760)

Sprzedam tokarnię do metalu, nożyce do blachy, transmisję, kulki łożyska, prasę, narzędzia ślusarskie - kowalskie. Zygmunta Augusta 26 11. (13609)

Willa w nowym osiedlu ulica Gdańska, na sprzedaż. Adres Dziennik. (13607)

Dom z ogrodem kupię przy wpłacie 15.000 zł. Oferty filia Dziennik „Dom”. (15612)

Dom (22768) w centrum Bydgoszczy II piętro, 2 składy, czynsz 12.000 rocznie sprzedam lub zamienię na mniejszy z dopłatą. Długa 32, właścicielka.

Piec żelazno szamotowe, kilka sztuk na sprzedaż. Długa 32, w składzie mebli. (22761)

Pokój męski sprzedam okazyjnie. Lipowa 12-6. (13615)

Płaszcz męski, mało nieszony tanio sprzedam Lubaszewski, Cieszkowskiego 8. (13593)

Piekarnia lepsza. Oferty Dziennik „Pewna”. (22769)

Samochód osobowy Chevrolet 6, rok 32 sprzedam tanio. Podolska 9, Drost, stacja benzynowa. (13591)

Futro poszyte damskie czarne nowe na popielicach, rozmiar 50, korzystnie. Sniadeckich 6-1. (13597)

Lokomobile mleczarnie sprzedam Radecki Wagrowiec. (13599)

Sprzedam (13599) magiel. Warszawska 17/4.

Leżący kocioł parowy 6 atm., wannę do śmietany □ zbiornik 2,00 x 0,75 x 1,45. O basen z par. rurami 1,25 wys. 1 mtr Ø, różne miedziane i inne baseny, wał transmisyjny 50 m/m ca 11 mtr dt. kompl. z kons. i łożyskami, okrągły chłodnik, pasteryzatory do pasteryzowania mleka i wiórka 2000 lt. wgniatacze do masła sprzedam. Gdańska 99, m. 9. (13616)

Pewną ilość używanych pianin i fortepianów oddam z gwarancją na dogodnych warunkach.

Dobre nowe pianina od zł 1200 począwszy.

B. Sommerfeld Fabryka pianin i fortepianów Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 2.

KUPNA

Fotograficzny aparat. Filha „Zawodowy”. 13608

Tłuste konie na rzeź, nadające się do transportu kupuje siate (22765)

W. Preuss, Bydgoszcz Dworcowa 84, tel. 3355

LEKCJE

Maturzysta korepetytor w matematyce dla IV-klasisty potrzebny. Adres wskaże filia Dziennika. (13546)

Tańców wyucza szybko, dokładnie pod gwarancją wszystkich tańców początkujących, modnych. Koncesjonowana szkoła tańców, Jackowskiego 1-3. (22764)

Lekcji skrzypiec udzielam. Chrobrego 3-1. (13604)

POSAZY WOLNE

Początkująca pisząca na maszynie, zgrabna, wymowna, potrzebna. Zgłoszenia filia „Natchmiast”. 13602

Krawiec (13614) i podręczna potrzebni. Jędraszak, Gdańska 78.

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie trzypokojowe Dworcowa nr 48. (13589)

Komfortowe 6-cio pokojowe na biura lub mieszkanie dla adwokata, lekarza itp., wolny podatek. Długa 5, I ptr. Wiadomość Jackowskiego 1-3. (22763)

Mieszkanie 4 pokoje kuchnią. Sienkiewicza 38, II. ptr. (13605)

Komfortowe 4-pokojowe wolne podatkowo Długa 5. Wiadomość Jackowskiego 1-3. 2 pokoje na biura do wynajęcia zaraz. (22762)

Mieszkania SZUKA Poszukuje (22710) 2 pokoje kuchnią lub bez, okolica: Plac Poznański, Podgórna. Zgłoszenia Dz. Bydgoski „Spokojny”.

Pokój kuchnię poszukuje. Oferty do Dziennika „Rzeźnik”. (22745)

Pokoje WOLNE Pokój (22684) umeblowany. Toruńska 32.

Pokoje od 25 zł. Petersona 12-2 I p. (13556)

2 pokoje z meblami lub bez. Plac Kościeleckich 2-3. (22688)

Umeblowany ciepły, słoneczny, Gdańska 42-8. 13172

Elegancki bardzo ciepły. Kościuszki 4-6. (22735)

Pokój skromny. Gdańska 83-3. 13598

Komfortowy pokój, łazienka, Cieszkowskiego 1/5. 13610

Pokój 20 Stycznia 21-1. (13600)

Pokój umebl. klatka schodowa. Sienkiewicza 15-3. (13596)

Pokój umeblowany. Stary Rynek 21-6. (22687)

DZIERŻAWY

Skład (13595) Jagiellońska 24, gospodarz.

Skład mieszkaniem pokój kuchnia od grudnia wolny. Warszawska 1, zawiadowca. (13588)

RÓŻNE

Natryski (12940) elektrokozmetyka, naświetlania. Usuwanie defektów skóry, włosów. Masaże. Specyfiki lekarskie, Ginter - Trzebuchowska, Stycznia 22, telefon 15-04.

30 zł nagrody za zwrot zagubionej walizki na szosie od Gumnovic do Trzeciewnicy. Nakło, B. Krzywoustego 7-2. (13603)

ZAWIADOMIENIE. Niniejszym zawiadamiamy naszą Szan. Klientę, że od pewnego czasu pan JERZY DAMIC, Grudziądz, ul. Bracka 5, nie reprezentuje więcej naszego ZASTĘPSTWA i tym samym nie jest upoważniony do przyjmowania zleceń, ani inkasowania pieniędzy dla nas. D./H. ED. Gg. BROMBACHER, ŁÓDŹ ulica 28 P. Strzelców Kan. nr 39. 22487

Bezpośrednie połączenie autobusowe Bydgoszcz-Grudziądz

Table with 12 columns showing departure times from Bydgoszcz and Grudziądz. Includes times like 6:15, 7:45, 13:00, 19:00, 9:00, 12:50, 13:05, 18:15, 18:45, 21:00.

Autokomunikacja Bydgoszcz, tel. 21-00. Sp. z o. o.

Tylko znawca i artysta z „Fibigera” dziś korzysta „Arnold Fibiger” Kalisz (18420) Dostawca Polskiego Radia, Konserwatoriów i Statków Morskich. Przedstawiciel: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11.

OPRAWĘ KSIĄŻEK oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A. Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” Poznanska 12-14. Telefon 26-50.

Rozkład jazdy autobusami na liniach: 1) Bydgoszcz - Łabiszyn - Mogilno - Gniezno

Table with 12 columns showing bus routes and times between Bydgoszcz, Łabiszyn, Mogilno, and Gniezno. Includes times like 7:45, 13:00, 14:00, 17:00, 19:30, 0, 89, 7:20, 10:45, 11:45, 15:30, 19:05.

2) Gniezno - Klecko - Janowiec - Żnin

Table with 12 columns showing bus routes and times between Gniezno, Klecko, Janowiec, and Żnin. Includes times like 7:10, 7:55, 13:25, 16:50, 20:10, 0, 56, 7:45, 10:30, 12:35, 12:55, 18:05.

Gnieźnińska Spółka Autobusowa Sp. z o. odp. Gniezno, Trzemeszkańska 11 - Telefon 199 (22593)

Advertisement for Radio TELEFUNKEN featuring a large '50%' discount graphic, a radio set, and the slogan 'OSZCZĘDNOŚCI PRĄDU' and 'SUPER FENOMEN'. Includes text about energy efficiency and price.

Advertisement for E. Bronikowski i Syn, a furniture store. Includes an illustration of a dining room and text: 'MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki'.

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrą: Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod...” zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście z napisem na kopercie tej szyfry, która wymieniona jest w ogłoszeniu.

Instytut Higieny i Piękności Petrykowskiej, Sniadeckich 4 Zabiegi wybitnie odmładzające. Masaże lecznicze. Naświetlania: wysekokórskie opalanie itp. 21664

POSADZY POSZUKUJA Rządca kawaler, lat 31, 11 letnią praktyką na wzorowych majątkach, energiczny, obecnie w posiadaniu, pod ogólną dyspozycją, pierwszorzędne świadectwa i polecenia, obeznany w wszystkich gałęziach pracy, poszukuje posady samotnego lub żonatego od 1. l. 33 lub później. Łask. oferty Dziennik Bydgoski „Rządca”. (22446)

W podróży w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać Dziennik Bydgoski.

Wysmienite Koniaki - Likieru - Wina

Kaźmierskiego

zadaniem najwybredniejszej smakośmaki

Nowość: Staryszek Pomorski

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN KOCUTEK GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.

POLECENIA

Piece (22652) rury, kolana, ruszty po korzystnych cenach poleca Z. Wojciechowska, Gdańska 71, tel. 1961.

Ondulacja trwała

elektryczna i parowa - farbowanie i tlenienie włosów. pierwszorzędnego wykonanie. Ronowicz, ul. Gdańska 32, 20376

Odlewy mosiężne, spiżowe, aluminiowe dostarcza Odlewnia Metali Bloch, Sniadeckich 30, tel. 3961. (22729)

Fuira

oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje Fr. Przybylski, Mostowa 3, dypl. mistrz kuśnierski. Modny krój, nowoczesne wykonanie, absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku. 16510

Meble

solidnie wykonane, po cenach ściśle fabrycznych na dogodnych warunkach spłaty poleca (21002)

M. Rossowska Bydgoszcz, ul. Poznańska 8 (obok „Dziennika Bydgoskiego“)

Piaterzy do srebrzenia, niklowania wszelkich przedmiotów przyjmuje Zakład galwaniczny mistrz Nowosielski, Dworcowa 9. (13567)

Futra (22738) reperuje, przerabia najnowsze fasony tanio poza domem. Gdańska 154-16.

SPRZEDAŻE

Gdynia skład spożywczy dobrze zaprowadzony, sprzedam z powodu spłaty, cena około 4.000. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, „Zaprowadzony”. (22672)

Bar - Kawiarnia w najruchliwszym punkcie Gdyni z powodu wyjazdu natychmiast okazjnie sprzedam, cena 2500 zł. Spieszne zgłoszenia Westfalewski, Gdynia, Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15. (22673)

Bufetowa przystojna, z referencjami potrzebna zaraz. Palais de Danse, Grudziądz. (22717)

38 mórg karczma, wpłaty 12.000. 6 mórg, karczma, młyn, śrutownik motorowy, wymiana maki, wpłaty 17.000. 150 mórg gospodarstwo przy mieście, wpłaty 10.000. 52 morgi bez inwentarza żywego, cena 11.000. - Feliks Nowicki, Świecie, ul. Polna 1. (13573)

Korzystnie na sprzedaż nowy dom. Cena według umowy. Gibas, Warlubie. (22725)

Kolonialkę (22742) sprzedam. Adres Dziennik.

3 mórg masywne zabudowanie, - przy zosie, 5 klm od Bydgoszczy, 4.200. Zgłoszenia Pijarów 31-1. (22709)

Kolonialkę tanio. Dziennik. (22734)

Rower 22754 męski z światłem dynamo tanio, Nakielska 24.

Maszynę (22730) szycia nową okazjnie sprzedam. Nakielska 3.

Dom na sprzedaż, cena 50 000, wpłata 25 do 30 000. Adres wskazuje Dziennik. (13565)

Zaplecze Gdyni 50 minut koleją, 30 klm szosa asfaltowa. Elektryczność, telefon w miejscu, okazjnie sprzedam 14 morgów w tym 2 1/2 morgi lasu szpilkowego, w całości lub częściowo. Okolica sucha, zasłonięta od wiatrów, cena za metr 10 gr, złażona 15 gr. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia „21-32”. 22668

Deski podłogowe szpundowane. Leszczyńskiego 80. (22690)

Westfalkę (22682) sprzedam. Brzozowa 53.

Mufki skunks, zębce, karakuly i inne tanio. Pomorska 38-2. 13530

Singer gabinetowa, futro męskie, tanio sprzedam. Dworcowa 40. (13543)

Sprzedam maszynę Singera steperską. Konopna 35. (22694)

Prostownik (22698) 110 okazjnie. Długa 36-6.

Sypialnię Petersona 12-2. (13555)

Jadalnię (22689) orzechową sprzedam tanio stolarnia, Dworcowa 42.

Kolonialkę (22692) próżną mieszkanie wynajmie. Orawska 14, Miedzień.

Zakład fryzjerski dobre położenie z powodu wyjazdu natychmiast sprzedam w Bydgoszczy. Oferty Dziennik „Spieszne”. (22708)

Skład kolonj.-spożywczy z pełną koncesją w śródmieściu sprzedam, powód choroby. Długosza 6-1. (22704)

Futro damskie, zegarek męski „Omega” branzoletkowy, aparat fotograficzny 9x12 okazjnie sprzedam. Adres filia. (22705)

Do odstąpienia z powodu wyjazdu, w mieście powiatowym w Kongresówce dobrze zaprowadzony sklep porcelany, szkła oraz materiałów elektro - technicznych. - Tamże do sprzedania fabryka wód gazowych wraz z przedstawicielstwem piwa. Oferty kierować pod „Okazja” PAT Grudziądz. 22718

Rower Sw. Trójcy 16. (22756)

KUPNA

Książki kupuje Księgarnia, Sniadeckich 10. 13562

Pianino 13263 używane kupię. Oferty filia Dzieńnika „Kupno”.

Podlicznik 110 kupię. Pod Blankami 20, gospodarz. 22697

Futro damskie kupię. Adres wskazuje filia. (22706)

Urządzenie skladowe kupię. Oferty do Dzien. „Zaraz”. (22746)

NAUKA

Szkola rysunków i malarstwa, przyjmuje wpisy codziennie od 10-12 i 4-5. Marsz. Focha 32, m. 11. (22647)

POSADY WOLNE

Oficer (13524) emeryt, rzutki celach handlowych poszukiwany. Pomorska 32/4, godz. 13-14.

Ogłoszenie. Początkujący do biura technicznego, obeznany z miejscowymi warunkami p. trzebnymi. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Biuro”. 22681

Szwajcar starszy samotny potrzebny zaraz. Fordońska 117. (22750)

Uczennice potrzebne zaraz, robota wytworne suknie, płaszcz, uczyć kroju. Krasieńskiego 4-4. (13576)

Panna (22748) ze szcieniem do dzieci potrzebna. Adres Dziennik.

Krawiec - prasowacz potrzebny. Gdańska 46/4. (13580)

Panienci (22747) pragnące przyuczyć się szycia domowego. Zgłoszenia Pomorska 42-8.

Żelazniak 29 lat, 10 letnią praktyką dyplom szoferski, poszukuje posady 1. 12. 37. lub później. Adam Wróblewski, Kraszewica, Kolejowa 30. (22712)

Szukam posady u samotnego pana. Oferty do Dziennika pod „Samotny pan”. 22758

Inteligentna (13577) starsza panienska sumienna, uczciwa przyjmie posadę lekkich prac domowych. Oferty filia Dzien.

Garaze 13307 wynajęcia, Sniadeckich 32.

DACH NAD GŁOWĄ MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe! kuchnia, Kossaka 62. Ks. Skorupki 23. kuch. Ziemska róg projekt.

2 pokojowe! z kuchnią, Gajowa 33. biurowe. Sniadeckich 10.

3 pokojowe! odrem., słoneczne, emeryci Płocka 2, oglądać 14-16.

wolne. Chełmińska 20. Ks. Ad. Czartoryskiego 8/3.

3-4 pokojowe! korzyst. Siemiradzkiego 4.

4 pokojowe! Świętojańska 21/7. 1. 12. 37.

łazienka, front, parter. Kollataja 6-3.

Garaze wolne, Sienkiewicza 18.

3 pokoje kuchnia do wynajęcia. Plac Piastowski 7. 13579

Mieszkanie 1 pokojowe wolne. Wiejska 83. (22711)

2 pokoje kuchnię, nowy dom. Orla 31, zaraz. 22741

Mieszkanie 7 lub 4 pokojowe nadające się do lekarza lub dentysty od 1 stycznia 1938 do wynajęcia. Wanda Maciejewska, Kraszewica, Kolejowa 41. (22713)

Pokój kuchnia wolne zaraz. Łąkowa 41, Czyżkówko. (22751)

Mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, przy ulicy Zamojskiego 17, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: Telefon 3608. (22755)

Odremontowane 3 pokoje kuchnia. Jasna 35. Zgłoszenia 9-12. (22744)

Pokoje wolne

Pokój umeblowany lub 2. Kordeckiego 4, m. 3. (13526)

Niekrepujący dla 1-2 panów. Sw. Florian 11-4. 13558

Pokój Pomorska 51-6. (13557)

Umeblowany Sw. Jańska 22-6. (13559)

Pokój osobne wejście. Pomorska 28-4. 13574

Pokój dobrze umeblowany w okolicy Starego Rynku z utrzymaniem lub bez poszukiwany Of. „Długameta” Dziennik. 22676

Pokój umeblowany gospodyn, Chołoniewskiego 14. (22678)

Pokój 22679 frontowy do wynajęcia od zaraz. Dworcowa 27, m. 4.

Pokój próżny, - umeblowany. Ułańska 31. (22693)

Pokój (22695) (2 panów) utrzymaniem lub bez. Łokietka 21-6.

Niekrepujący ładny, duży, dwuosobowy z c z a c y m utrzymaniem. Zbożowy Rynek 10/2. 22686

Pokój pani tanio. Nowodworska 16-4. 22696

Pokój umeblowany, słoneczny, używanie łazienki, wejście z klatki schodowej z utrzymaniem pierwszorzędnym od zaraz. Sw. Florian 3-8. (22728)

Niekrepujący dla dwóch panów. Warmińskiego 6-7. (22733)

Niekrepujący utrzymanie. Zduny 13/3. 13583

Niekrepujący utrzymanie. Zduny 13-3. 13583

Umeblowany Gdańska 87-5. (13578)

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam pokoju umeblowanego utrzymaniem u solidnej rodziny, najchętniej okolica Bernardyńskiej - Jagiellońskiej. Oferty „Urzędniczka” Dziennik. 22650

Poszukiwany skromny próżny lub tan umeblowany. Oferty filia „Pewna”. (13584)

RÓŻNE

Kosmetyczny gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej. Pielęgnowanie cery, włosów. Masaże, nasświetlanie - Porady bezpłatnie. 19471

Wróżbita dobrze przepowiada. Zduny 18-5. 13531

Ples Bernardyn do odebrania. Kaszubska 1-3. (13512)

Grafolog Królowej Jadwigi 13-6 przepowiada zdumiewająco trafnie. (22703)

Baczność! Nakiło! Kto pisał w r. 1922 listy polskie do Paul Fengler, albo wie o tym? Pani Fengler, Nakiło, Hallera 4. (22707)

MATRYMONIALNE

Zareczyn gwiazdkowych życzą panie inteligentne, posażne w wieku 18-35 lat, właścicielki kamienic oraz majątków ziemskich.

Panowie kawaler lat 28, właściciel składu bławatów wartości 15 tysięcy. (22671)

Kawaler lat 32, oszczędności 30 tysięcy, pensja 600 zł.

Wdowiec lat 42, reprezentacyjny, pensja 500 złotych.

Wdowiec lat 48, właściciel kamienicy dającej 1800 złotych miesięcznie i wielu innych zamoznych panów do lat 50-cin. Zapoznanie natychmiastowe ułatwi Runo, Gdynia, Świętojańska 77.

Panna dwudziestosięciolatnia blondynka szuka szczęśliwego węża małżeńskiego. Oferta „Uśmiech” filia Dziennika. (13563)

Urzędniczka (13522) pozna inteligentną koleżankę, około trzydziestki. Of. filia Dzien. pod „Sten”

Wdowiec (22714) bezdzietny, lat 37, szatyn, inteligentny rutynowany rolnik, posiada 4.000 zł. poszukuje żony posiadającej gospodarstwo, interes lub conajmniej 4.000 zł. Zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydg. nr „2714”.

Wdowa lat 40, posiadająca pierwszorzędną hotel, wartości 60.000 zł na Pomorzu, wyjdzie za mąż za solidnego kupca. Dla wspólnego dobra majątek pożądan. Of. z fotografią do Dzien. Bydg. pod „Rzecz traktuję poważnie”. (22719)



... i jej stosunek do handlu jest bardzo ważny.

Okolo 80% codziennych zakupów załatwiają kobiety. „Mężczyzna zarabia, kobieta wydaje pieniądze”. Dlatego też kupiec, układający ogłoszenie, w pierwszym rzędzie powinien odwoływać się do kobiet, - mieć na uwadze ich upodobania i wymagania. Uwzględniając to, ogłoszenie będzie nadspodziewanie skuteczne.

Faktem również jest, że ogłoszenia czytają w większej części kobiety, to też nowoczesny handel i przemysł stara się o dobrą opinię i uznanie przede wszystkim w świecie kobiet.

Oglašzajcie w „Dzienniku Bydgoskim”, najpoczytniejszym piśmie wśród Pomorzank i Wielkopolanek.

Montera samochodowego, samodzielnego poszukujemy zaraz. Zgłoszenia „Motorzysta” Toruń, Szosa Chełmińska 15. 22665

Potrzebny akwizytor do poważnego katol. pisma zamiejscowego. Prowizja wysoka. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Katolickie”. (23702)

Dziewczyna wiejska potrzebna. Zgłoszenia od 15 listopada. Pomorska 21-3. (13568)

Ekspedientka rzeźnicza samodzielna z kaucją. Ułańska 16/1. 22701

Dziewczyna uczciwa potrzebna, Gdańska 113-4. 13571

Stużaca gotowaniem potrzebna Chwytowo 6-18. Zgłoszenia od 3-ciej. (22740)

Uczeń szewski potrzebny, Ustroń 1. 22739

Chłopak do pracy rolnej konia potrzebny. Bielicka 78. (22749)

Pomocnik krawiecki potrzebny, Cieszkowskiego 8. 13594

Potrzebna młodszą dziewczyna na pół dnia. Adres Dziennik (13561)

Stużaca Restauracja, Dworcowa 24. (13570)

Dziewczyna czysta, spokojna, akuratką, gotowaniem. Adres Dziennik. (13569)

Poszukuję (13566) zaraz parobka i dojarza od 1. 12. 37. L. Körnig, Kołaczkowo p. Szubin.

POSADY POSZUKUJĄ

Panienci umiejąca dobrze gotować, dobrymi świadectwami poszukuje posady od 15, wdowca lub lepszych państwa. Oferty Dziennik „Sumienna”. (22677)

Bufetowy biegły, trzeźwy, sumienny poszukuje bufetu lub posady kelnera, kaucji 500 zł gotówki. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Bufetowy”. 22667

Bufetowa znająca wszelkie działania swego zawodu, poszukuje posady w lepszym interesie. Oferty upraszam do Dziennika Toruń, pod „Rutynowana”. (22664)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie 200 buraczanej, dzierzawa bardzo tania. Jagieniak, Nakielska 4. (22683)

Lokal biurowy Gdańska 22, wynajmie gospodarz. (13564)

Pranie wydzierżawie. Gospodarz, Chrobrego 24. (13550)

Składnica szopa i stajnia do wynajęcia. Łokietka 22. (22699)

Skład (22685) z urządzeniem odstąpienie na Gdańskiej. Wiadomość: Gdańska 81, Bar „Okocim”.

Warsztat blacharsko - instalacyjny, z całkowitym urządzeniem położony w centrum miasta, blisko 50 lat w jednych rękach, jest od zaraz do wydzierżawienia. Zgł. przyjmuje Fr. Zygorzka, Starogard, Kościuszki 32. 22715

Skład rzeźniczy z warsztatem i mieszkaniem, nadający się na wszelkie artykuły w ruchliwym mieście zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Dziennika pod nr „200”. 22722

POLECENIA

Dentysta Marian Kempniński obecnie Pomorska 5, telefon 11-45, (21001)
Laiki! Duży wybór, korpusy różnej wielkości, reperacja lalek. Tani Bazar, Stary Rynek, obok apteki. (22443)



Ordulacta trwała elektrycznym aparatem światowej sławy i nowoczesnym parowym, pierwszorzędne wykonanie - ceny niższe.

M. Żewicki

Dworcowa 44, tel. 3472.

Kaffe

piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

FUTRA

z własnego jak i z dostarczonego towaru wykonuje (15889)

Chrześcijańska Pracownia Futer

Edward Peschel i Donat Szpakowski dypl. mistrz krawiecki Bydgoszcz, Dworcowa 64, I p.

Trykotowa

bieliznę damską wykonuje na miarę. Marta Eisnak, Król. Jadwigi 5. (18943)

Na zimę

piece i rury po niskich cenach poleca

B. Kaczmarek ulica Podwaie 12 telef. 23-71.

Fasonowanie

i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, Pomorska 35. (18242)

Advertisement for 1000 first-class hats, featuring a large number '1000' and text: '1000 PIERWSZORZĘDNYCH KAPELUSZY WELUROWYCH...'

Auto-transport nskuteczna przeprowadzki, przewozy towarów. Codzienne wyjazdy do Torunia i z Torunia stawki przewozowe okazują, ul. Jagiellońska 25, tel. 10-81, 22407

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812) Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

25% taniej

gorsoty, pasy zdrowotne i bandaże wszelkiego rodzaju. Specjalna Pracownia Gorsetów, Dworcowa 40. 21087

Swetry

kamizelki, bluzki, pulawki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robot ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadra biam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 22653

SPRZEDAŻE

Dom piętrowy z piekarnią dobrze prosperujący w pow. mieście, z powodu choroby natchmiast sprzedam. Zgł. do Dziennika „Pietrowy”. 22411

Skład kolonialny dobrze prosperujący zaraz tania sprzedam. Adres Dziennik. 21624

10.000 zł (13475) resztę ceny kupna 1937-1940 r. sprzedam, sceduje, pośrednicy wykluczeni. Of. filia Dziennika Bydgoskiego pod „1937-40”.

Parcele do sprzedania położone w dobrym punkcie miasta. R. Böhme, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 16. (19643)

Okazja Z powodu śmierci sprzedam dobrze prosperujący skład kolonialny. Adres Dziennik. (22662)

Pianino nowe 800 zł. Majewski, Kraszewskiego 10 (Okole) telefon 2060. (22242)

Wilczki (22428) rasowe, pieska i suczki sprzedam. Moniuszki 3.

Futro czarne nowe z mufką 85-lapkowe nowe okazują. Pomorska 38-2. (13476)

Radio 3 lampowe 110 wolt z akumulatorem za bezcen sprzedam. Poznańska 6, skład sieci. (22581)

„Expresso”

aparat uniwersalny do parzenia kawy, herbaty itp. sprzedam bardzo korzystnie 22590

Be-De-Te ulica Gdańska.

Platformę (22579) radio i sruownik. Warszawska 25, podwórze.

Pompe do wody sprzedam. Malborska 8. 22586

Okazyjnie na sprzedaż pianino-Sommerfeld. Ugory 48. (22584)

Sprzedam lub zamienię nowy 4 piętrowy dom na 250-350 m² m²órg dobrej gleby. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziąd „250”. 22596

Silniki nowe Stoczni Gdańskiej 6,1 i 3,4 K. M. sprzedam. Zgłoszenia „Prąd zmienny” do Dziennika. (22625)

Sprzedam tanio „Angory”. Mińska 9a Czyżkówko. 22632

Rzeźnictwo zapęd elektryczny, ulica Chełmińska, z powodu choroby sprzedam. „Halca” Grudziąd, Wybiekiego 15. (22595)

Radio 3 lampkowe na sprzedaż. Szczecińska 5-1. (13500)

Sprzedam skład kolonialny. Cienna 26, Ratajczak. 13502

Skład z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Siemiradzkiego 7. (13545)

Dom (22643) handlowy, obszarem trzy morgowym centrum Bydgoszczy, wpłaty 45 000,-. Szarek, Toruńska 13.

Radio dobre 4 lampkowe, na baterię z akumulatorem sprzedam tania. Gdańska 27 m. 19. 13548

Sprzedam samochód ciężarowy 3 t. nowy koncesjonowany lub przyjmę współnika. Of. filia Dziennika Bydg. pod „Chevrolet”. (13519)

Rower męski i damski tanio. Sniadeckich 41-5. (13552)

Motocykl (13544) 350 cm okazują sprzedam. Adres w Dzienniku.

Pierzyny (13516) poduszki, kołnierze futrzane. Sniadeckich 41, m. 6.

Bezkonkurencyjny skład papieru sprzedam. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Pewna Gzyzstencja”. 13528

Rzeźnictwo sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (13537)

Kilimy 2x3, 2x1,5, futro męskie średnie. Sniadeckich 61-9.

Futro męskie sprzedam. Długa 62, podwórze, m. 8. (22588)

Motocykl z przyczepką „Sarolea” 500 po remoncie sprzedam. Oferty 600. 22597

Młode psy wilki. Grodzka 10, restauracja. (13523)

Frak (13534) smoking, dobrym sianie na sprzedaż, wzrost 175 m. szczupły. Kopernika 7-3.

Patefon sprzedam. Gdańska 148, m. 11. (13518)

Fretki sprzedam. Rutkowski, Rycka 13. (13515)

Skład kolonialny sprzedam. Wiadomości Dziennik. (13533)

Dom tanio byle zaraz. Lubelska 23-1. (22429)

Kamienie ogrodem dwupiętrową sprzedam. Orła 37. (22680)

Advertisement for J. Gkreski Bydgoszcz, featuring a lamp illustration and text: „Zurandole oraz wszelkie LAMPY elektryczne”

KUPNA

Kupię (13503) dom w Bydgoszczy lub przedmieściu za wpłatą 10 000. Szczegółowe oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Wpłata 10 000”.

Wannę emaliowaną kupię zaraz, tel. 3385. (22659)

Meble gabinetu kupię. Filia „U zywane”. (13538)

Kupuję używane gramofony, ubrania, obuwię. Masłowska, Grunwaldzka 45. (22637)

Samochód osobowy, najchętniej Fiat, nowszy model kupię. Oferty pod „Fiat” filia Dz. (13540)

Restaurację koncesję, kolonialkę dobrze prosperującą poszukuję. Oferty „Dzierżawa” Dziennik. (22644)

Betoniarke motor mocy 5-10 używane kupię. „Stak” Warszawa. Twarda 26. (22096)

LEKCJE

Udzielam lekcji w zakresie 4 klas gimnazjum. Zgłoszenia pod „5”. (17688)

Kto udzieli konwersacji francuskiej (rod. Francuzka) i w których godzinach. Zgłoszenia „Z. P. 12” filia Dziennika. (22424)

Konwersacji języka niemieckiego korespondencji, kto wyuczy szybko. Oferty z podaniem ceny pod „Szybko”. (22570)

POSADY WOLNE

Już czas najwyższy zacząć zarabiać. Wyjątkowo możliwości dla Pań i Panów. Wytwórnia: „Nowości Praktyczne”, Warszawa, Złota nr 37. 22618

Agentów portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans”, Kielce Focha 14. — Specjalność Portrety „Semi-Email”. Nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (22134)

Absolwent(ka) liceum handlowego lub szkoły handlowej poszukujemy. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw, które się zwraca pod „Chętny” do Dziennika. (22511)

Bufetowa(y) samodzielna z kaucją lub bez, dobre świadectwa do baru potrzebna. Zgłoszenia Toruń, Szeroka 6. 22636

Potrzebna zdolna ekspedientka od zaraz. Skład galanterii „Mira” Gdynia Władysława IV. 24. (22669)

Złotniczy pomocnik potrzebny od zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, „Złotniczy”. (22670)

Poszukiwany (13510) robotnik maszynowy, kwalifikacje w obróbce drzewa Zgłoszenia piśmienne do filii Dzien. Bydg. ul. Dworcowa pod „Stolarnia”.

Poszukuję baleta trio lub kwartet. Kawiarnia „Savoy”, Nakło n./N. (13508)

Postugaczka potrzebna, 1-2 godzin dziennie. Zgł. poniedziałek, Dworcowa 73, m. 9. 13521

Fryzjer 13535 damski lub męski potrzebny. Adres Dzien. Bydg.

Potrzebna 22657 zaraz dentystka operatywna i techn., język niemiecki konieczny. Oferty pod L M 100 do Dz. Bydg.

Dzielnicya do dobrego gotowania potrzebna do dworu. Adres wskaże Dziennik. (13536)

POSADY POSZUKUJĄ

Keinera. Związek Zawodowy, ulica Długa 24, tel. 2479 poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086)

Chłopak z dobrej rodziny ze wsi, lat 21 szuka posady od 15. 11. lub później do miasta jako podkuczer. Of. do Dziennika pod nr „109”. (22544)

Uczennica dentystyczna z roczną nauką poszukuje posady dookończenia nauki. Oferty pod „19” do Dzien. (22519)

Szofer - mechanik ślusarz z długoletnią praktyką, zna wszystkie miasta w Polsce, włada polskim i niemieckim poszukuje posady od zaraz. Oferty filia Dziennika „Sz. M.” (13429)

Pałac centralnego ogrzewania oraz dobrze obeznany szamotowaniem wzgl. reperowaniem pieców szamotowych i centralnego ogrzewania, z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgł. pod „Pałac” do Dziennika Bydg. (22553)

Maturzystka przyjmie posadę nauczyciela (wieś) biurową kodycję. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Maturzystka”. (22626)

Poszukuję posady portiera względnie magazyniera za wysoką kaucją. Oferty Dziennik „Besta” 22639

Technik (22635) dentystyczny szuka posady małym wynagrodzeniem, najchętniej w Bydgoszczy. Adres Dziennik.

Stenotypistka polsko-niem., biegle w pisaniu na maszynie i tłumacz, poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie lub tygodn. ewtl. z własną maszyną. Oferty filia Dziennika „Stenotypistka”. 13501

DZIERŻAWY

Ubikacje dwie, warsztat składnice zaraz oddam. Paicher, Gdańska 64. 13504

Młyn wodno-turbinowy 35 KM. zaraz wydzierżawie, do objęcia conajmniej 3000 zł. Zgłosz. pod „B.B.” Dzien. Bydg. 22594

Dzierżawa oberży, 42 morgi roli. Objęcie 4000 zł. D. Jędrzejewski, Chełmno, Klasztor-na 1. 22599

Wydzierżawie dom mieszkalny, ogród, parę mórg ziemi, nad stawem, pod lasem. Wiadomość Mińska 9a, Czyżkówko. 22631

Rzeźnictwo z urządzeniem do wydzierżawienia. Kujawska nr 102. (22649)

DZIERŻAWY SZUKA

Poszukuję skład z pokojem za wynagrodzeniem. Oferty filia Dziennika „10”. 13527

RÓŻNE

Wagry piegi, krosty, kurczaki zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmiadżające hormonalne kuracje. Wyszczuplające zabiegi. Masaże, Naświetlania. Kosmetyczny salon „Cedib” Słowackiego 1, tel. 1059. Porady bezpłatne. (18690)

Wytwórnica galanterii wysła Kupcom bezpłatnie cenniki. Adresować: Żytneki, Łódź, Nowowiejska 27. (22606)

Szczury myszy tępi skutecznie bakteriami „Scillaina” Jagiellońska 2/19. 19908

Mam zlecenia handlowe do Niemiec. Wyjeżdżających proszę o podanie adresu i miejsca wyjazdu celem porozumienia się do filii Dziennika Bydgoskiego pod „West.” (12221)

Grafolog (22587) i Astrolog Darma Diel daje posady w każdej sytuacji życiowej, włada 12 językami. Uznany przez wybitnych nezoonych w Polsce i zagranicą. Dyskretne nie krepujące przyjęcia w godz. od 10-tej do 13-tej i od 17-tej do 20-tej. Bydgoszcz, Chrobrego 21 (parter) m. 3.

Pana inteligentnego kulturalnego, miłośnika sportu, pozna pani, Filia „Towarzystwo”. (13517)

POŻYCZKI

15-20 000 zł poszukuję tylko od reflektanta na pierwszorzędą realność w Bydgoszczy, gwarancja hipoteczna, odsetki odpowiednie, pośrednik wykluczony. Oferty pod nr „15-20”, do Dziennika. 22645

MATRYMONIALNE

Runo-Gdynia (20507) Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiankich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności.

Samodzielny fryzjer lat 27 poszukuje zdolnej fryzjerki, cel matrymonialny. Adres poda administracja Dziennika Bydgoskiego. Oferty proszę skierować z fotografią, za zwrot fotografii ręczę. (22122)

Kupiec samodzielny, posiadający skład bławatów w małym mieście, lat 28, nie pali, nie pije, poszukuje żony. Majątek zł 500) celem powiększenia interesu. Of. z fotografią którą się zwraca skierować filii Dzien. Bydg. pod „Skład bławatów”. (13465)

Piękno zacisza domowego, szczerzy przyjaciel i towarzyszy doli i niedoli, oto marzenie niejednego z panów Ławto je zrealizować, zgłoś się do adm. Dzien. Bydg. pod „Dwie realistki” (państwowe urzędniczki na stałej posadzie). (22660)

Kawaler lat 30, posiada 5000 zł w gotówce, dla braku znajomości poszukuje panny z cośkolwiek gotówką do wspólnego majątku, lub ożenek w nieruchomości. Oferty Dziennik „Ożenek”, 22638

Samotny wdowiec lat 33, na dobrym stanowisku zarabający 5.000 zł rocznie, pragnie poznać panią do lat 30, posag wymagany. Oferty z fotografią, które zwracam pod „Posiadłość” do Dziennika Bydgoskiego. (22633)

Dla mej ciotki, bezdzietnej wdowy lat 60, relig. gospodarnej, właśc. 5 pok. mieszkania, poszukuje męża-urzędnika średniego lub niższego ewtl. emeryta. Oferty filia Dziennika 13509

Advertisement for DACH NAD GLEWA MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY, featuring a house illustration.

3 pokojowe komfort. Floriana 9.

4 pokoje zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 12, portier. (22576)

Mieszkanie jednopokojowe wynajmę Kossaka 119. (22585)

Dwa trzypokojowe, łazienka, bezdzietnym. Emilii Plater 21, Bielawki. (13505)

3 pokojowe komfortowe w nowym domu od 1 grudnia. Wiadomość 20 Stycznia 10, gospodarz. (13401)

8 pokojowa mieszkanie z wszelkim komfortem do wynajęcia od 15. 12. 1937. Zgłosz. Gdańska 51, u portiera. (22549)

3 pokojowe (22658) mieszkanie z kuchnią do wynajęcia. Ul. Jasna 8.

2 pokoje kuchnia. Leszczyńskiego nr 80. 22629

Mieszkanie czteropokojowe wolne. Cieszkowskiego 11. (13 47)

4-5 pokojowe Libelta 10. (13551)

4 pokoje (22651) tanio. Wiatrakowa 12.

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Poszukują (22628) 3 pokoi i kuchnią, łazienką, bezdzietni starsi emeryci. Jachimowicz, Tur.

3 pokojowe (22655) mieszkanie kuchnią poszukuję od 1 grudnia. Oferty Dziennik „Wojskowy”.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój ładny, słoneczny z biurkiem. Zgłoszenia pod „Adolf” administ. (22589)

Próżny duży pokój poszukuje pewna płatniczka. Oferty pod „Próżny” do filii Dziennika Bydg. (22360)

Emerytka szuka próżnego, obszerne, słonecznego pokoju przy inteligentnej rodzinie, w śródmieściu. Zgł. pod „L. K. 25” filia. 13541

1-2 pokoje dobrze umeblowane, wejście niekrepujące poszukuję. Zgł. filia Dzien. „Solidny”. 13532

Poszukuję eleganckiego niekrepującego pokoju możliwe z utrzymaniem. Prąd zmienny. Oferty filia Dziennika „1000”. (13539)

POKOJE WOLNE

Pokój słoneczny 1 p. Słowackiego 1-4. (13384)

Elegancki (13511) dla pana. Zduny 9-5.

Pokój Sniadeckich 4 m. 5. (22601)

Pokój 226.8 umeblowany. Długa 74/2.

Ciepły 20 Stycznia 20-8. (13549)

Pokój dla pani. Sienkiewicza 38, m. 6. (13530)

Pokój Sienkiewicza 31-3. (13554)

Pokój utrzymaniem 1-2 osoby. Gdańska 77-4. (13553)

Pokój umeblowany osobne wejście, Lubelska 5-3. 22648

Dwa (13542) pokoje umeblowane dla oficera. Gdańska 132-3. 13509

Zawiadomienie.

We wtorek, dnia 16 bm. o godzinie 16-ej otwieram
przy **Starym Rynku 9**
(w dawniejszym lokalu f-y Szmelter i Wesolowski)

nowoczesny magazyn bławatów

bogato zaopatrzone w wszelkie towary jedwabne, wełniane i bawełniane.

Staraniem moim będzie przez rzetelną i fachową obsługę, oraz przez stosowanie najniższych cen zaskarbić sobie zaufanie Szan. Klienteli.

Gwarancją dobrego i fachowego prowadzenia magazynu będzie powierzenie kierownictwa mężowi memu K. Neumanowi, znanemu kupcowi na tutejszym terenie.

K. H. NEUMAN

22759)

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zn. fabryk.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe stalki —
nowe części **po najniższych cenach.** (16822)

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Wykminny kapelusz
dla eleganckiej Pani

20922 „Chic Parisien“
BYDGOSZCZ SNIADKICH 7.

MEBLE! (20699) OKAZJA!

Z powodu przebudowy domu odda kilka
pokoi jadalnych i sypialnych po ce-
nach niższych znana i solidna firma
DOM MEBLI

Ignacy D. Grajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21
Skład 1921 — Telefon — Fabryka 8932.

Dla każdej Pani

do pielęgnacji cery pudry i kosmetyki!
Universit  de Beaut  (CEDIB)

oraz wszelkie pudry i kosmetyki
The Gladys Pickford (Paris)

22766 pierwszorzędnej jakości poleca
R. Formanowski Bydgoszcz
ulica Mostowa 12.

Limuzyna „Austro-Daimler“

6 cyl. — 7 miejsc — 60 tys. kilometrów — po zupeł-
nym remoncie prawie nowy wóz — cena 6.000,— zł

na sprzedaż.

MLNY LUBICKIE SKA Z O.O.
Toruń, ulica Kopernika 10.

22568

KLEJE STOLARSKIE

KLEJE MALARSKIE

dostarcza Fabryka Kleju

„**ORCHOW**“

Wyłączna sprzedaż: **KOSMA I GREGOR**

Łódź, ulica Kilińskiego 136

(Przedsiębiorstwo chrześcijańskie). (22279)

Piece cyrkulacyjne

PRZENOŚNE
(Syst. Malcewskich Zakładów)

do ogrzewania pomieszczeń war-
sztatowych, kin, magazynów, hal
i t. p. (18494)

w różnych wielkościach produkują:

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
ST. WEIGT SP. AKC.
ŁÓDŹ, UL. SENATORSKA 7/9



Uprzejmy słuchacz, który w ten sposób
słucha nocnej audycji, aby nie przeszkad-
zać śpiącym sąsiadom.

13084
Osiedliłem się
w Bydgoszczy, ul. Gdańska 35 m. 5
Dr med. Paweł Chojnacki
lekarz - specjalista w chorobach ocznych
Przyjmuje: 9—11 i 15—17. Tel. 3003.

UCZCIWIE NA RATY
KUPISZ TYLKO ZA POŚREDNICTWEM
SPÓŁDZIELNI „KREDYT“
ULICA DWORCOWA 6, II PTR

Gruźlica płuc
jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla ploi, wie-
ku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy
nporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. Lekarze
„**Balsam Trikolan-Age**“, który ułatwiając
wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm
i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.
Do nabycia w aptekach. (21868)

Fotografie
paszportowe na poczeka-
niu 6 sztuk 1,75 zł. Cen-
trała Fotograficzna tylko
Gdańska 27. (18885)

Kino
kompletnie urządzone, zaprowa-
dzone, w powiatowym mieście
sprzedam
natychmiast. Zgłoszenia do admi-
nistracji pod „15 000“. (22726)

MATRYMONIJALNE

Kawaler
lat 31, poszukuje panny
która pracowała przy
krótkich towarach, celem
ożenku. Cośkolwiek go-
tówki wymagane, fotogra-
fię zwraca się. Oferty do
Dzien. Bydg. „22723“ 22723

Kawaler
lat 29, rzym.-kat., poślubi
pannę miłego charakteru,
z cośkolwiek majątkiem.
Oferty filia Dziennika pod
„Rzemieślnik“. (13585)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Władca“; w
rol. gł. Emil Jannings,
premiera i nadprogram.
MARYSIENKA: „Siódme
niebo“ i nadprogram.
APOLLO: „Kiedy jesteś
zakochana“ z udziałem
słynnej artystki opero-
wej Grace Moore, pre-
miera i nadprogram.
KAPITOL Marciukowskiego 4.
„Władca Kalifornii“ i
„Kobieta szpieg“.
BALTYK: „Władca pod-
wodnego świata i kolo-
rowy nadprogram.

Tektura

biała
szara
brązowa

dla
przedsiębiorstw
technicznych,
przemysłu
i introligatorń

„Segrobo“

hurtownia tektury
i papieru

Bydgoszcz

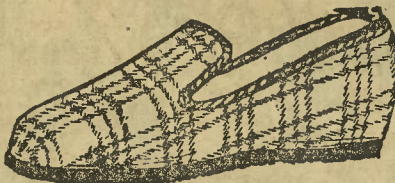
Dworcowa 89
tel. 3845.
22660)

Ulubione ciepłe obuwie domowe

otwarte — z kołnierzem — ze sznalką

Wielkość 40—46

zł 3,50



Wielkość

27—30 31—35 36—42

zł 1,90 2,50 2,90



Wielkość

19—22 23—24 25—26

zł 2,80 3,25 3,60



27—30 31—35

zł 3,90 4,50

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Gdańska 15 BYDGOSZCZ Tel. 33-54 i 30-17 22757

MYDŁA
i PROSZKI
DO PRANIA

BLASK

DOBRE i SWOJE
DO NABYCIA WSZĘDZIE 22092

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 1/2% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelaska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.